Anny 12

DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok. XXII **Kraków, piątek 17 marca 1939** **Nr. 76**

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PO DWÓCH DNIACH „NIEPODLEGŁEGO" BYTU:

Koniec niepodległości Słowacji!

Tiso idzie śladami Hachy, oddając Słowację pod opiekę Hitlera..

Praga 16. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Prezydent Słowacji Tiso wysłał do kanclerza Hitlera następujący telegram:

„Mając głębokie zaufanie do pana, jako kanclerza wielkiej Rzeszy niemieckiej, państwo słowackie udaje się pod pańską opiekę. Państwo słowackie prosi o przyjęcie tej opieki".

Na to kanclerz Hitler odpowiedział:

„Potwierdzam odbiór pańskiego wczorajszego telegramu i obejmuję opiekę nad państwem słowackim".

KOLONIA NIEMIECKA -- W SERCU EUROPY:

PROTEKTORAT CZECH I MORAW

Dekret Hitlera o aneksji i przyszłym ustroju zajętego kraju

Berlin, 16. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Kanclerz Hitler podpisał dn. 16 marca na Zamku praskim następujący dekret w sprawie „Protektoratu Czech i Moraw".

Kraje czesko-morawskie należały przez okres tysiąca lat do obszaru życiowego niemieckiego narodu. Przemoc i nierozsądek wyrwały je dowolnie z ich dawnego historycznego otoczenia i w końcu stworzyły z nich przez wcielenie do sztucznego tworu — Czechosłowacji — ognisko stałego niepokoju. Z roku na rok zwiększało się niebezpieczeństwo, iż z obszaru tego, jak to już raz było w przeszłości, wyłoni się nowe, olbrzymie zagrożenie europejskiego pokoju. Czechosłowackiemu państwu i jego władcom nie udało się bowiem zorganizować rozsądnie współżycia dowolnie złączonych grup narodowych i w ten sposób wzbudzić i ustalić w nich zainteresowania w utrzymaniu ich wspólnego państwa. Państwo to okazało przez to jednak swoją wewnętrzną niezdolność życiową i dlatego teraz uległo istotnemu rozkładowi. Rzesza niemiecka nie może jednak na ...ych, dla jej własnego spokoju i bezpieczeństwa oraz dla ogólnej pomyślności i ogólnego ...koju tak rozstrzygająco ważnych obszarach ...lerować żadnych trwałych zakłóceń. Wcześniej czy później Rzesza niemiecka musiałaby ponieść ich najcięższe następstwa, jako mocarstwo, które jest najbardziej przez historię i geograficzne położenie zainteresowane oraz wciągnięte do wspólnych losów. Jest tedy zgodne z instynktem samozachowawczym, że Rzesza niemiecka zdecydowana jest celem przywrócenia podstaw rozsądnego porządku w Europie środkowej, powziąć rozstrzygającą decyzję oraz wydać wynikające z niej zarządzenia. Rzesza niemiecka udowodniła już bowiem w swej tysiącletniej historycznej przeszłości, że zarówno dzięki swej wielkości, jak i przymiotom narodu niemieckiego, jest jedyną powołaną do rozwiązania tych zadań. Przepojony głęboką chęcią służenia prawdziwym interesom zamieszkałych na tym obszarze życiowym ludów, zapewnienia narodowego życia Niemcom i ludowi czeskiemu oraz przyniesienia korzyści pokojowi i dobrobytowi społecznemu wszystkich, — zarządzam w imieniu Rzeszy niemieckiej jako podstawę dla przyszłego współżycia mieszkańców tego obszaru co następuje:

Art. 1. Obsadzone w marcu przez wojska niemieckie części kraju byłej republiki czesko-słowackiej należą odtąd do obszaru wielkiej Rzeszy niemieckiej i wchodzą jako „Protektorat Czech i Moraw" pod jej opiekę. W wypadku, gdyby wymagała tego obrona Rzeszy, kanclerz postanowi dla poszczególnych części tego obszaru odmienne uregulowanie.

Art. 2. Niemcy, zamieszkali w protektoracie będą przynależni do państwa niemieckiego i, według przepisów prawa o obywatelstwie Rzeszy z września 1935 r., staną się obywatelami Rzeszy. Obowiązywać ich przeto będą rozporządzenia o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiego narodu. Podlegać oni będą sądownictwu niemieckiemu. Pozostali mieszkańcy Czech i Moraw staną się państwowo przynależni do protektoratu Czech i Moraw.

Art. 3. Protektorat Czech i Moraw jest autonomiczny i rządzi się sam. Wykonuje on przysługujące mu w ramach protektoratu prawa zwierzchności, zgodnie z politycznym, wojskowym i gospodarczym znaczeniem Rzeszy. Te prawa zwierzchności wykonywane będą przez własne organy, własne władze, z własnymi urzędnikami.

Art. 4. Zwierzchnik autonomicznego zarządu protektoratu Czech i Moraw korzysta z ochrony oraz praw do honorów, przysługujących głowie państwa. Zwierzchnik protektoratu musi mieć w wykonywaniu swego urzędu zaufanie kanclerza Rzeszy.

Art. 5. Jako gwaranta interesów Rzeszy mianuje kanclerz protektora Rzeszy w Czechach i Morawach z siedzibą w Pradze. Obowiązkiem protektora Rzeszy, jako zastępcy kanclerza i pełnomocnika rządu Rzeszy jest czuwanie nad ustalonymi przez kanclerza liniami politycznymi. Członkowie rządu protektoratu zatwierdzani będą przez protektora Rzeszy. Zatwierdzenie to może być cofnięte. Protektor Rzeszy może polecić zapoznawanie go z wszystkimi zarządzeniami rządu protektoratu oraz do udzielania temu rządowi rad. Może on sprzeciwić się zarządzeniom, które mogłyby przynieść szkodę Rzeszy. Gdyby zaś zwłoka mogła pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo, upoważniony on jest we wspólnym interesie do wydawania potrzebnych zarządzeń. Należy zaniechać ogłaszania ustaw, zarządzeń oraz innych przepisów prawa, zarówno jak i wykonania rozporządzeń administracyjnych, prawomocnych wyroków sądowych, jeśli protektor Rzeszy im się sprzeciwi.

Art. 6. Sprawy zagraniczne protektoratu, zwłaszcza zaś ochronę zagranicą osób, państwowo przynależnych do protektoratu, bierze na siebie Rzesza. Rzesza prowadzić będzie sprawy zagraniczne, zgodnie ze wspólnymi interesami. Protektorat będzie miał swego przedstawiciela u rządu Rzeszy z tytułem urzędowym posła.

Art 7. Rzesza udziela protektoratowi opieki wojskowej. Celem wykonania tej opieki Rzesza utrzymywać będzie w protektoracie garnizony i urządzenia wojskowe. Dla zachowania wewnętrznego bezpieczeństwa i porządku może protektorat utworzyć własne formacje. Orga-

(Dokończenie na str. 2-giej)

OKAZJA!
Pledy wełniane 12.90
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU:

NIE DO POJĘCIA!

(H. P.) KRAKÓW, 17 marca.

Czas, dzielący nas od ostatniego „faktu dokonanego", który przekracza pod względem błyskawiczności wszystko, czego dotychczas byliśmy świadkami — nie osłabił wrażenia konsternacji i osłupienia, w jakim nagle znalazł się cały świat. Nie zdołano jeszcze ochłonąć z wrażenia i ciągle jeszcze trudno pisać „na zimno", robić trzeźwe obliczenia i rachunek zysków i strat.

Niepodobna jednak oprzeć się refleksji, że są też pewne zjawiska, które nastąpiły jako echo niespodziewanego rozbioru Czechosłowacji. Wydaje się wprost rzeczą nieprawdopodobną, że po tym wszystkim co się stało, po tak sromotnej i omal bezprzykładnej klęsce, jaką poniosła cała linia polityczna Chamberlaina, dzisiejszy premier angielski nie tylko nie uważa za stosowne śmiało przyznać się do błędu, nie tylko nie przyznaje, że on właściwie ponosi główną winę za to, co się stało, nie tylko nie wyciąga konsekwencji ze swej fałszywej polityki i nie podaje się do dymisji, lecz wręcz przeciwnie, wygłasza przemówienie w Izbie Gmin, stara się „zrozumieć" dlaczego pomonachijska Czechosłowacja była tworem niezdolnym do życia i w końcu podkreśla, że „droga jaką wybrał, była drogą słuszną!"

To samo zresztą da się zastosować również wobec odpowiedzialnych kierowników francuskiej polityki zagranicznej. Bo jeśli gdzieś w jakimkolwiek państwie na świecie się zdarzy, że, powiedzmy, policja w pewnym krytycznym momencie nie wywiązuje się należycie ze swego zadania, wówczas naturalnym biegiem rzeczy, podaje się do dymisji nie tylko sam kierownik służby bezpieczeństwa, ale i jego przełożony, minister spraw wewnętrznych, odpowiedzialny za cały resort. Kto chce gospodarzyć, musi umieć przewidywać. Jeśli nie zdradza czujności, jeśli pozwala się zaskoczyć przez wypadki, powinien urząd swój złożyć.

Cóż więc sądzić należy o przywódcach wielkich mocarstw, którym się jeszcze parę godzin przed wkroczeniem wojsk niemieckich na terytorium Czech, nawet nie śniło, iż coś podobnego jest w ogóle do pomyślenia? Mamy przed sobą najbardziej miarodajne, mniej lub więcej oficjalne dzienniki francuskie i angielskie. I oto reprezentatywny organ paryski, „Temps" pisze w artykule wstępnym, poświęconym kryzysowi na Słowacji dosłownie w ten sposób: „W żadnym wypadku nie zostało stwierdzone dotychczas, jakoby rząd berliński zamierzał zająć oficjalnie pozycję w sporze między Słowacją a Pragą. Zdaje się raczej, że kierownicze sfery Rzeszy zostały zaskoczone przez bieg wypadków"!

Wprost wierzyć się nie chce! 24 godzin potem — Hitler był już na Hradczynie! A „Temps", dobrze poinformowany, najmiarodajniejszy spośród wszystkich dzienników francuskich dzień wcześniej jeszcze, przypuszcza, że Hitler nie tylko nie patronuje całej tej grze, ale że jest nawet biegiem wypadków zaskoczony!

A „Times"? Naczelny organ londyńskiej City, w tym samym dniu, ogłasza długi artykuł o „słusznej i mądrej" polityce Chamberlaina i konkluduje: „Rok 1939 różni się tym od roku 1938, że obecnie wiemy, iż Niemcy zakończyły serię postulatów wobec swych sąsiadów. Choćby z tego względu już można powiedzieć, że powstała nowa baza dla polityki zagranicznej"!

Dziś wprost wierzyć się temu nie chce!

Ostatni rozbiór Czechosłowacji jest nie tylko zwycięstwem Hitlera. Bez porównania większa niż sukces Trzeciej Rzeszy jest porażka demokracyj europejskich. Można naturalnie sofistyką wszystko „wyjaśnić", można „dowieść", że gwarancje dla nowej Czechosłowacji nie miały mocy prawnej, że przestały istnieć z chwilą ogłoszenia niepodległości Słowacji, itd., jak to uczynił lord Halifax. Faktem pozostaje jednak, iż człowiek, który — jak to ostatnio przyniosła prasa zagraniczna — od lat czterdziestu, nosi przy sobie ten sam parasol, nie jest zdolny do tego, by zdobyć się na konieczną dziś elastyczność, na nieodzowną błyskawiczność w działaniu i w przeciwdziałaniu. Parasol Chamberlaina rozstrzępił się do reszty w ciągu ostatnich kilku dni. Nikt już chyba nie łudzi się, że ten stary grat stanowić może dla kogokolwiek ochronę w chwilach tak gwałtownej burzy, jak obecna.

Inna rzecz naturalnie, czy za to swoje ostatnie zwycięstwo Niemcy bardzo sowicie nie zapłacą. Mimo, iż Czesi okazali bierność wprost niepojętą, faktem jest nie do zaprzeczenia, że 7 milionów Czechów w organizmie niemieckim stanowić będzie element niezadowolony, burzący, element, który z czasem stać się może groźnym fermentem. Hitler w dodatku własnoręcznie zniszczył wszelkie pozory owego nawet fikcyjnego morale, o jakie opierała się dotychczas jego polityka ekspansji. Kiedy ujmował się krzywdy „braci Austriaków", czy „braci z Sudetów", kiedy żądał terenów zamorskich, które przed wojną do Niemiec należały, stworzyć mógł pewną chociażby iluzję słuszności. Ale Czesi to element rasowo obcy! We wrześniu był pretekst, był „wróg i kłamca" Benesz, ale dziś wszak Beran i Chwalkowsky to jego ludzie, którzy co parę tygodni zjawiali się w Berchtesgaden, którzy nie ważyli się na żadne sprzeciwy!

A mimo to Hitler, który szczyci się swoją konsekwencją, doprowadza do takich paradoksów, że Słowacy w myśl prawa samostanowienia, otrzymują niepodległość, choć wedle ostatnich wiadomości „proszą" o protektorat Niemiec, a Czesi stają się przynależni do Niemiec!

Jedynym „wytłumaczeniem" tego paradoksu jest chyba tylko to, że — jak głosi oficjalny komunikat — Czesi też sami „prosili" Rzeszę o przejęcie ich losów w swoje ręce...

A takiej „prośbie", naturalnie, trudno było się oprzeć...

Protektorat Czech i Moraw

(Dokończenie ze str. 1-szej)

nizację, siły, liczebność oraz uzbrojenie określi rząd Rzeszy.

Art. 8. Rzesza przeprowadzać będzie bezpośredni nadzór nad sprawami komunikacji, poczty, telefonu, telegrafu i radia.

Art. 9. Protektorat należy do obszaru celnego Rzeszy niemieckiej i podlega jego zwierzchnictwu celnemu.

Art. 10. Prawnym środkiem płatniczym jest obok marki Rzeszy — aż do dalszych zarządzeń — korona. Wzajemny stosunek dwóch walut określi rząd Rzeszy.

Art. 11. Rzesza może w wypadku, jeśli tego wymagają wspólne interesy, wydawać zarządzenia prawne, obowiązujące protektorat. Wrazie, jeśli tego wymaga wspólna potrzeba, Rzesza może przejąć pewne gałęzie administracji we własny zarząd i ustanowić potrzebne do tego celu własne organy. Rzesza może wydawać zarządzenia, potrzebne do utrzymania bezpieczeństwa i porządku.

Art. 12. Obowiązujące obecnie w Czechach i Morawach prawodawstwo pozostaje w mocy, o ile nie jest ono sprzeczne z zasadą objęcia opieki przez Rzeszę niemiecką.

Art. 13. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wyda w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami Rzeszy zarządzenia prawne i administracyjne, potrzebne do przeprowadzenia i uzupełnienie tego dekretu.

Dekret podpisany został przez kanclerza, ministra spraw wewn. Rzeszy, ministra spraw zagr. Rzeszy oraz szefa kancelarii Rzeszy.

Minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop obwieścił dekret o protektoracie Czech i Moraw z pelecenia kanclerza Hitlera z Pragi przez radio.

Pierwsze zarządzenia antyżydowskie

Praga, 16. 3. PAT. Przewódca czeskiego ruchu faszystowskiego gen. Gayda, który w dniu wczorajszym wydał specjanlą proklamację do narodu, wzywając do zjednoczenia wszystkich ugrupowań pod sztandarem faszystowskim, dziś w godzinach rannych rozpoczął ożywioną działalność.

Władze administracyjne mianowały zarządcę komisarskiego w praskiej Izbie adwokackiej, którym został dr Huebschmann. Jednocześnie w godzinach popołudniowych zwołane będzie nadzwyczajne zebranie wydziału wykonawczego Izby, który uchwalić ma wprowadzenie w życie numerus nullus w odniesieniu do adwokatów Żydów, jak również natychmiastowy zakaz wykonywania praktyki przez adwokatów pochodzenia żydowskiego.

Na ulicach Pragi ukazali się dziś po południu liczni sprzedawcy antysemickiego tygodnika niemieckiego „Der Stuermer".

Hacha i Havelka u Hitlera

Kanclerz wyjechał z Pragi w nieznanym kierunku

Praga, 16. 3. PAT. Urzędowo donoszą: Kanclerz Hitler przyjął dziś prezydenta dr Hachę. Przedtem odwiedził prezydenta Hachę minister spraw zagr. von Ribbentrop i wręczył mu wydany przez kanclerza Hitlera dekret w sprawie ustanowienia przez Rzeszę protektoratu Czech i Moraw.

Berlin, 16. 3. PAT. Z Pragi donoszą, że dr. Chvalkovsky złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropowi. Minister stanu Havelka złożył wizytę Konradowi Henleinowi, kierownikowi administracji cywilnej przy dowództwie niemieckim, z którym omówił sprawy, wymagające niezwłocznego rozstrzygnięcia. Następnie min. Havelka został przyjęty przez kancl. Hitlera i von Ribbentropa.

Praga, 16. 3. PAT. Kanclerz Hitler przyjął w południe na Zamku praskim dotychczasowego komisarycznego prezydenta miasta, zatwierdzonego dziś na tym stanowisku przez władze niemieckie, Klapkę oraz mianowanego dziś wiceprezydenta Pragi, przedstawiciela mniejszości niemieckiej dr. Titzenera.

O godz. 12.30 kanclerz Hitler wyszedł na balkon Zamku, pozdrawiając liczną grupę Niemców praskich, którzy zgromadzili się na podwórzu zamkowym.

W godzinach popołudniowych kanclerz Hitler opuścił Zamek praski, udając się w nieznanym dotychczas kierunku. Orszak kanclerza tworzyło kilka samochodów, wiozących niemiecką generalicję.

Opieczętowanie poselstwa i konsulatu czechosłowackiego w Berlinie

Berlin, 16. 3. PAT. Poselstwo i konsulat generalny Czechosłowacji w Berlinie zostały dziś opieczętowane przez urzędników niemieckiego ministerstwa spr. zagr. przy udziale członków tajnej policji Gestapo.

Ambasador U. S. A. w Moskwie

Waszyngton 16. 3. ŻAT. Urzędowo komunikują, że ambasador amerykański w Limie, Lawrence Steinhardt mianowany został ambasadorem w Moskwie.

Steinhard jest Żydem, prawnikiem z Nowego Jorku, liczy lat 46. Od roku 1933 był posłem Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie. Stanowisko to zajmował do roku 1937, kiedy prezydent Roosevelt zamianował go ambasadorem w Peru. Prezydent Roosevelt oświadczył w r. 1933, że delegował Steinhardta do Szwecji, aby stamtąd mógł badać stosunki sowieckie.

Na granicy polsko-węgierskiej

Uroczyste powitanie pierwszego patrolu wojsk węgierskich przez armię i ludność polską

Beskid, 16. 3. PAT. Wojska węgierskie dotarły do granicy polskiej pod stacją Beskid o godz. 13.25.

Na powitanie wojsk węgierskich wzniesiona została brama triumfalna z napisem „Serdecznie witamy na historycznej granicy".

Na spotkanie zbliżających się patroli węgierskich wyszedł patrol polski pod dowództwem oficera.

Uroczyste spotkanie wojsk i powitanie Węgrów przez ludność nastąpiło o godz. 17.

Przełęcz Tucholska, 16. 3. PAT. O godz. 15.30 patrol węgierski wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych dotarł do przełęczy tucholskiej w punkcie granicznym Klimiec. Tu ustawiła się kompania honorowa wojska polskiego. Jest obecny gen. Boruta - Spiechowicz w otoczeniu wyższych oficerów oraz tłumy okolicznej ludności, przybyłej na doniosły moment historii obu narodów z chorągiewkami węgierskimi i polskimi w rękach.

Wśród niezmiernej ciszy patrol węgierski dociera do słupa granicznego. Żołnierze węgierscy wznoszą w tym momencie po polsku okrzyk „Niech żyje Polska". Zgromadzone tłumy życzą „Eljen Magyar Orsag". Dowódca patrolu węgierskiego płk. Beledy melduje gen. Borucie - Spiechowiczowi przybycie patrolu nad granicę polską. Obaj dowódcy serdecznie się całują. Następnie płk. Beledy odbiera raport od dowódcy kompanii honorowej wojska polskiego i wśród niesłychanych owacyj na cześć Węgier przechodzi przed frontem kompanii, która prezentuje broń.

Gen. Boruta - Spiechowicz wygłosił krótkie przemówienie, dając wyraz swej radości, że wspólna granica polsko - węgierska stała się faktem dokonanym. W zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć regenta Węgier, armii i narodu węgierskiego. Wzruszonym głosem odpowiedział na to przemówienie płk. Beledy, wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P., pana marszałka Śmigłego-Rydza i narodu polskiego.

Wraz z pierwszym patrolem węgierskim przybyła również ekipa dziennikarzy węgierskich i radiofonii.



Budapeszt, 16. 3. PAT. Wiadomości o dotarciu wojsk węgierskich do granicy polskiej nadeszły do Budapesztu około godziny 14.30, budząc entuzjazm ludności, która tłumnie zaczęła wylegać na ulice, wznosząc okrzyki na cześć wspólnej granicy polsko-węgierskiej i braterstwa obu narodów.

Wołoszyn przybył do Siedmiogrodu

Bukareszt, 16 3. PAT. Dr Wołoszyn, który zbiegł z Rusi Podkarpackiej na obszar Rumunii, przybył w czwartek rano do Satumare, stolicy północnego Siedmiogrodu. Wołoszynowi towarzyszy kilku członków „rządu" karpatoruskiego. Władze rumuńskie zezwoliły wspomnianym osobom na przybycie do Rumunii.

Równocześnie nadchodzą dalsze wiadomości o przekraczaniu granicy rumuńskiej przez oddziały dawnej armii czechosłowackiej, które opuszczają Ruś Podkarpacką. Oddziały te zostają na obszarze Rumunii natychmiast rozbrojone. Razem z oddziałami wojskowymi przybywa do Rumunii wielu uchodźców czeskich z Rusi Podkarpackiej.

Transporty uchodźców czeskich z Rusi przybyły do Polski

Sianki 16. 3. PAT. Transport ewakuacyjny z czeskimi uchodźcami przybył na stację Sianki o godz. 12.37 i zawierał 5 wagonów osobowych i 7 towarowych, wypełnionych po brzegi uchodźcami w sumie ponad 500 osób. Uchodźcy są to przeważnie urzędnicy administracyjni czescy, straż graniczna czeska, urzędnicy kolejowi i ich rodziny. Po przybyciu na stację pociąg został otoczony przez wojsko i strażnicy czescy rozbrojeni. Rozbrajanie odbyło się w największym spokoju i bez żadnego incydentu.

Uchodźcy opowiadają, że ludność Rusi Podkarpackiej przygotowuje serdeczne powitanie wojsk węgierskich.

Polskie władze graniczne spodziewają się w najbliższych godzinach jeszcze dwu pociągów tranzytowych ewakuacyjnych, na których odebranie poczyniono przygotowania.

Lwów, 16. 3. PAT. Pierwszy transport uchodźców czeskich przybył do Lwowa o godz. 9.40. Transport złożony z dwóch wagonów, eskortowała policja polska Drugi transport, składający się z 35 wagonów kolejowych czeskich, przybył po godz. 11.

Uchodźcy opowiadają, że niczego nie wiedzieli do ostatniej chwili i niczego się nie spodziewali. Dopiero wczoraj rano dotarła wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech, a następnie otrzymali częściowo przez telefon, a częściowo przez radio rozkaz ewakuacji. Nie mieli wprost czasu na spakowanie najkonieczniejszych rzeczy, których część wyprzedali za bezcen. Wśród zamętu po drodze pogubili się członkowie poszczególnych rodzin, tak, że teraz nic o sobie nie wiedzą.

Min. Chałupczyński w Bratysławie

Bratysława, 16. 3. PAT. Dziś rano przybył do Bratisławy reprezentant rządu polskiego przy rządzie słowackim p. Mieczysław Chałupczyński. Zaraz po przybyciu do Bratysławy złożył on wizytę ministrowi spr. zagranicznych dr Ferdynandowi Durczansky'emu, któremu przedstawił się jako kierownik poselstwa i powiadomił go oficjalnie o przyjęciu przez rząd polski z sympatią do wiadomości powstania niepodległego państwa słowackiego oraz uznania i poszanowania jego granic.

Przedstawiciel Polski był pierwszym reprezentantem dyplomatycznym, który zjawił się u ministra spraw zagranicznych Słowacji.

Masowe aresztowania emigrantów politycznych w Pradze

Praga, 16. 3. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych i w ciągu ubiegłej nocy niemiecka policja tajna, korzystając z usług funkcjonariuszów dotychczasowej policji czeskiej, przeprowadziła liczne aresztowania wśród emigrantów politycznych, jak również wśród obywateli czeskich. Jak nas informują w ostatniej chwili, liczba aresztowanych sięga kilku tysięcy.

PRZEGLĄD PRASY

Wzmożenie wpływów Niemiec

Omawiając ostatnie przemiany wzdłuż granic Polski pisze „Goniec Warszawski":

„To wzmożenie wpływów Niemiec na naszych granicach południowych nie jest dla Polski — powiedzmy łagodnie — przyjemne. Tym bardziej, że nie brak w Niemczech polityków, którzy marzą o stworzeniu Wielkiej Ukrainy i którzy podsycają dążenia separatystów ukraińskich. Na przykładzie zaś rozbioru i rozkładu Czechosłowacji widzimy, jak po mistrzowsku wygrywają separatyzmy polityczne najmniejszych narodków dla osłabienia swych sąsiadów".

„Jest poważnie zaniepokojona..."

W „Robotniku" omawia p. M. Niedziakowski ostatnie wydarzenia w najbliższym sąsiedztwie Polski i wysnuwa z nich następujący wniosek:

Opinia polska jest znacznie dojrzalsza, niż to sobie wyobrażają niektórzy panowie dyplomaci, „organicznie pozbawieni znajomości własnego kraju", jak mawiał nieboszczyk Talleyrand. Opinia polski zdaje sobie sprawę z nowej sytuacji. Jest gniewna. Jest poważnie zaniepokojona. Rozumie doskonale, że wysiłek zapewnienia obrony wysuwa się na czoło zagadnień.

Uczyć się z lekcyj wydarzeń...

„Głos Narodu" omawia konsekwencje olbrzymich zmian, dokonanych tuż u granic Polski i pisze:

W naszych oczach znikają z karty Europy suwerenne państwa i padają granice. Dokonują się wydarzenia oszałamiające. Swastyka „zdobi" postać św. Wacława w Pradze. Niemcy usadawiają się już na południu Polski.

Kimże ten obrót wypadków nie wstrząśnie? Kogóż z Polaków nie uderzy myślą, jak miecz ostrą: Polska z trzech stron otoczona!

Oto, do czegośmy doszli!

Ale nie czas na narzekania! Trzeba się uczyć z lekcji wydarzeń!

Tylko silni mają „rację"... Oto prawda w całej swej nagości. Więc bądźmy silni! Zapomnijmy urazy, porzućmy antagonizmy, zdepczmy linie „podziału", za wroga narodu traktujmy każdego totalistę i monopartyjnika! Nie łudźmy się, że burza, która nadciąga, przejdzie koło nas bokiem...

Losy Słowacji przesądzone

Wbrew oficjalnemu optymizmowi na temat Słowacji i jej przyszłej roli jako sojuszniczki polskiej pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

Z chwilą, kiedy Czechy i Morawy stały się częścią Rzeszy niemieckiej, losy Słowacji zostają również przesądzone. Bez względu na to, jak długo Niemcy pozwolą na zachowanie pozorów niepodległości, niezależność jej staje się oczywistą fikcją i kraj ten, w rzeczywistości, należy zaliczyć do niemieckiego obszaru politycznego. Mimo, przeto, wrześniowych zapewnień Hitlera, że po przyłączeniu Sudetów nie ma on już żadnych pretensji terytorialnych w Europie, Rzesza znowu poważnie zwiększyła swój obszar i znacznie przedłużyła swoją granicę ku wschodowi.

86 milionów

Z ironią i sarkazmem pisze „Polonia" pod adresem wszystkich pism, które z niechęcią odnosiły się do Czechosłowacji i uzasadniały poniekąd konieczność jej rozbioru.

No, mogą sobie pogratulować redaktorowie „Gaz. Polskiej" i „Polski Zachodniej". Czechosłowacja przestała istnieć. Znikło państwo „demoliberalne", „masońskie", antypolskie" i jak je tam jeszcze nazywano. Przyjaciel Hitler zabrał jeszcze coś 40 tys. kilometrów kwadratowych i 7 milionów ludności, przedłużając granicę polsko-niemiecką jeszcze o setkę kilometrów. Pośpieszył się już 14 bm. z zajęciem Polskiej i Morawskiej Ostrawy i gmin okolicznych, by przypadkiem coś nie dostało się Polakom. A następnego dnia zabrał resztę Czech i Moraw. Jedno państwo słowiańskie przestało istnieć.

Dziwne to było państwo i strasznie nam, Polakom zagrażało. Gdyby tam Polaków sterylizowano i wywłaszczono z ziemi ojczystej, gdyby bito studentów polskich tak, jak w Gdańsku, toby nasi germanofile i żydożercy może inaczej je traktowali. Mówiłoby się o „dobrej woli" czynników wyższych, wypaczanej przez czynniki niższe nawiązywałoby się współpracę kulturalną i gospodarczą. Ale ci dziwacy Czesi tolerowali 100 szkół i polskich posłów w parlamencie. W tym musiał się kryć jakiś podstęp! Teraz więc, gdy w Czechach zaczną obowiązywać te same prawa co na Śląsku Opolskim, gdy mityczne „bazy sowieckie" zamienią się na całkiem realne lotniska niemieckie, wtedy pp. Studniccy odetchną pełną piersią. Teraz znika wszelkie niebezpieczeństwo. Przyjaciel Hitler będzie rozkazywał 86 milionom ludzi, nie licząc Słowacji, gdzie gauleiter Karmasin też będzie miał coś do gadania.

Niespodziewany sukces

„ABC" porusza jeszcze jedną stronę całego zagadnienia, zwracając uwagę, że społeczeństwo polskie nie było poinformowane o mających nastąpić wydarzeniach. Jest to pretensja dość naiwna jeśli się zważy, że cała opinia świata została również zaskoczona.

Ostatni sukces niemiecki wywołał tym większe wrażenie, że był całkiem dla społeczeństwa polskiego niespodziewany. Społeczeństwo polskie chce na przyszłość być lepiej informowane o odbywających się w Europie przemianach politycznych.

Dokonywujące się w Europie zmiany nie odkrywają przed Polską różowych perspektyw.

„Państwo rzymskie"

Krążą pogłoski, że w najbliższej mowie, którą Hitler ma wygłosić 18 bm. zostanie proklamowane państwo rzymskie narodu niemieckiego na wzór dawnego cesarstwa rzymskiego. Zachodzi też pytanie, po jakie zabory sięgnie w następnej fazie Hitler. „Nasz Przegląd" pisze na ten temat:

Jeśli Węgry, ponownie powiększone z łaski Niemiec, „włączą" się całkowicie do rydwanu ekspansji nazistowskiej, to będziemy wkrótce świadkami nowej serii akcji „wyzwoleńczych", skierowanych przeciwko Rumunii, która po wojnie światowej otrzymała wszak terytoria, zamieszkiwane przez zwartą ludność niemiecką i węgierską. Zresztą w tym sensie pracuje już propaganda nazistowska, kierowana z centrali wiedeńskiej. Nie jest wreszcie wykluczone zaatakowanie wschodnich „kresów" Jugosławii, skoro bowiem jest już mowa o „tysiącletniej" tradycji, sięgającej czasów Karola V, to łatwo można sobie wyobrazić ekspansję kierunkową Trzeciej Rzeszy, szukającej „wyjścia" nie tylko do Morza Czarnego, lecz również do Adriatyku...

W Niemczech — bez wrażenia

Korespondent berliński „I. K. C." opisuje następująco wrażenie nowych zaborów Niemiec na ludności niemieckiej:

Reakcja ludności niemieckiej na przyłączenie Czech do Rzeszy jest dziwnie obojętna i apatyczna. — O ile we wtorek po południu w Berlinie obserwowało się jeszcze pewne ożywienie i zainteresowanie rozwojem wypadków w Czechosłowacji, o tyle dziś wiadomość o wkroczeniu Niemców do Czech nie wywołała najmniejszego ożywienia.

Dzienniki, jak „Völkischer Beobachter" i „12-Uhr Blatt" wydały nadzwyczajne dodatki z orędziem kanclerza i doniesieniami o postępach wojsk w Czechach. Ludność kupuje dodatki i czyta je, ale nie tylko nie objawia radości, ale nawet wyraża współczucie dla Czechów. Zarówno we wtorek wieczór przy przyjeździe, jak i dziś rano przy odjeździe prez. Hachy i min. Chvalkovsky'ego zebrały się tłumy publiczności na dworcu Anhalskim. Publiczność zachowała się niezwykle milcząco i tylko niekiedy słyszało się szepty ubolewania nad „biednym narodem czeskim".

Jak by się nic nie zmieniło...

Na tle całej opinii polskiej niezwykle charakterystyczny jest głos pisma ozonowego „Kuriera Porannego". „Kurier Poranny" pisze w tonie takim, jakby nic się nie zmieniło:

Polityka polska obserwować może wypadki w Europie środkowej ze spokojem. Nigdy nie uważała ona systemu czesko-słowackiego za trwały. Wytycznymi jej natomiast na tym terenie jest przede wszystkim przez historię i geografię dyktowany sojusz z Rumunią, stale przez oba kraje pogłębiany i rozwijany, a obok niego tradycyjna przyjaźń z Węgrami, która znajdzie umocnienie we wspólnej granicy polsko-węgierskiej, a ponadto gotowość nawiązania przyjaznej współpracy z młodym państwem słowackim.

(Ro)

Porządek dzienny XX. Konferencji Krajowej:

Sobota 25 marca 1939, godz. 8-ma wieczór:

1) Otwarcie,
2) Referat n. t. „Obecna sytuacja w syjoniźmie i Palestynie".

Niedziela 26 marca 1939, godz. 9.30 przedp.

3) Wybór Prezydium Konferencji i Komisyj,
4) Sprawozdanie Egzekutywy na XX.-tą Konferencję Krajową,
5) Referat n. t. „W walce o równouprawnienie społeczeństwa żydowskiego w Polsce",
6) Dyskusja nad sprawozdaniem i referatem,
7) Wybór władz Organizacji,
8) Zmiana regulaminu Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska,
9) Wnioski Komisyj,
10) Zamknięcie Konferencji.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej
dla zach. Małopolski i Śląska
w Krakowie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 16 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18—18.75, przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75—17, owies niezadeszczony 17.75—18.50, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop.) 16.25—16.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—44, wyciągowa 35 proc. 40.50—43.50, gat. I. 50 proc. 38—40, gat. IA 65 proc. 34—36, gat. 35-65 proc. 32—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. 1A 55 proc. 26—26.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11.25—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75. jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 75 spokojna, żyto 21 spokojna, jęczmień 25 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 555 ton. Tendencja ogólna: spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 16 marca. Notowania bez zmiany. Obroty: pszenica 522, żyto 823, jęczmień 150, owies 305. Tendencja na wszystko spokojna. Ogólny obrót: 2939 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 16 marca. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 130, Bank Handlowy 58, Żyrardów 65—66, Haberbusch 70.50, Ostrowiec 81.25, Norblin 103.50, Modrzejów 21.75 Zieleniewski 79.25, Cukier 41.25, Lilpop 94.25, Starachowice 60.25—60, Węgiel 43. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odc. grube 66.75, drobne 67, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 85.25, II em. 94.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 96, II em. 97, 5 proc. poż. konwersyjna 76, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 67.50, odc. drobne 67.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 43.50. Tendencja nieco słabsza.

Listy zastawne: 8 proc. przemysłu polskiego 85.50, 4½ proc. ziemskie Ser. V, 64.75, 5 proc. listy m. Warszawy stare 76.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.50, drobne 73.75, 5 proc. listy m. Warszawy z 1936 r. 72, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 66.50, 5 proc. listy m. Radomia z 1933 r. 62. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Bruksela 89.39, Amsterdam 283, Kopenhaga 111. Londyn 24.86, Nowy Jork czek 5.30, N. Jork kabel 5.30 3/8, Oslo 124.95, Paryż 14.08, Sztokholm 128.05, Zurych 120.65. Tendencja nieco mocniejsza.

Poseł Dr. I. SCHWARZBART

Hitler i Europa: hypnotyzer i medium

Kiedy Tomasz G. Masaryk starzec 85-letni złożony ciężką chorobą dobrowolnie złożył swój urząd w ręce Edwarda Benesza, oświadczył do polityków czeskich z pogodą filozofa: „Jeśli się Bogu spodoba, to będę się jeszcze przez krótki czas przypatrywał, jak wy to robić będziecie".

Nie długo przypatrywał się prezydent - wybawiciel „robocie" swych następców. Dnia 15 września 1937 zamknął oczy na wieki. Nie pochowano go w Pradze, lecz na wiejskim cmentarzu. Plac przed parlamentem do wczoraj czeskosłowackim, przeznaczony był na wielki, wspaniały, godny pomnik prezydenta-wybawiciela. Dotąd tego pomnika nie wystawiono. I już go nie wystawią.

W dniu 16 września 1937, nazajutrz po zgonie Tomasza Masaryka — ówczesny prezydent Benesz, obecnie banita wydał rozkaz do armii czesko - słowackiej:

„**Wielki żołnierz T. G. Masaryk umarł. Zachowajcie pamięć o Waszym pierwszym komendancie w czci i wierności przez całe Wasze życie i nie stańcie się wobec niego nigdy niewiernymi ani w pokoju ani w walce!**"

Stali się niewiernymi w pokoju i — bez walki. Oddali Sudety bez wyciągnięcia szabli. Oddali całą ojczyznę. W hańbie, w poniewierce. Głowy włożyli sami do jarzma. Nie ma na przestrzeni całej historii przykładu równie okropnej i poniżającej kapitulacji. Szły czasem narody w niewolę, zgięte przemocą i gwałtem, pokonane orężem, przewagą, ale nigdy — tak jak Czesi to „zrobili" w dniu 15 marca 1939. Hacha, Chwalkowsky, Gayda — to straszliwe symbole. Na Hradczy nie powiewa swastyka. Ciemiężca śpiewa tam „Deutschland, Deutschland über Alles", gdzie rozbrzmiewała pieśń: „Kde domow muj..."

Nie ma domu... Po 20 latach zburzyli go sami Czesi.

Los był łaskaw dla Masaryka, że dziś spoczywa na cmentarzu w Lanach. W przecudownej sali kolumnowej na Hradczynie o granitowych ścianach i miedzianym suficie, gdzie spoczywał katafalk Masaryka — maszeruje dziś buta, pycha, bicz, pickelhauba. Jęczy i płacze — niewola.

Rzeczywiście, nie wiedzieć, co jest większym w straszliwym losie, jaki zgotował rząd czeski swemu narodowi: hańba czy tragedia... Może obie są równie wielkie...

Jeszcze dwa, trzy dni. I ta księga historii się zamknie. Może ją znowu kiedyś jakaś ręka otworzy. Na dziś jest ona zamknięta. Może kiedyś nowe Waterloo...

Na dziś potęga Adolfa Hitlera znowu wzrosła zastraszająco. Narody były wczesnym rankiem 15 marca przerażone. Byłoby jednak naiwnością przypuszczać, że i rządy były zaskoczone. Rządy rzadko kiedy są zaskoczone. Są częściej rażone paraliżem woli.

W Paryżu — rezygnacja. W Londynie — dyplomatyczna flegma. W Rzymie — źle maskowana niechęć. W Berlinie — pycha. A u nas, w Warszawie? Min. Beck odwołał po raz drugi swe expose. W Moskwie — zadośćuczynienie: im gorzej, tym lepiej. A reszta — obojętne. W Bratysławie i w Budapeszcie cieszą się — wasale i drżą przed jutrem: Praga to upiór ich własnej przyszłości. Wiedzą o tym dobrze. W Bukareszcie — blady strach o Transylwanię. W Bernie szwajcarskim, w Brukseli, Hadze lęk przed rozbiorem, inwazją, okupacją. Już się zarysowywują szczeliny rozsadzanych przez Berlin gmachów państwowych Szwajcarii, Belgii, Holandii. Zurych, Bazylea, St. Gallen — roją się od agentów berlińskich. Rychło patrzyć, a Flamandczycy poproszą Berlin o — opiekę... W Zagrzebiu Kroaci spełniają rolę Flamandczyków wobec Jugosławii. Wszędzie — brunatna sieć. Wszędzie — pająk.

W przeciągu 24 godzin naród dzielny, pracowity, zacięty, do granic rozpalonego szowinizmu patriotyczny, uzbrojony po zęby został ogłuszony, zbity na miazgę, zatruty, zachloroformowany. Tysiące aeroplanów armat kasarń — imponujące fabryki przemysłu wojennego, spichlerze i żyzne pola rzucił z jakąś samobójczą abnegacją pod stopy najstraszniejszego wroga Europy i wolności narodów. Jakby bezwładne, ubezwładnione medium w rękach hypnotyzera...

Chwilami znowu narzuca się myśl, że Czesi zemścili się na Europie za Berchtesgaden i Monachium. Zemścili się wedle rozpaczliwej groźby Samsona: „Niech zginę razem z wami, Filistyni...." Zemsta na — Londynie, Paryżu... a może i o innych stolicach myślała Praga...

Za chwilę wraca jednak obraz: hypnotyzer i medium. Złamana wola. Zdruzgotana. Bo inaczej trudno rozumieć to, co się stało.

I przed nami staje pytanie: **czy reszta jeszcze wolnej Europy także zamieni się w medium w dłoni Adolfa Hitlera? Czy ten mistrzowski na razie gracz omami całą Europę?**

I przy rozpatrywaniu tego zagadnienia stają przed nami przede wszystkim drogi obecnej i przyszłej myśli politycznej Polski.

Bierzemy mapę do dłoni. Spoglądamy na nią od Gdańska, Gdyni przez Pomorze, Śląsk aż w dół po Mandżuko niemieckie — po Słowację. Polityka polska przyglnęła całą swoją uwagą do koncepcji obecnie ziszczającej się wspólnej granicy węgiersko - polskiej. Oby ona nie okazała się złudną, krótkowzroczną. Nie chcemy tu snuć refleksji, które w świetle doświadczeń ostatnich dwóch lat narzucają się nam z bezwzględną siłą.

Ale wydaje się nam, że chyba teraz już nawet dla ślepych nadszedł czas na — przejrzenie.

Chyba teraz już nadszedł czas do gruntownej zmiany kierunku polityki w Londynie, w Paryżu, w Warszawie, Bukareszcie.

Chyba, że Europa rzeczywiście stała się medium w rękach Hitlera...

I jeszcze jedno, o ile idzie o najbliższe nam zagadnienie polityczne (— by dziś pominąć i odłożyć na osobną analizę straszliwy los nas, Żydów —) **jeszcze jedno zagadnienie pragniemy uwypuklić: wszystkie zagadnienia stają się w Polsce pod naporem faktów drugorzędnymi, wobec zagadnienia obronności Państwa i celowej polityki międzynarodowej.**

Postulat pierwszy wymaga dziś stokroć mocniej niż zawsze spoistości wewnętrznej Państwa, złączenia drogą rozumnej, sprawiedliwej wobec wszystkich polityki wewnętrznej wszystkich obywateli w gotowości duchowej dla obrony Państwa...

To jest dla nas najważniejsza nauka, z ostatnich wypadków.

Niezrównanej wykwintności

nową metodą przetłuszczone mydła toaletowe (t. zw. Higieniczne), kwiatowe i lecznicze Dra Lustra. Z licznych toaletowych przetłuszczonych mydeł wymieniamy niektóre: Lanolinowe, Ogórkowe, Boraksowe, z leczniczych: siarkowe, dziegciowe jasne i ciemne, ichtiolowe, salicylowe lysolowe (antyseptyczne), siarkowo-dziegciowe

1600k

Ostatnie wydarzenia -- a życie gospodarcze

Warszawa 16. 3. (g. m.) W związku z wypadkami politycznymi ostatniej doby — wcieleniem Czech do Rzeszy Niemieckiej, która obejmuje też protektorat nad Słowacją — wyłaniają się nowe duże trudności również pod względem gospodarczym dla Polski.

Jak już podaliśmy, w ostatnich dniach został zawarty między Polską a Czechosłowacją układ handlowy, bardzo korzystny dla nas, na mocy którego zapewniliśmy sobie zbyt produkcji zaolziańskiej w Czechosłowacji na najbliższy okres.

Obecnie — zgodnie z przewidywaniami kół gospodarczych — będzie musiało dojść do rozmów między Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie włączenia ostatniej umowy handlowej polsko - czechosłowackiej do traktatu handlowego zawartego między Polską a Rzeszą Niemiecką.

W ten sposób Rzesza Niemiecka staje się odbiorcą około 50 proc. polskich wyrobów, co ma swą bardzo doniosłą wymowę, toteż polska polityka gospodarcza staje przed nowymi zadaniami.

W tych warunkach polskie koła gospodarcze przywiązują specjalnie dużą wagę do wizyty misji angielskiej w Polsce, na czele której stoi minister Hudson.

KUPON Nr 19

III. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

1. **„Jedynaczka" w Rabce**
2. **„Nellin" w Zakopanem**
3. **„Opieka" w Rabce**
4. **„Uciecha" w Zakopanem**

Co się stanie z należnościami polskimi w Czechach

Warszawa, 16. 3. (Asi) Wobec objęcia protektoratu państwowego przez Niemcy nad obszarem Czech — powstaje kwestia, jak ukształtują się dalsze stosunki gospodarcze między Polską a Czechami. Znawcy prawa międzynarodowego zwracają uwagę, że układ gospodarczy, podpisany przed kilku dniami w Pradze, zawarty został przez stronę czeską w imieniu Czecho - Słowacji. Z chwilą więc, gdy jedna część federacyjna Czecho-Słowacji aktem prawno - państwowym ogłosiła niepodległość i zerwanie łączności państwowej z Czechami, powstaje możliwość wypowiedzenia tego układu przez Polskę. W praktyce jednak należy się raczej liczyć z przystosowaniem tego układu do nowych okoliczności, niż z jego wypowiedzeniem przez stronę polską. Pierwotnie chciano wyrównać zamrożone w Czechach należności eksporterów polskich w wysokości ok. 12 mil. zł. — zwiększonym przywozem produktów czeskich do Polski. Przypuszczalnie czynione będą nadal starania, aby ten właśnie sposób likwidacji tych zamrożeń mógł zostać zrealizowany. Gdyby się jednak okazało, że handel zagraniczny Czech zostanie objęty przez Rzeszę Niemiecką, to wówczas musiałoby nastąpić nowe porozumienie co do obrotu pomiędzy Polską a Czechami. W każdym razie znajdzie się sposób na wyrównanie zamrożonych sum, choćby przez ewentualne sięgnięcie do należności kapitałowych austriackich w Polsce.

NA WSCHOD, CZY NA ZACHOD?

Brama wypadowa po naftę rumuńską i zboże ukraińskie

Gdy Anglia i Francja skapitulowały w Monachium, wygłosił Hitler w berlińskim pałacu sportowym mowę, w której, nawiązując do przyrzeczeń danych premierowi angielskiemu, oświadczył, że więcej już nie będzie się interesował Czechosłowacją, jeśli Czesi stworzą normalne warunki współżycia dla swych mniejszości narodowych. Nikt nie potrafi zaprzeczyć, że Czesi stworzyli podstawy dla tego normalnego współżycia, bo Węgrzy dostali wszystko, czego chcieli, Słowacy i Ukraińcy stali się równouprawnionymi partnerami federacji czesko-słowackiej, a mniejszość niemiecka korzystała po prostu z przywileju eksterytorialności. Tak sytuację ocenił poważny dziennik londyński „Daily Telegraph“ w chwili, kiedy prezydent republiki czesko-słowaskiej Hacha wyjechał do Berlina, by wydać państwo, którego niepodległość przyrzekł uroczyście bronić przed Bogiem i narodem czeskim, w ręce Hitlera. Wkroczenie armii niemieckiej do Czech jest tylko aktem czystej przemocy, ale nie ma żadnej siły w Europie, stojącej obecnie pod znakiem polityki parasolowej Chamberlaina, którąby potrafiła założyć swoje veto. Nad Hradczynem powiewa już sztandar ze swastyką, a Hitler wskrzesza swój sen romantyczny o świętym cesarstwie narodu niemieckiego. Trzecia Rzesza uzyskała w zdegradowaniu Czech do roli kolonii niemieckiej i w stworzeniu rzekomo niepodległego państwa słowackiego, a w rzeczywistości będącego tylko wasalem niemieckim, — bramę wypadową po naftę rumuńską i zboże ukraińskie.

Znamienne wystąpienie dwóch generałów

Czyżby Niemcy zrezygnowały z pochodu na Zachód i znowu przystępują do realizacji swego historycznego „Drangu nach Osten“? By na to pytanie odpowiedzieć, trzeba przypomnieć sobie głośne rewelacje francuskie o zaborczych planach niemieckich na r. 1939. Wystąpił z tymi rewelacjami poważny dziennikarz paryski Pierre Bernus w „Journal des Debats“, utrzymującym jak wiadomo bardzo ścisły kontakt nie tylko z francuskim wielkim przemysłem, ale też z francuskim sztabem generalnym. Organ radykałów francuskich „Ordre“ w całej pełni potwierdził rewelacje Pierre Bernus'a, który zresztą już po dementi niemieckim oświadczył, że podtrzymuje w całej rozciągłości swoje rewelacje. A w tym samym numerze „Journal des Debats“, w którym ukazało się powtórne oświadczenie Piere Bernus'a, znajdujemy artykuł gen. Duvalda, który ku przerażeniu francuskiej opinii publicznej uważa sytuację za tak krytyczną, że po prostu zaleca Francji proklamowanie powszechnej mobilizacji. Generał Duval nie jest pierwszym lepszym generałem. Jest jednym z najpoważniejszych teoretyków militarnych w Francji. Gen. Duval nie był zresztą odosobniony, bo na alarm uderzył też drugi poważny generał francuski Tilho, przewodniczący francuskiego Towarzystwa kolonialnego. Jeśli więc dwaj generałowie uznali za stosowne zaalarmować francuską opinię publiczną, przyjąć możemy, że nie uczynili tego na własną rękę, lecz działali w porozumieniu, a może nawet z polecenia francuskiego sztabu generalnego. Jest już tajemnicą poliszynela, że gen. Gamelin, przyszły francuski generalisimus, nie solidaryzuje z polityką defetystyczną „monachijczyka“ Bonneta, a sam premier Daladier rzucił na szalę cały swój autorytet, by nie dopuścić do wybuchu otwartego kryzysu. Sam Gamelin, nie chcąc wywołać straszliwej paniki, nie mógł wystąpić w roli Kassandry i prawdopodobnie powierzył tę rolę generałom Duvalowi i Tilho.

Co opowiada Pertinax?

Że rewelacje Pierre Burnus'a nie były wyssane z palca, świadczy też wystąpienie jednego z najlepiej poinformowanych publicystów francuskich Pertinaxa. Z artykułu Pertinaxa dowiadujemy się, że rząd angielski poinformowany został poufnie już w połowie stycznia br. o niemieckich planach zaatakowania Holandii i obejścia francuskiej linii Maginota przez wkroczenie do Szwajcarii. Swe poufne informacje zakomunikował rząd angielski podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Londyn mocno był zaniepokojony niebezpieczeństwem grożącym Holandii, a Paryż — Szwajcarii. Odbyła się poufna wymiana opinii między Francją a Anglią, a rezultatem tego porozumienia była stanowcza decyzja obrony zarówno Holandii, jak i Szwajcarii. Nie dano wprawdzie obu tym krajom formalnej gwarancji, ale to jedno jest teraz pewne, że ofensywa niemiecka na jeden z tych krajów spotka się natychmiast ze wspólną akcją militarną Anglii i Francji. Pertinax utrzymuje dalej, że Berlin i Rzym uwiadomione zostały o tej stanowczej decyzji Anglii i Francji, i że to właśnie oraz inne jeszcze momenty, na które zwrócił uwagę Henrii de Kerillis, wywarły odpowiednie wrażenie na dyktatorów. To, że Anglia oficjalnie jeszcze wciąż manifestuje na zewnątrz optymizm, można sobie tylko wytłumaczyć chęcią uspokojenia City londyńskiej, ale mowa, jaką wygłosił Hore Belisha w Izbie Gmin i jego oświadczenie, że na każde wezwanie zaatakowanej Francji ma Anglia już obecnie w pogotowiu 19 dywizyj, odbiła się głośnym echem zarówno w Berlinie, jak i w Rzymie...

Artykuły Kerillisa z Holandii i Szwajcarii

Enfant terrible publicystyki francuskiej Henri de Kerillis pisze też w swym organie „Epoque“ o niepokoju, jaki we Francji i Anglii wywołały zbrojenia niemieckie na granicy holenderskiej. Z końcem grudnia ub. r. dowiedział się Henri de Kerillis o szeroko zakreślonych przygotowaniach militarnych na granicy holenderskiej i szwajcarskiej. Wyjechał natychmiast do Berna, Amsterdamu i Hagi, skąd przysyłał swej gazecie artykuły, które miały poruszyć opinię publiczną. Wobec intensywnych zbrojeń niemieckich — pisał de Kerillis — zwrócił się rząd holenderski do Londynu, domagając się stanowczej odpowiedzi, czy Holandia na wypadek zaatakowania ze strony Niemiec może liczyć na stanowczą pomoc państw zachodnich. Dnia 28 stycznia br. zjawił się ambasador angielski w Paryżu sir Erick Philips u Bonneta, by się dowiedzieć, czy Francja uważać będzie za casus belli niemiecki atak na Holandię. Dnia 29 stycznia odpowiedział rząd francuski, że Francja stanie po stronie Anglii w obronie Holandii, ale domaga się od Anglii stanowczego przyrzeczenia, że inwazję niemiecką na Szwajcarię uważać będzie również za casus belli. O tych planach niemieckich i wymianie zdań między Londynem a Paryżem dowiedział się również prezydent Roosevelt, który wygłosił sławną swą mowę, będącą poważnym ostrzeżeniem państw totalnych, podkreślając przy tym doniosłość swej enuncjacji słowami, że wypadki europejskie zmusić go mogą do przerwania swego uczestnictwa w olbrzymich manewrach floty amerykańskiej. De Kerillis jest zdania, że wystąpienie Roosevelta miało wpływ decydujący, bo dyktatorzy odroczyli na razie swe plany zachodnie. Musimy jednak być przygotowani na ewentualność, że państwa totalne planów swych się nie wyrzekną, musimy się liczyć z nową formą zaskoczenia demokracyj zachodnich. Musimy być przygotowani na to, że chce się wywołać straszliwy wstrząs psychiczny o niesłychanej sile, by zmusić Francję i Anglię do pójścia do Kanossy — pisze de Kerillis.

Prasa niemiecka protestuje, a Hitler wkracza do Czech

A zdemaskowana Trzecia Rzesza i Włochy zareagowały na te rewelacje poważnych publicystów francuskich, którym sekundowali wybitni generałowie, wybuchem wściekłości swej prasy. Czytaliśmy więc znowu o podżegaczach wojennych, o „zatruwaczach studzień“ po tej i tamtej stronie kanału, oddzielającego Francję od Anglii, a po prostu z pianą na ustach pisano o Roosevelcie jako „sługusie kapitału żydowskiego“ i „lokaju masonerii międzynarodowej“. Tak grzmiała prasa niemiecka z szefem propagandy drem Goebbelsem na czele, ale nie ograniczono się tylko do tej reakcji, lecz sprowokowano zajścia w Bratysławie, rozpętano burzę przeciwko Czechosłowacji, by Hitler mógł swym zmotoryzowanym korpusom wydać rozkaz inkorporacji Czechosłowacji do Trzeciej Rzeszy. Niemcy mają teraz zabezpieczone tyły, wzmocniły poważnie swój potencjał wojenny i zasiliły puste swe kasy państwowe. Są to korzyści doraźnej natury, ale o wiele groźniejszym niebezpieczeństwem dla pokoju świata jest stan ciągłego wyczekiwania, gdzie padnie najbliższy cios opancerzonej pięści niemieckiej. W interesie Hitlera leży, by Europa się nie dowiedziała, w jaką stronę skieruje się olbrzymia tłocznia armii niemieckiej. W interesie Hitlera leży, by Europa żyła w stanie ciągłego niepokoju, wyczerpującego nerwowo siły państw zachodnich.

M. K.

Maski gazowe dla jiszuwu

(Spec. służba informac. „Now. Dziennika“)

Tel Awiw, 16. 3. (S) Jak się dowiadujemy, pewne firma tel awiwska porozumiała się ostatnio z jedną z wielkich fabryk masek gazowych w Anglii, pokrywającą zapotrzebowanie dla armii brytyjskiej, floty i sił powietrznych Wielkiej Brytanii, w sprawie dostarczenia masek gazowych dla jiszuwu. Maski wytwarzane przez wspomnianą fabrykę angielską odznacza ją się niezwykłą wytrzymałością nawet na najgroźniejsze ataki gazowe. Maski te zostały wybróbowane wielokrotnie przez brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych i zatwierdzone do powszechnego użytku w Wielkiej Brytanii. Każda maska nosi na sobie państwowy znak próbny. Jak się dowiadujemy, wspomniana firma tel awiwska zajmie się w najbliższym czasie rozpowszechnianiem tych masek wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

Rozbudowa lotniska w Tel Awiwie

„Palestine and Middle East“ donosi, że w tych dniach zakoczono budowę nowego, olbrzymiego hangaru na lotnisku w Tel-Awiwie. Hangar ten, zbudowany z żelbetonu na przestrzeni tysiąca metrów kwadratowych, będzie można jeszcze dalej rozbudowywać. W najbliższych dniach rozpocząć ma się również budowa nowej szosy samochodowej, jak również przedłużenie istniejącej obecnie. Wszystkie te inwestycje podjęte zostały w związku z nabyciem nowego samolotu Towarzystwa palestyńskich linii lotniczych. Jest to dwumotorowy samolot o łącznej sile 400 Hp i może pomieścić 8 pasażerów. Ruch na linii Tel Awiw — Haifa — Bejrut rozwija się coraz bardziej, a w ostatnim miesiącu Towarzystwo palestyńskich linii lotniczych przewiozło ponad 600 pasażerów, 5.000 kg ładunku i ponad 2.000 kg poczty lotniczej.

Szosa strategiczno-gospodarcza Palestyna — Egipt

Jerozolima, 16. 3. ŻAT. Z Kairu donoszą, że rząd egipski wyasygnował 100.000 f. szt. na budowę szosy z Egiptu do Palestyny. Szosa ta służyć ma celom wojskowym i gospodarczym.

Dar przemysłowca żydowskiego

Johannesburg, 16. 3. (ŻAT.) Whitwatersrand Universitety komunikuje, że otrzymał dar 20 tysięcy f. szt. od przemysłowca Wolfa Hilmana na budowę nowego bloku domów dla wydziału inżynierii cywilnej. Wolf Hilman jest prezesem towarzystwa opieki nad sierotami żydowskimi w Afryce Południowej. Hilman pochodzi z Kurlandii (Łotwy) i imigrował do Afryki Południowej w 1891 roku.

Siły zbrojne mocarstw zachodnich

W czasie pokoju Francja posiada pod bronią 36 dywizji, Wielka Brytania — 19, Niemcy 51, Italia — 45. W ludziach wyraża się to następująco: Francja — 480.000, Anglia — 227.000, Niemcy — 615.000, Italia — 500.000. W razie wojny sytuacja zmienia się nieco, albowiem Francja może wystawić 2 miliony żołnierzy, Anglia — 532.000, Niemcy — 1.230.000, a Italia — milion. Oczywiście, dotyczy to pierwszego okresu po wypowiedzeniu wojny, bo zasadniczo wszystkie te kraje posiadają znacznie większą liczbę obywateli, zdolnych do służby wojskowej, a mianowicie: Francja — 10 milionów, Anglia — 5 milionów, Niemcy — 14 milionów i Italia — 7 milionów.

Jeśli idzie o uzbrojenie, w chwili obecnej sytuacja wygląda następująco: Francja posiada 2.000 czołgów, 35.000 karabinów maszynowych i 9.000 armat. Te same pozycje wyglądają następująco dla pozostałych trzech państw: Anglia — 1.500, 10.000 i 2.000, Niemcy — 3.500, 50.000 i 14.000, Italia — 3.000, 30.000 i 10.000

DR EZRIEL CARLEBACH

Artykuł, który ściągnie gromy na autora*)

TEL AWIW, w marcu.

Artykuł ten, jeżeli go w ogóle będziecie mogli przeczytać do końca, odrzucicie z gniewem, z pogardą, ze słowami oburzenia na autora. I będziecie mieli zupełną słuszność.

Artykuł ten, jeżeli doczytacie go do końca, uważać będziecie za wytwór człowieka pozbawionego czci, godności, odpowiedzialności, a autora za zdrajcę i niesyjonistę. I, z waszego punktu widzenia, będziecie mieli słuszność.

Jakimkolwiek epitetem obdarzycie mnie z powodu tego artykułu, wszystko przyjmę pokornie i przyznam wam rację. Mam jednak do was jedyną prośbę: Uważajcie mnie za co chcecie, lecz nie za — głupca.

* * *

Albowiem to, co mam tutaj do powiedzenia, — rzecz jasna w niczyim imieniu, nie zrzucając przy tym odpowiedzialności za te słowa na żadną grupę syjonistyczną, a tymbardziej na gazetę, w której artykuł ten ukaże się, — albowiem to, co mam tutaj do powiedzenia, jest myślą zbudowaną na zimnej, pozbawionej sentymentów logice. Jest rzutem oka na konferencję londyńską, pozbawionym wszelkiej iluzji, wszelkiej narodowej dumy, wszelkiej świadomości naszych praw i naszych pretensji. Jest to rzut oka, który przedstawia się następująco:

— Jest to sprawa Abisynii, sprawa Mandżukuo, lub Hiszpanii. Ten sam słynny spór, który toczył się latami w sprawie uznania lub też nieuznania imperium rzymskiego, w sprawie uznania rządu Mandżukuo, lub praworządności generała Franco. Z początku, rzecz oczywista, wszystkie te rządy były „nielegalne", a ich czyny nie uznawane za akcję wojenną, lecz za morderstwa, nie za zwycięstwa, lecz za — zbrodnie. Lecz potem, przestępstwo i mord, jako nieprawomocne czyny, odnosiły zwycięstwa, musiano je, nolens volens, uznać de facto. Gdyż te czyny zapanowały faktycznie na wspomnianych terytoriach. Wahano się jedynie i prowadzono latami dyplomatyczne rokowania i debaty w parlamencie w sprawie uznania tych rządów teoretycznie de iure. Aż w końcu, uwieńczono przestępstwo prawem, ukoronowano je legalnie, tak że uzurpator stał się królem, awanturnik uznanym premierem, zbrodnia — czynem prawnym.

W Anglii trwało to bardzo długo. Tak długo, aż nie okazano rezygnacji z powodu Abisynii, lub hiszpańskiej republiki, podobnie też trudno poszło z uznaniem tytułu króla włoskiego, z uznaniem hiszpańskiego rządu generała Franco. Sumienie nie pozwalało Anglikowi na podobne załatwienie sprawy. Anglik szukał jakichkolwiek wymówek, „furtek", długiej procedury, lecz mimo to stale posuwał się na tej drodze.

Podobnie rzecz ma się i w Palestynie. Początkowo akty mordercze muftiego uchodziły za zwykłe przestępstwa kryminalne i — na tym koniec. Nie zadługo jednak administracja palestyńska nie przeciwstawiała się aktom terroru. Nagle jakgdyby poddano się rezygnacji, a kraj de facto dostał się pod władzę band muftiego. Rząd angielski cofnął się, wyrzekł się szeregu funkcyj rządowych, a resztę ograniczył do takiego zasięgu, jakiego życzyli sobie terroryści. Tak więc uznał władzę terrorystów — de facto. Obecnie toczą się boje o uznanie ich — de iure. W tym celu potrzeba aprobaty Londynu. I w tym celu zainscenizowano całą konferencję. Należy znaleźć wymówki, prowadzić uroczyste rokowania, wszcząć całą debatę, puścić w ruch komisje, zaaranżować narady. To wszystko jednak nie zmienia istotnej tendencji, która brzmi: pragnie się legalizować fakt, pragnie się uznania władzy muftiego, jako władzy legalnej. To, i tylko to oznacza — państwo arabskie.

A jeżeli ma to być straszną zdradą, haniebną intrygą, głupim szacunkiem dla brutalnej przemocy, — to wówczas z tym położeniem winniśmy się liczyć i w tym kierunku się orientować.

* * *

Gdybym dziś siedział w Londynie, orientowałbym się jedynie w tym kierunku i nie żywiłbym żadnych iluzji co do ewentualnej pomocy, jakiej wypada nam oczekiwać od Anglii, nie żywiłbym żadnych iluzji tak długo, dopóki obecna koniunktura ma widoki utrzymania się. W takiej, lub w innej formie, Anglia zalegalizuje arabskie powstanie, w takiej lub innej formie, będzie krok za krokiem uznawała stronę przeciwną, przekreślając przy tym mandat, którego faktycznie od lat już nie dotrzymywała.

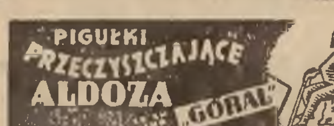
W takich okolicznościach sprzedałbym tę bezwartościową akcję, zwaną mandatem, sprzedałbym za gotówkę i za najwyższą cenę, jaka jest do osiągnięcia.

A to jest możliwe. Gdy Chamberlain zniszczył Czechosłowację, ofiarował jej sam od siebie 30 milionów funtów. Coś w rodzaju „duchowego okupu", coś w rodzaju sumy, mającej zaspokoić sumienie. A cały parlament zgodził się na tę propozycję, jakkolwiek nie zaciągnięto wobec Czechosłowacji żadnych zobowiązań. Wszyscy czuli, że Czechosłowacji coś się należy i byli zadowoleni, że mogli czymkolwiek „zaspokoić" tę wyrządzoną szkodę.

Nie jesteśmy Czechosłowacją, nie jesteśmy państwem, które raz już otrzymało pożyczkę. Mimo to jednak, lord Rotschild, jak wiadomo, podczas dni pogromu niemieckiego proponował Chamberlainowi udzielenie 50-milionowej pożyczki, gwarantując przy tym osobiście za odsetki, a Chamberlain plan ten przyjął bardzo przychylnie.

Nie jesteśmy Czechosłowacją, nie jesteśmy żadnym państwem, lecz w t y m wypadku nasze szanse są większe. Anglia istotnie zobowiązała się wobec nas i tylko wobec nas. Anglia wie o tym, i ma z tego powodu wyrzuty sumienia. A Anglicy pozbyliby się naszych wyrzutów, całego kłopotu, swoich wyrzutów sumienia w związku z naszą sprawą, gdyby mogli nas zaspokoić — pieniędzmi. I każdy An-

*) By uniknąć wszelkich nieporozumień, zaznaczamy, że artykuł naszego Szan. Współpracownika, noszący wszelkie cechy jego błyskotliwego pióra, traktować należy jako publicystyczny paradoks, nie zaś jako sformułowanie myśli, nadających się do poważnej dyskusji. — Red.



DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

29)

Edward twierdził, że to wykluczone. Wielokrotne usiłowania, powtarzane od czasu wprowadzenia tytoniu do Anglii do końca osiemnastego wieku spełzły na niczym.

Pan Roscoe pozwolił sobie zaprzeczyć. Hodowla tytoniu w Irlandii utrzymywała się potajemnie, wbrew ustawie z roku 1782, jeszcze czterdzieści lat temu.

— Przede wszystkim, — prawił Roscoe, zapalając się do tematu, — ziemia w Irlandii nadaje się lepiej pod uprawę tytoniu niż angielska. Co zostało dokonane raz, może się powieść jeszcze i twierdzę, że —

— Dobrze, powiedzmy nawet, że się to uda, — przerwał Edward, — ma się rozumieć, jeśli rząd zrezygnuje z dochodu sześciu milionów funtów, jakie przynosi cło na tytoń — co wtedy? Czy przypuszcza pan, że możemy rywalizować chociażby tylko z produkcją Stanów Zjednoczonych, której wartość wynosi przeszło trzydzieści milionów dolarów? Ja też kiedyś wmawiałem sobie, że trzeba tylko paru przedsiębiorczych młodzików, by założyć hodowlę na miejscu, stworzyć nowe warsztaty pracy, obniżyć ceny i tak dalej. Walka z wiatrakami, mój chłopcze! Przekonałem się po krótkim czasie, że to beznadziejne. Było na nic — i będzie na nic. W najlepszym razie moglibyśmy osiągnąć zbiory wartości — powiedzmy pięćdziesięciu funtów za akr. I to tylko w wypadku, gdyby lato było doprawdy ładne. Nie! Lepiej dać temu spokój. Nie ma się pan prawa uskarżać na cenę, jaką pan płaci pośrednikom, wobec tych wspaniałych zysków jakie pan osiąga — przekonałem się o tym niestety na własnej skórze! A co się tyczy hodowli tytoniu w Irlandii, niech sobie pan tę sprawę wybije z głowy, młody człowieku. Dość mamy wrzenia w Irlandii, nie dolewajmy oliwy do ognia, nie hodujmy tam nowego paliwa!

Tu Edward zaśmiał się tak serdecznie, że aż wywrócił filiżankę.

— A jak panna Katarzyna zapatruje się na tę sprawę? — zapytał pan Roscoe.

— Nie zastanawiałam się nad tym wcale, — padła dość cierpka odpowiedź.

Odpowiedź ta mijała się z prawdą. Rozmowa zajmowała Katarzynę żywo. Choć nie zdradzała się niczym, przysłuchiwała się uważnie sprzecznym zapatrywaniom co do uprawy tytoniu w kraju, i zgodziła się z zdaniem ojca. Rzecz była dla niej jasna; nie kijem, to pałką — pozorny zysk, większa strata. Milczała jednak, nie widząc przyczyny, dla której miałaby wyrażać swoje zdanie wobec pana Roscoe. Nie była dla niego bynajmniej życzliwie usposobiona. Jemu to właśnie zawdzięczała, że mamusia patrzyła na nią złym okiem. Siedzi sobie teraz, niewiniątko, jakby to nie z jego właśnie winy okryła się hańbą. Przebrzydły człowiek.

— Katarzyno! — głos Emilii przerwał niemiłe milczenie. — Podaj mi, proszę, filiżankę pana Roscoe. — Katarzyna ani drgnęła. — Napije się pan jeszcze herbaty, nieprawdaż, panie Roscoe?

— Nie, dziękuję bardzo.

Spoglądał na Katarzynę z niezmierną czułością. Siedziała zachmurzona, z twarzą schyloną, układając i wygładzając starannie fałd sukni dwoma palcami.

— Chciałem panią zapytać, — zaczął zwracając się do Emilii i okrywając się szkarłatnym rumieńcem, — czyby pani i pan Ducrox... i panna Katarzyna... nie zechcieli mnie zaszczycić swym towarzystwem w operze przed moim wyjazdem. Opuszczam Anglię za dziesięć dni.

— Pan opuszcza Anglię? — zawtórowała Emilia z nieukrywaną rozpaczą. — Dokąd pan jedzie?

— Właśnie opowiadałem panu Ducrox, że wybieram się do Stanów Zjednoczonych i do Havany... w sprawach handlowych.

— Połączy pan chyba miłe z pożytecznym? — dorzucił Edward, mrużąc oko porozumiewawczo.

— Czy pan odjeżdża na długo? — zapytała Emilia,

DZIŚ w piątek 17-go bm. Premiera w „APOLLO" Arcydzieło niepospolitego kunsztu!
SZALONY CHŁOPAK
Szampańska komedia romantyczna, pełna komicznych przygód! Nastrój! Humor! Werwa! Przykuwająca treść! Frapująca intryga!
W gł. roli ulubieniec publiczności
TYRONE POWER
Muzykę skomponował słynny IRVING BERLIN
W sobotę 18-go i w niedzielę 19 bm. poranki z pow. filmu. — Ceny od 50 groszy

glik zrozumiałby dobrze, że przez niego ponosimy szkodę materialną, że te pół miliona Żydów, zaproszonych przez niego do Palestyny, narażone jest przede wszystkim gospodarczo na skutek zdrady, którą ma się zamiar popełnić w stosunku do nas.

Moim zdaniem, nie byłoby rzeczą trudną otrzymanie w Anglii pożyczki na sumę, której Organizacja Syjonistyczna do chwili obecnej nigdy jeszcze nie miała w swym ręku; udzielonoby nam takiej pożyczki za cenę uwolnienia Anglii od odpowiedzialności za dzieło odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej i za cenę wzięcia tej odpowiedzialności na własne barki. Anglia odetchnęłaby, gdyby mogła za pomocą pieniędzy uwolnić się od tego skomplikowanego, śmiertelnie nudnego zagadnienia. A my, Żydzi, bylibyśmy, praktycznie biorąc, dobrze na tym wyszli, zamieniając nic nieznaczące angielskie obietnice na materialne środki, którymi m y, własnymi siłami moglibyśmy urzeczywistnić owe zobowiązania.

Albowiem Anglia chce się pozbyć tych zobowiązań. My nie możemy jej do tego zmuszać. Sam fakt, że pragnie ona zobowiązań tych się pozbyć, oznacza dwie rzeczy: primo, że jej obietnice i gwarancje pozbawione są całkowicie godności, a secundo, że cały ciężar obrony i rozbudowy naszego stanowiska, spadnie na nas, na nas samych. A te dwie wspomniane okoliczności uprawniają nas do przyjęcia dobrych pieniędzy, zamiast — pustych obietnic.

* * *

Wszystko będzie spoczywało na nas, w naszych rękach, jakąkolwiek formę miałaby zdrada Anglii przybrać. I nie należy się zupełnie obawiać takiej perspektywy. Jest zadaniem i obowiązkiem wszystkich narodów wykuwać swój własny los, — jest to zadanie, a nie nieszczęście. I bodaj wszystkie żydowskie skupienia w krajach rozproszenia miały te kwalifikacje i to korzystne stanowisko, dla obrony swojego mienia i swej wolności, jakie ma jiszuw w Palestynie. Bodaj wszystkie żydowskie skupienia w golusie rozporządzały taką siłą, jaką będziemy rozporządzać, — nawet na wypadek wcielenia Palestyny do państwa arabskiego.

Lecz ta siła wzrosłaby niezmiernie, gdybyśmy mieli odpowiednie kapitały, gdyż nawet najlepsze angielskie gwarancje prawne, rady legislatywne, ministrowie itd. nie są w stanie zaprowadzić regularnych, pokojowych stosunków między nami a Arabami. Lecz pieniądze — m o g ą to uczynić.

Na pieniądzu zbudowano pokój, panujący do roku 1936, na pieniądzu zbudowano osobiste, przyjazne stosunki między Żydami i Arabami w mieszanych pod względem gospodarczym i przemysłowym miastach. Pieniędzmi wykupiono te ziemie, na których znajdujemy się obecnie i pieniędzmi zbudowano te gospodarcze i strategiczne pozycje, których nie można było zniszczyć żadnym terrorem.

I za czasów tureckich nie wolno było Żydom sprzedawać ziemi w Palestynie. Prawo zabraniało tego. A mimo to dawano sobie jakoś radę i wykupywano całe setki tysięcy dunamów ziemi. Cały grunt, na którym wybudowano Tel Awiw, wykupiono wówczas sztuczkami i — pieniędzmi.

Za czasów tureckich zabroniona była również alija. A mimo to Żydzi dostawali się do Palestyny, zakładali kolonie i stali się siłą. Nasza najlepsza alija miała miejsce wtedy, gdy imigracja była zabroniona.

Jakkolwiek zachodzą olbrzymie różnice między czasami panowania tureckiego w Palestynie a stosunkami dzisiejszymi i jakkolwiek arabski ruch narodowy porósł od tego czasu w pierze, — to jednak w chwili obecnej Palestyna zależna jest od inicjatywy Żydów daleko bardziej, aniżeli w owych dniach. I tym bardziej Palestyna zależna jest od Żydów, im bardziej wzrosną prawa arabskie. Albowiem niejedno „niezawisłe" państwo arabskie powstało w naszym sąsiedztwie i gdy tylko „bohaterowie" wolności á la mufti dorwali się prawdziwej władzy, dzieląc się tłustymi synekurami, — natychmiast rozwiana została ta cała legenda: głodny tłum pozbawił ich władzy, a w państwach tych, iście po wschodniemu, władzę sprawował bakszysz. Albowiem państwa te są ubogie i z niezawisłości arabskiej żyć nie można, a najmniej już żyć z niej nie może — arabski urzędnik.

Więcej jednak jeszcze pieniądz przyczyni się do nawiązania lepszych stosunków z sąsiednimi krajami arabskimi. Nie spodziewamy się, aby minister Iraku dał się przekonać najwspanialszymi przemówieniami naszych najwybitniejszych rabinów, lub też tasiemcowymi memoriałami naszych najzdolniejszych sekretarzy politycznych. Lecz opustoszałe, głodne kraje pustynne, jak Irak i Transjordania, nawiążą z nami normalne stosunki handlowe i będą poważały nasz przemysł, jeżeli im się to opłaci.

Nie mówiąc już o tym, że w żadnych okolicznościach nie będziemy pewni swego życia, tutaj w kraju bez — pieniędzy. Albowiem nasza obrona, skierowana przeciwko ohydnym aktom terrorystów arabskich, musi być przede wszystkim lepiej przygotowana z punktu widzenia technicznego. Tylko należyte zorganizowanie obrony może wywołać lęk wśród Arabów, tylko należyta obrona może wzbudzić ten rodzaj szacunku, który jedynie pustynia potrafi dla nas żywić.

I dlatego wierzę, że wielką sumą pieniędzy, która powinna znaleźć się w rękach Agencji Żydowskiej, moglibyśmy ten ciężki okres, tę zdradę i kryzys demokratycznego prawa daleko łatwiej przetrwać, aniżeli by to miało miejsce, gdyby Anglia była w stanie dać nam maksimum dających się dzisiaj zrealizować przyrzeczeń. Cóż dopiero, gdyby Anglia miała wypełnić minimum tychże obietnic!

* * *

Wiem, że myśl rzucona przeze mnie, pozbawiona jest godności. Kupiec może sobie pozwolić na sprzedaż papierów, które straciły na wartości, naród nie może sprzedawać upadłych praw.

A jeżeli ktoś będzie uważał podobną myśl „sprzedania" Palestyny za tyle a tyle milionów funtów, za niską, — będę dlań żywił najgłębszy szacunek, tylko dlatego, że mną pogardza.

Lecz mimo to odpowiem mu następująco: zapewne, naród nie ma do tego prawa, lecz czy ma prawo w tak rozpaczliwej sytuacji wyrzec się tej drogi, która może uratować setki tysięcy żywych ludzi, może uratować całe falangi bezdomnych Żydów i może uratować — jiszuw?

---

rzucając mężowi zabójcze spojrzenie.

— Co najmniej na rok, niestety.

— Rok, to długi okres czasu.

— Istotnie, bardzo długi, — przyznał pan Roscoe, spoglądając znowu ukradkiem na Katarzynę, która ciągle jeszcze siedziała nachmurzona. W jej postawie, w pochyleniu lśniącej główki, której loki opadały na szyję, zda się, zbyt wiotką, w zaciśniętej dolnej wardze i wysuniętym podbródku było coś drażniącego. Pan Roscoe poczuł nagłą i nawpół świadomą chęć, by wstać, chwycić ją za ramiona i potrząsnąć mocno.

— Katarzyno! — zawołała Emilia ostro, przywołując ją do porządku. — Popatrz, jaki pan Roscoe dla nas uprzejmy. Zaprasza tatusia i mnie i ciebie, moja droga, do opery na... jakże się ta sztuka nazywa, panie Roscoe?

— Może.. myślałem, że państwo zechcecie może pójść na „Wielką Księżnę"? — wyjąkał.

— Z największą przyjemnością. Cóż ty na to, Katarzyno?

Brwi Emilii sygnalizowały Kasi niezadowolenie z jej zachowania. Katarzyna odparła chłodno:

— Dziękuję panu bardzo, panie Roscoe, — ale dolna jej warga przybrała swój normalny wyraz.

Twarz mu się rozjaśniła.

— To ja pani dziękuję, panno Katarzyno, że pani mnie chce zaszczycić swoim towarzystwem.

Edward uśmiechnął się pod wąsem. Nie spodziewał się, że jego Kasia będzie umiała tak postępować. A to dopiero podstępny kociak! Żadna zatwardziała zalotnisia nie mogłaby obmyślić lepszego sposobu obchodzenia się ze swą ofiarą. Biedak był zupełnie pogrążony — każdy musiał to zauważyć na pierwszy rzut oka. Sprawiał wrażenie przyzwoitego chłopca. Nie miał w sobie nic z fanfarona. Wiedział czego chce i zapewne osiągnie czego pragnie. Edward nie będzie mu robił trudności. Ten Roscoe pochodzi z poczciwej, pracowitej, a w dodatku zamożnej rodziny. Wyrośli bez żadnej tradycji, o własnych siłach. Tym lepiej.

Wstał i zaofiarował gościowi cygaro:

— Niech pan spróbuje z tych. Ten gatunek fabrykują specjalnie dla mnie. Nie znajdzie pan takich w żadnej innej firmie w Londynie. Chciałbym wiedzieć, co pan o nich sądzi.

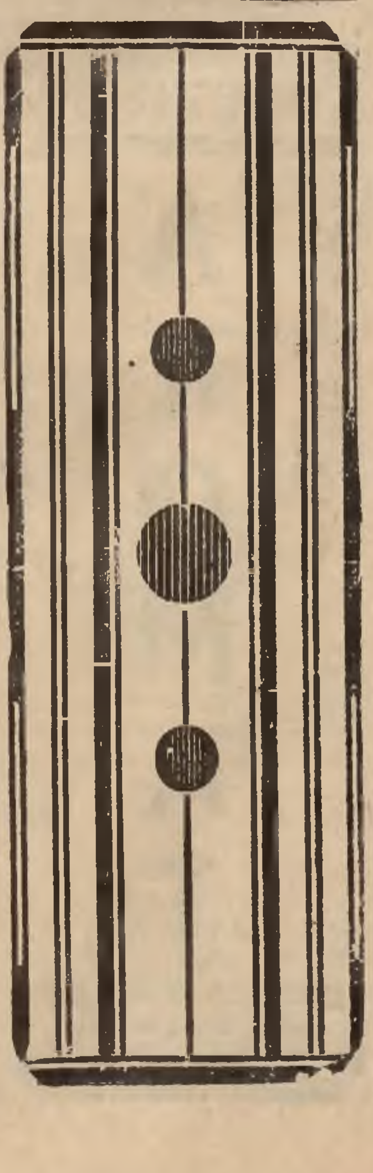
Pan Roscoe zawahał się, rzucając spojrzenie w stronę pań.

— Ależ panie! Moim kobietom dym na zdrowie wychodzi.

—Tak, może pan śmiało palić, jeśli pan ma ochotę, panie Roscoe, — potwierdziła Emilia.

Uśmiechała się nieznacznie, wygładzając fałdy swej najlepszej czerwonej sukni. Myślała, że pan Roscoe może się zdeklarować zanim opuści Anglię. Gdyby nawet nie ogłoszono zaręczyn przed jego powrotem, może dojść przynajmniej do porozumienia pomiędzy młodymi. Jego zamiary były jasne, jak na dłoni. Ta wizyta w ich domu przy pierwszej sposobności, to zaproszenie do opery — taka kosztowna przyjemność — wszystko wskazywało wyraźnie, do czego dążył. Nie mógł wprost oczu od niej oderwać, choć ten głupi dzieciak, nie robił mu żadnych awansów. Czemu na litość Boską, nie odezwie się do niego choć słówkiem? Siedzi nachmurzona i milczy. Co prawda, Edward nigdy nie dopuszcza drugich do głosu. Czy może powinna Kasi polecić, by go odprowadziła do drzwi? Kto wie, czy to nie byłoby najlepiej. Może to nieszczęsne wydarzenie na balu nie okaże się niefortunne w skutkach. A może nawet wzbudziło w nim głębsze zainteresowanie dla Kasi. Mężczyźni nie są zbyt wrażliwi na dobre maniery, za co Bogu niech będą dzięki.

(C. d. n.)



FELIKS WIRTH

Z cyklu: żydostwo brytyjskie (V)

Działalność dobroczynna

LONDYN, w marcu.

Nie ma w Londynie i większych centrach, w których skupia się ludność żydowska — szpitala lub uniwersytetu, galerii sztuki lub muzeum, gdzieby nie było fundacji żydowskiej przeznaczonej dla użytku powszechnego.

System szpitalnictwa utrzymującego się z dobrowolnych składek (t. zw. Free Hospitals) jest najwspanialszym dowodem wielkiego poczucia obowiązku społeczeństwa angielskiego, które bez żadnego nacisku urzędowego utrzymuje z dobrowolnych składek setki szpitali w Londynie i na prowincji. Jeżeli dziś cały system szpitalnictwa dobroczynnego przechodzi przez pewnego rodzaju kryzys to wynika to nie ze zmniejszenia się dobroczynności publicznej, ale z podrożenia kosztów leczenia, z powodu konieczności wprowadzenia urządzeń, których koszt przekracza siły nawet społeczeństwa brytyjskiego. Niemniej jednak zarówno w dobie rozkwitu szpitalnictwa dobroczynnego, jak i dziś, społeczeństwo żydowskie Wielkiej Brytanii spełniało i spełnia godnie swą rolę popierania ogólnego wysiłku socjalnego.

Dla przykładu weźmy potężny Fundusz Szpitalny im. króla Edwarda. Żydowscy dobroczyńcy mają tam udział nie mniejszy od jednego miliona funtów, a wśród niestrudzonych pracowników ochotniczych tego funduszu znajdziemy najwybitniejsze nazwiska żydostwa brytyjskiego. Niemal każdy szpital londyński posiada oddział im. Zunza, ufundowany przez Mr. R. Z. Zunza w uczczeniu pamięci żony. Imiona Lucas Goldsmid i Levy powtarzają się bardzo często, a o tym ostatnim należy wspomnieć, że stworzył on testamentem fundusz 400.000 funtów które zostały przeznaczone wyłącznie na unowocześnienie rozmaitych szpitali. Temu to funduszowi zawdzięcza np. pałacowa niemal klinika dentystyczna Eastmana dotację 50.000 funtów.

Przykład wybitnej dobroczynności dał Bernard Baron, który w 1928 roku stworzył t. zw. Bernard Baron Trust, wyposażony w sumę 13 milionów złotych, przeznaczonych na szpitale i sierocińce bez względu na wyznanie korzystających z tych instytucyj. Kiedy Mr. Baron umarł w następnym roku, okazało się, że nie uznał on jeszcze swego zadania za ukończone. Niemniej bowiem niż 30 proc. masy spadkowej przeznaczył on na rzecz tych celów dobroczynnych, które otaczał opieką w czasie swego życia. Większość celów była nie - żydowska, a ilość darów była nie mniejsza od 366.

Nie na tym kończy się długa lista dobroczynności żydowskiej w stosunku do szpitalnictwa brytyjskiego. Nie tylko londyńskie szpitale korzystały z tej ofiarności i nie tylko szpitale ogólne. Żydzi nie wahali się rzucać wielkich sum na cele eksperymentalne, na zakłady specjalne, skoro tylko zgodnie z etyką żydowską, dobro ogólne wyniknąć z tego mogło. Pokrótce tylko wspomnieć można o oddziale przeciwrakowym w Middlese Hospital, będącym w całości darem familii Barnato - Joel, o szpitalu dziecięcym w dzielnicy Southwark, ufundowanym przez barona Ferdynanda Rothschilda, o innym szpitaliku ofiarowanym społeczeństwu przez Sir Roberta Monda. Poza Londynem głośne jest imię Dawida Lewisa, fundatora wielkiego szpitala w Liverpoolu i jedynej w Anglii kolonii dla epileptyków.

Ale nie na tym kończy się ofiarność żydostwa brytyjskiego. Nie ma chyba dziecka w Anglii, któreby nie znało pojęcia dr Barnardo's Homes. Są to domy dla opuszczonych lub zaniedbanych dzieci, dające tym najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych ciepło domowe, utrzymanie i wykształcenie na porządnych obywateli. Tysiące dzieci przeszło przez tę, pod patronatem królewskim znajdującą się instytucję, a zbiórki na jej cele obejmują zarówno skromne półpensówki wrzucane do aparacików wyrzucających wzamian pudełka zapałek, jak i tysiącfuntowe dotacje. Jest przedmiotem dumy społeczeństwa żydowskiego Wielkiej Brytanii, że założycielem instytucji o tak wysokiej użyteczności był Żyd, syn emigranta z Niemiec.

Z innych instytucji powstałych częściowo lub całkowicie sumptem żydowskim wymienić należy zakład dla ociemniałych żołnierzy brytyjskich, znajdujący się w londyńskim Regent's Parku t. zw. St. Dunstan's Lodge ufundowany częściowo przez Otto Kahna oraz sierocińce Lorda Wandswortha, członka familii Sternów, gdzie około 500 dzieci bez względu na wyznanie znajduje opiekę i utrzymanie.

W dziedzinie oświaty subwencje żydowskie są niemniej wspaniałomyślne. Uniwersytet londyński zawdzięcza wiele — wielu wybitnym Żydom, a zwłaszcza bibliotekę, jedną z największych świata, ufundowaną przez Sir Isaaca Lyon - Goldsmida. Na liście fundatorów stypendiów znajdujemy wybitne osobistości społeczeństwa anglo - żydowskiego jak Rothschildów, Sternów, Salomonsów, Jesselów i wspomnianych już Goldsmidów. Do większych instytucji naukowych założonych przez Żydów brytyjskich zaliczyć należy Fundację Beit'a dla badań nad historią kolonialną w Oxfordzie, Instytut Chemii Fizycznej, związany z imieniem Sir Roberta Waley Cohena i Wielką Bibliotekę Publiczną w Liverpoolu ufundowaną przez Mr. Harolda L. Cohena.

FELIKS WIRTH

Podłoże strajku w „Momencie"

W związku z komunikatem Sekcji Żydowskiej Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, ogłoszonym pod powyższym tytułem w naszym piśmie z 22 lutego 1939, nadsyła nam Adw. Kahan jako syndyk masy upadłościowej przedsiębiorstwa następujące sprostowanie po myśli art. 27 dekretu o prawie prasowym:

Nieprawdą jest, by Syndyk przekraczał systematycznie swe kompetencje, ingerując w niedopuszczalny sposób w sprawy wewnętrzne redakcji. Natomiast prawdą jest, że wszystkie zarządzenia Syndyka były oparte na konkretnych przepisach prawnych i zgodne z jego kompetencjami. Sędzia-Komisarz p. Jan Iwasiewicz, do którego Sekcja Żydowska S. D. W. odwołała się zaakceptował wszystkie zarządzenia Syndyka.

Nieprawdą jest, by syndyk traktował w sposób wysoce obrażający długoletnich i zasłużonych współpracowników przedsiębiorstwa. Natomiast prawdą jest, że jeden z korektorów został usunięty z pokoju Dyrekcji w związku z niewłaściwym zachowaniem się. Nieprawdą jest, by syndyk angażował do różnych działów nowych pracowników, powodując zwiększenie osobowych wydatków przedsiębiorstwa o kilka tysięcy złotych miesięcznie, podczas gdy pobory starych współpracowników są na poziomie nieznośnego minimum. Prawdą jest natomiast, że w ramach budżetu Redakcji sprzed upadłości, na życzenie urzędującego redaktora p. Dr. H. Gottlieba zostali zaproszeni do współpracy w czasopiśmie „Der Moment" nowi publicyści i korespondenci, przy czym wynagrodzenie ich zostało skromnie określone. Uzyskane dzięki temu podniesienie poziomu gazety przyczyniło się do wzrostu wpływów, a syndyk masy upadłości nie obniżył uposażeń pracowniczych, które pozostały na poziomie uposażeń z okresu nadzoru sądowego. Nieprawdą jest, by syndyk wywoływał wciąż nowe konflikty z pracownikami. Natomiast prawdą jest, że zainteresowane organizacje z pobudek, nie mających nic wspólnego z żądaniem poprawy płac, zaostrzały konflikt i doprowadziły do strajku.

ECHA ZE ŚWIATA

Tunel podmorski między Francją i Anglią

Historia tunelu pod kanałem la Manche przypomina historię o wężu morskim: od 50-ciu lat co pewien czas wypływa na powierzchnię, burzy opinię publiczną, polityków, prasę — po czym znika w sposób tajemniczy, aby po kilku latach znów odżyć

Zdaje się, że tym razem wąż morski... pardon — tunel podmorski ma niejakie szanse pozostania przy życiu, t. j. urzeczywistnienia się. Do parlamentu francuskiego wpłynął niedawno projekt rezolucji zredagowany przez posła M. Boucher: „Izba Deputowanych nawołuje rząd do podjęcia wspólnie z rządem brytyjskim kroków, zmierzających do budowy tunelu podmorskiego łączącego oba kraje".

We Francji idea tunelu podmorskiego nie ma przeciwników, miała ich natomiast zawsze w Anglii. Obrażała koncepcję wyspiarską Anglików, niepokoiła ich. Dzisiaj sytuacja zmieniła się o tyle, że Anglia nie czuje się już wyspą „dzięki" rozwojowi lotnictwa. Stąd słabszy opór wobec projektu budowy, o którym w 1918-ym roku mówił Foch, iż gdyby istniał w 1914-ym roku nie byłoby wojny.

Dziwne są koleje losu, jakim podlegał projekt budowy tunelu w Anglii. W 1919-ym roku w Izbie Gmin za projektem wypowiedziało się 345 posłów; labourzyści popierali go, konserwatyści — zwalczali. W 1922 nastąpiła zmiana frontu; labourzyści przeszli do opozycji, konserwatyści bronili gorąco projektu. W 1930-ym roku podczas głosowania w Izbie Gmin brakło tylko 7-miu głosów, aby przegłosować projekt tunelu, zwalczał go zaś rząd z MacDonaldem na czele. Wreszcie w maju 1938 Neville Chamberlain, w odpowiedzi na interpelację w sprawie tunelu deputowanego Day'a, liberała, oświadczył: „Nie widzę istotnej potrzeby otwarcia dyskusji nad tą kwestią"

Obecnie, po doświadczeniach monachijskich, korzyści istnienia tunelu pod La Manche'm zdają się przeważyć w opinii Anglików tradycyjne zastrzeżenia i wstręty. Angielskie towarzystwo budowy tunelu Channel Tunnel Co. opracowało nowy projekt budowy tunelu dla ruchu pojazdów mechanicznych; tunel przebiegając na głębokości około 160 m. pod powierzchnią morza, rozpoczynałby się po stronie francuskiej pod Calais, a wybiegałby na brzeg angielski pod Folkestone.

Wartość militarna tunelu jest oczywista, rzucająca się w oczy, choć jednocześnie nie da się zaprzeczyć, iż tunel ten mógłby być obiektem różnych zamachów, choćby tego typu, nie sięgając dalej, co zamachy irlandzkiej I. R. A. Tu tkwi niewątpliwie słaba strona imprezy. Zresztą — budowa tunelu w najlepszych warunkach trwać musi dwa lata, aczkolwiek technicznie i finansowo nie nastręcza żadnych trudności.

Potrzeba jest nie tylko matką wynalazków, ale i upodobań.

Zaprowiantowanie olbrzyma morskiego „Normandie"

Olbrzym morski w rodzaju „Normandie" czy „Quen Mary" z swoim tysiącem pasażerów stanowi niemal całe miasteczko, to też nakarmienie wszystkich mieszkańców takiej pływającej wyspy w czasie rejsu jest zadaniem niezwykle skomplikowanym. Oto dla orientacji kilka cyfr dotyczących prowiantu na transatlantyku „Normandie" w czasie rejsu do Nowego Jorku 14.500 kg. mięsa, 5.000 kg. ryb, 5.500 kg. drobiu, 42.000 butelek wyborowego wina, 13.000 litrów zwykłego wina, 900 kg. sera, 3.200 kg. owoców, 10.720 kg. mąki, 33.500 kg. jarzyn, 3.000 kg. masła, 2.850 kg. cukru, 4.000 litrów mleka i 65.300 jaj..

RADJO

Piątek, 17 marca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Gra w zadowolenie" słuchowisko w oprac. Jadwigi Nadratowskiej na tle powieści H. Portetr pt. „Pollyanna"; 11.25 Nieznani pieśniarze francuscy (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13—14 Przerwa; 14 Muzyka z płyt; 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w oprac. Krystyny Krupińskiej, b) Teatr marionetek: „Jak mały Ignacy szukał sobie pracy" w oprac. Jerzego Karpowicza (nagranie); —14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Gejzery" reportaż przyrodniczy w opr. dr Wł. Milaty — audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salonowej pod dyr. T. Kiesewettera; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa; 16.35 Transmisja z kościoła akad. św. Anny w Warszawie; 17.30 „Nasze sprawy" pogadankę wygł. Cz. Babicki; 17.45 Dokąd jechać w święto? — oprac. Mgr Bol. Pągowski; 17.50 Odczyt sportowy: „W pogoni za rekordem" wygł. dr W. Sidorowicz; 18 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego, przy fortep. J. Gaczek; 18.30 Teatr wyobraźni: „Dziady" Adama Mickiewicza w opr. radiofon. Leona Schillera (wieczór II); 19.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego, Wanda Hendrich (sopr.), zespół gitarzystów PPW. pod dyr. Br. Hajna, Hipolit Zasadzki (saksofon); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: ork. symf. Filharmonii pod dyr. Georges Enesco z udziałem France Ellegaard (fort.); 22.30 „Ostatnia ofiara" fragment z powieści Josepha Conrada „U kresu sił", przekład Anieli Zagórskiej; 22.50 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23.23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty; 7—17.45 p. Kraków; 17.45 Skrzynka techniczna — red. W. F Frenkiel; 18 Audycja dla wsi; 18.30—22.55 p. Kraków; 22.55 Przegląd prasy 23—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim. 23.15 Muzyka z płyt.

KATOWICE. 6.30 „Dzień dobry" wesoły montaż płytowy; 6.30 Program; 6.35 Gimnastyka; 7—14 p. Kraków; 14 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15—17.45 p. Kraków; 17.45 „Z nauki o ziemi śląskiej: Wyżyna śląska" — pogadanka mgr Zofii Buczkówny; 17.55 „Dzień imienin Naczelnego Wodza w świetlicy śląskiej" — audycja w opr. Wł Pawłowskiego; 18.15 „Mieszanki koniczyn z trawami" pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 —23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57—8.10 p. Kraków; 8.10—9 „Godzina gospodyni" 11.25—14 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 14.30 Adolf Dygasiński: „Wilk, psy i ludzie". fragmenty; 14.45 Wiadomości gospodrcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 15—17.45 p. Kraków; 17.45 „Zadania młodzieży polskiej na kresach" odczyt; 17.55 Z cyklu „Kroniki Towarzystw śpiewaczych i Muzycznych Lwowa; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Pieśń poranna; 5.35 Muzyka z płyt; 7—14 p. Kraków; 14 Muzyka salonowa i piosenki z płyt; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe i program; 15—17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 18 Pieśni świętokrzyskie; 18.20 Jak spędzić święto; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30 —23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 12.29 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południodwego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Recytacje biblijne w wykonaniu Arona Kahana (wyjątki z Księgi Szemot i z Księgi Ezechiela), 18.45 Płyty; 18.50 Recytacje z księgi legend Bialika w wykonaniu A. Lubraniego; 19 Komun. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Koncert filadelfijskiej orkiestry symfonicznej pod dyr Leopolda Stokowskiego, w programie suita Czajkowskiego „Dziadek do orzechów" muzyka Debussy'ego i Dvorzaka; 20.15 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Słuchowisko angielskie; 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM: Recital. WIEŻA EIFFLA: Rozmaitości. BEROMÜNSTER: 18.45 Muzyka kameralna. BRUKSELA FRANC.: 18.45 Muzyka jazzowa. LAHTI 18.15 Recital fort. PARIS PTT.: 18.35 Śpiewajmy wszyscy razem.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert radioork. PARIS PTT.: Recital fort. PRAGA II: Muzyka lekka. SOFIA: „Okręt-widmo" — opera Wagnera. BORDEAUX: 19.15 Recital śpiewaczy. RYGA: 19.15 Koncert wieczorny. TALLIN: 19.05 Koncert sym- Koncert symfoniczny. TULUZA: 19.15 Melodie operetk.

20 MONTE CENERI: „Mozart" biografia muzyczna. PRAGA: Koncert ork. wojsk. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. SZTUTGART: „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego. DROITWICH. 20.30 Włoska muzyka kościelna. MEDIOLAN 20.30 „Trubadur" — opera Verdiego. TULUZA: 20.10 Melodie. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów.

21 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. DROITWICH: „Życie zaczyna się po sześćdziesiątce", — saga z muzyką. MELODIAN: Koncert symfoniczny. RZYM: Operetka „Le Lluna del coure".

22 HILVERSUM II: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. BRATISŁAWA: 22.25 Piękne melodie kompozytorów słowiańskich. HILVERSUM I. 22.10 Recytacje. LONDYN REG.: Koncert radioork. MONTE CENERI: Muzyka taneczna. PRAGA II: Muzyka ludowa. SOFIA Muzyka taneczna.

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Teatr wyobraźni. FLORENCJA: Muzyka taneczna. HILVERSUM II: 23.20 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 23.25 Muzyha taneczna. WIEŻA EIFFLA: 23.45 Płyty.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 36 m
17	Zachód słońca 17 _ 30 m
PIĄTEK	26 Adar 5699

Akcja pomocy zimowej

Miejski Obyw. Komitet Pomocy Zim. Bezrobotnym w Krakowie stwierdza, że znaczna ilość właścicieli i administratorów realności nie odprowadza swego czasu doręczonych list świadczeń od lokatorów na rzecz pomocy zimowej oraz ściągniętych kwot na powyższy cel.

Ponieważ ten stan rzeczy utrudnia znacznie pracę Komitetu, zwraca się Komitet z gorącym apelem o łaskawe odprowadzenie wymienionych wyżej list oraz zebranych od lokatorów kwot, które należy wpłacić do Miejskiej Izby Obrachunkowej Z. M. pl WW. Świętych — Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa ul. Szpitalna 15, lub przekazać do Pocztowej Kasy Oszczędności — Nr konta 415.740.

Strajk w Wesco-Mill zlikwidowany

Trwający od 12 dni strajk okupacyjny w fabryce wyrobów papierowych Wesco-Mill został wczoraj zlikwidowany. Podpisany został arbitraż, mocą którego Inspektor Pracy wydać ma orzeczenie w spornych punktach, dotyczących sprawy wynagrodzeń niektórych kategorii pracowników.

Wypadek na szosie bronowickiej

Wczoraj około godz. 9.30 przedp. na szosie bronowickiej pod Krakowem zdarzył się tragiczny wypadek. Przejeżdżający tamtędy samochód, którego numeru rejestracyjnego nie ustalono, potrącił przechodzącego przez szosę 63-letniego Kazimierza Wierzbickiego z Bolechowic.

Wierzbicki upadł na bruk i doznał rany na skroni oraz ogólnych kontuzji. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego przewieziono Wierzbickiego do szpitala w Krakowie. Szofer, który spowodował wypadek, zbiegł.

Z kroniki żałobnej

Onegdaj odbył się pogrzeb błp. Barucha Walda, ogólnie szanowanego i cenionego obywatela. — Zmarły znany był z działalności filantropijnej i dla zalet charakteru cieszył się wielkim poważaniem. Śmierć Jego wywołała ogólny żal.

—oo—

Drogiemu koledze i słuchaczowi Szkoły Admin.-Handl LEONOWI FEIGOWI z powodu zgonu Jego błp. Siostry składają wyrazy szczerego współczucia

DYREKCJA, GRONO PROFESORSKIE I STUDENCI Pryw. Żyd. Koed. Szkoły Przysp. Admin. Handl. Krakowskiego Stow. Kupców w Krakowie.

3078

Czy witanie się przez ukłon bez podania ręki jest karalne?

Gorlice, 16. 3. (m) Do Sądu Grodzkiego w Gorlicach, wpłynęła jeszcze w 1937 r. skarga o zniesławienie, wniesiona przez niejakiego p. Zdzisława Steina, urzędnika samorządowego w Gorlicach, przeciwko dyrektorowi gorlickiego gimnazjum p. Franciszkowi Gwiżdżowi. Przedmiotem oskarżenia było między innymi ciekawe zagadnienie, czy **witanie się przez ukłon bez podania ręki jest zniesławieniem**, albowiem oskarżyciel pryw. czuł się obrażonym, że p. dyr. Gwiżdż przywitał się z nim przez ukłon bez podania ręki, podczas, gdy bezpośrednio przedtem, towarzyszącą mu 3-cią osobę przywitał p. dyr. Gwiżdż przez podanie ręki.

Sprawa powyższa, po rozpoznaniu przez Sąd Grodzki w Gorlicach i Okręgowy, jako Apelacyjny w Jaśle, oparła się obecnie o Sąd Najwyższy w Warszawie, który podzielając zdanie niższych sądów rozstrzygnął ciekawe to zagadnienie ostatecznie i uniewinnił p. dyr. Gwiżdża z całego oskarżenia, zasądzając zarazem p. Steina na ponoszenie kosztów wszystkich instancyj. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku przyjął, **że sposób obrania formy grzecznościowej — nie może stanowić obrazy.**

Orzeczenie Sądu Najwyższego w tej sprawie, oczekiwane było wśród inteligencji i sfer prawniczych z ogólnym zaciekawieniem.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro „Temperamenty" komedia A. Cwojdzińskiego z H. Bielską, H. Brochocką, J. Korecką, W. Niedziałkowską S. Czajkowskim, J. Jaroniem, J. Ziejewskim. W niedzielę popołudniu komedia B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem" z Z. Jaroszewską w głównej roli kobiecej. Wieczorem „Gałązka rozmarynu".

— „OPOWIEŚCI HOFFMANA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 20 bm. daną będzie ciesząca się zawsze powodzeniem opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana" w której znakomitą odtwóczynią partii kobiecej będzie Ada Sari. Jako Hoffman przypomni się tenor T. Szymonowicz basową partię 4-ch postaci demonicznych wykona Herman Horner, Niclasem będzie śpiewaczka opery lwowskiej Maria Popowiczówna, Crespla śpiewa A. Mazanek, służącego J. Hlady, matkę W. Pastówna. Przy pulcie kapelmistrzowskim stanie dyr. Zdzisław Górzyński.

— PREMIERA ZESPOŁU DŻENI ŁOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Zapowiedziana premiera doskonałego zespołu operetkowego Dżeni Łowicz i Heimi Lewina wzbudziła wielkie zainteresowanie. Daną będzie znakomita arcywesoła komedia muzyczna w 3-ch aktach p .t. „Jedns Gelibte", zwierająca moc świetnych piosenek i tańców, orz tryskająca przepysznym humorem. Początek o godz. 8.45 wiecz. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-ej przy kasie teatru.

— WYSTAWA OBRAZÓW A. KOTSISA. Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Krakowie zamierza urządzić pierwszy pokaz celniejszych dzieł znakomitego krakowskiego malarza rodzajowego i pejzażysty Aleksandra Kotsisa (1836—1877). Dochód wystawy przeznaczony będzie na ufundowanie pomnika na mogile artysty na cmentarzu podgórskim w Krakowie. Związek Zawod. Pol. Art. Plastyków w Krakowie, ul. Łobzowska 3, prosi właścicieli obrazów, szkiców, rysunków i osobistych pamiątek po artyście, o łaskawe zgłaszanie eksponatów pisemnie lub telefonicznie w Sekretariacie Związku (nr. tel. 117-08 w godz. 10—13 i 17—19).

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Temperamenty".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

(Bocheńska 7)

Piątek: „Jedns Gelibte".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Konflikt" oraz „Więzy miłości" (Wallace Beery).

APOLLO. „Szalony chłopak" (Tyrone Power).

ATLANTIC: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry) i „Hotel w Tyrolu" wg. pow. Kestnera „Trzej panowie na śniegu".

PROMIEŃ: „Cztery córki" (Siostry Lean).

LOPP: „Chicago" (Tyrone Power) i „Ptasznik z Tyrolu".

SCALA: „Wielki Walc" (Luisa Rainer i Miliza Korius).

SZTUKA: „Czterech na posterunku" (Marcelle Chautal, Victor Francen).

„ŚWIT": „Żelazne hełmy" (Ludwik Trenker, Laura Nucci).

UCIECHA: „Trzy serca" (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).

WANDA: „O czym się nie mówi" (Angel-Engelówna, Cybulski, Wysocka).

Sprostowanie

Do recenzji teatralnej o sztuce Cwojdzińskiego „Temperamenty" zakradła się pomyłka, która wypacza cały sens zdania, w którym była mowa o tym, że materializm filozoficzny zlikwidował A. E. Lange, autor „Geschichte des Materialismus", **przyczyniając się do restauracji kantyzmu.** Chochlik drukarski jest widocznie przeciwnikiem Kanta i dlatego zastąpił słowo „kantyzmu" dziwolągiem „konkretyzmu".

„DZIENNICZEK“

Uroczystość szkolna

Nasza szkoła jest jubilatką — obchodzi swoje dwudziestopięciolecie. I jednocześnie odbyło się w sobotę poświęcenie sztandaru. Od miesiąca panował w szkole wielki ruch i zamęt. Przygotowywano wielką akademię. W związku z uroczystością mieli przyjechać wizytatorowie, delegaci Ministerstwa itp. Ciągle spodziewaliśmy się wizytacji. Już tydzień przed akademią rozdano bilety. Dostałam względnie dobry, ale w każdym razie lepszy od tych — które w ogóle nie dostały.

Sobota. Rano zbiórka w szkole. Wszyscy — bez różnicy wyznania i narodowości idziemy pod kościół. Tu — w wielkim skupieniu — wręcza delegat Ministerstwa sztandar panu dyrektorowi, a ten z kolei oddaje go w ręce młodzieży. Chorąży składa przysięgę, że będzie sztandaru strzegł aż do śmierci. Teraz idziemy wszyscy do teatru na akademię. Widzę, że mój bilet tyle jest wart, co i wszystkie inne, bo każdy siedzi gdzie chce (z wyjątkiem rodziców). Okazuje się, że wszyscy koledzy siedzą sobie wygodnie, a my dziewczęta — stoimy Stoją także delegaci innych szkół i mówią o gościnności, która tutaj nie ma zastosowania. Ale sprawa tych miejsc to jedyna wada akademii, bo wszystko inne jest udane. Zagaił pan dyrektor, który to stanowisko objął przed 25 laty. Następnie jeden z profesorów opisał rozwój naszego zakładu. Przemawiali i inni, ale nie słyszałam dobrze, bo ci delegaci z gimnazjum stanowczo za dużo mówili, ale między sobą i za moimi plecami.

W drugiej części były deklamacje zbiorowe chór prześpiewał wiele pięknych pieśni, były popisy rytmiczne i stylowe tańce, ale najwięcej podobał mi się żywy obraz pt. „Gdynia“. Był tu duży okręt, który płynął po dyktowych falach, bardzo pomysłowo zrobionych. W dali widać Gdynię. Na pomoście siedzą marynarze i śpiewając — ciągną okręt ku molu. Wszystko zrobili własnoręcznie nasi koledzy. Pewno dlatego tacy są zmęczeni i teraz siedzą, a my stoimy. Wszystko było ładne i udane. A jeżeli obmawiam moich kolegów, to robię to dlatego że w Dzienniczku pisze się zawsze tylko o wadach dziewcząt. Chłopcy też nie są ideałami, nawet gdy nie piszą wierszy!

Melita Reich
Państwowe Gimnazjum Kupieckie w Białej.

ZWIERZĘTA

Pewnego dnia rzekł Bóg:
— niech się zbiorą wszystkie stworzenia,
staną u moich nóg,
i każde niech swój wygląd oceni.

Ty, małpo, pierwsza z kraja,
popatrz na swych współbraci,
jakże się sobie wydajesz?
czy chcesz coś zyskać — czy stracić?

— Ja? — woła małpa — ach, nie, nie
przeciem jak wszystkie czworonożna,
przeciem jest piękna. Nie lecz mnie,
ale niedźwiedzia, jeśli można.

Zbliża się niedźwiedź gruboskóry,
i wszyscy myślą: — ten tu stęknie!
a niedźwiedź mówi: — to są bzdury,
wszak ja wyglądam bardzo pięknie,
tylko słoń ogromnej tuszy,
tęgi, duży, że aż strach,
ogon krótki, długie uszy,
cielsko duże, brzydkie — ach!
nieszczęśliwy brat mój słoń!
jego — Boże — ulecz, chroń.

Słoń, słysząc te wyrazy,
rzekł: — to nie ja chyba,
jam jest piękny i bez skazy,
ulecz Boże wieloryba,
on jest tłusty ponad miarę,
strasznie brzydki — nie do wiary!

Gdy tak każdy się odzywał,
że bez wady jest stworzony,
Bóg tylko głową pokiwał:
— Idźcie — mówi — w świata strony.

Z hebrajskiego tłumaczył
Lonek Wenzelberg, Zakopane.

Historia pewnej kartki pocztowej

Piszę: pewnej, bo inaczej zakrzyczelibyście mnie. Bo cóż nowego można napisać o kartce pocztowej? Słuchajcie: byłam na Fisie, ale o tym nie będę pisała, bo zapóźno. Już w pociągu nudziłam naszego nauczyciela, żeby mi pozwolił wysłać kartkę z pozdrowieniem do brata, do Palestyny. Nudziłam go też w drodze do szkoły, gdzie odpoczywaliśmy, nudziłam po skokach na Krokwi, nudziłam aż do skutku, t. zn. aż usłyszałam: dobrze, idź na pocztę, zaczekamy na ciebie. — Byłam w siódmym niebie!

Jesteśmy na Krupówkach, już tylko kilka kroków do poczty. Wpadam na pocztę, jak wiatr halny, kupuję kartkę, dochodzę do stołu, gdzie jest atrament — tu stoi pan i pani. Reguły dobrego wychowania wymagają, aby młodszy ustępował starszym. Ale ja w tej chwili nic nie wiem o regułach, wiem że tam na mnie czekają, że odejdą, a wtedy ich nie znajdę w tłumie ludzi. Podnoszę się na palcach, nie mogę dosięgnąć rączki. Ktoś mi ją podaje, ale nie dziękuję, toby zajęło zadużo czasu. Bazgrzę w natchnieniu słowa pozdrowienia i adres i niby bomba, wylatuję na ulicę. Widzę naszą wycieczkę, pędzę, taka szczęśliwa, że wszystko poszło dobrze i nagle... nagle przypominam sobie, że w adresie nie napisałam nazwy ulicy. Cała moja radość topnieje, jak fisowy śnieg. Co tu robić? gdyby to było w Nowym — Targu, poszłabym do pana naczelnika i kazałby wyjąć kartkę ze skrzynki, ale tutaj? Koleżanki śmieją się ze mnie, a ja mam zepsutą całą wycieczkę. Wy powiecie, że nie było się czym przejmować? Teraz i mnie się tak wydaje, ale wtedy strasznie się martwiłam. I tak długo nudziłam znowu rodziców, że napisali pospieszną kartkę „Lotem“ do Palestyny, żeby brat sam poszedł na pocztę moje pozdrowienia odebrać. I naprawdę dostał moją kartkę. Ale jak wyglądała! Tak, jakby to ona brała udział w zawodach narciarskich i jakby ją bardzo „sponiewierało“. A to tylko listonosze nosili ją tam i z powrotem.

No, proszę, czy historia każdej kartki pocztowej jest taka? (...głupia... dop. czytelników!)

Estera Schächter (Nowy Targ.)

Konkurs literacki Dzienniczka.

Na konkurs nadesłano prac 12. Czytanie ich odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca o godz. 3-ciej popołudniu w redakcji Nowego Dziennika. Prosimy wszystkich zainteresowanych o przybycie, celem zakwalifikowania do druku prac nadesłanych. Redakcja umywa ręce, bo będzie posądzona o stronniczość, jako że chodzi o jej własną sprawę.

Mój przyjaciel Jerzy

Jerzyk ma dziesięć lat i duże szaro - zielone oczy. Oczy te są piękne, ale niestety nie widzą. Jerzyk zadaje mi często różne pytania.

— Czy trawa jest zielona doprawdy?

— Ależ tak, przecież wiesz o tym.

— Tak, wiem — odpowiada powoli — ale nie widzę...

Czuję się zawstydzona i przytłoczona jego odpowiedzią.

— A jak to jest, gdy trawa jest zielona? — pyta

Jakże mam mu na to pytanie odpowiedzieć?

— No, wiesz, tak jasno, świeżo i żywo wygląda — mówię, jąkając się.

Usta Jerzyka przybierają wyraz, podobny do tego, jaki ma nauczyciel, gdy mówi: siadaj — nic nie umiesz — i z wszystkowiedzącym uśmiechem stawia dwóję. Jerzyk także postawił mi dwóję, taką milczącą i z kropką. Trudno — lekcję mogę ostatecznie wykuć, ale odpowiedzieć na tak skomplikowane, w swej prostocie pytanie — nie potrafię.

Co tydzień czytam Jerzykowi Dzienniczek.

— Ciekaw jestem — mówi — jak też wygląda ten tajemniczy redaktor, który tak ostro krytykuje prace dzieci.

Mówi zawsze „ciekaw jestem“. Jerzyk jest ciekaw, jaki kolor ma dzwonek tramwajowy i czy noc jest czarna, jak ta, przed jego oczami. W tym małym „ciekaw jestem“ wyraża w chłodny i niedbały sposób, to co tak gnębi jego dziecinne serduszko.

— Opowiedz — mówi i patrzy we framugę okna niewidzącymi oczami — opowiedz o tym... redaktorze.

— To jest taki pan — mówię — poważny i mądry. Staram się wywiązać jaknajlepiej ze swego zadania, ale muszę się zaczerwienić, bo Jerzyk uśmiecha się drwiąco i pobłażliwie. Nie wolno do niego mówić, jak do dziecka.

— Myślę, że on cały dzień siedzi przy biurku i przegląda listy. Może jest bardzo młody i ten zawód jest dla niego przyjemnością. Śmieje się serdecznie z kawałów szkolnych i zamieszcza wszystko, co tchnie zdrowiem i życiem. Marszczy z niezadowoleniem czoło i odrzuca wiersze, pełne frazesów.

— Ach — pyta nagle Jerzyk — jak myślisz? co one mu tam piszą w tych listach, te dzieci?

— Piszą mu o swoich kłopotach, o radościach, o szkole, o domu, o mamusi, o wycieczkach.

— Skąd wiesz? — pyta ostro Jerzyk.

— Czytałam jeden taki list — kłamię, żeby mnie znów nie skończył — pisała jedna mała Renia, żeby zamieścić wiersz na urodziny mamusi, ale wiersz był bardzo słaby...

— I naturalnie go nie zamieszczono — przerywa mi Jerzyk — wiem o tym. „On“ zrobił złą minę, a Renia czekała i czekała i nic...

— Nie bądź taki niesprawiedliwy — mówię dość niepewnie i zaczynam dalej brnąć w zmyślone opowiadania. Jestem prawie pewna, że Jerzyk dobrze się bawi. Ale znowu się pomyliłam. Bo w pewnej chwili, w najbardziej interesującym miejscu, Jerzyk zwraca w moją stronę swe piękne, niewidome oczy i mówi z goryczą:

— „Ciekaw jestem“, ile mnie nabujałaś...

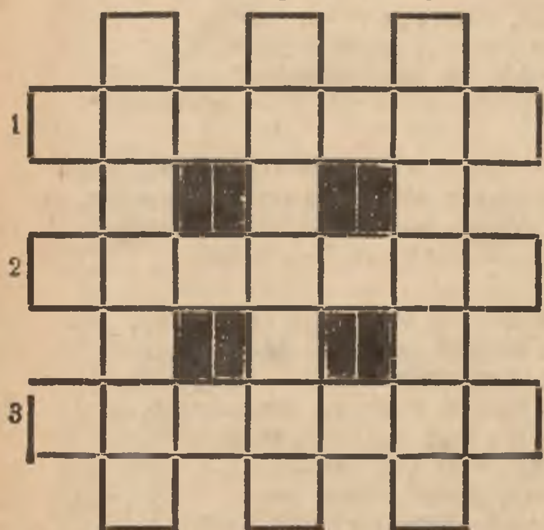
M. I. ucz. kl. IV Gim. E. Plater
w Krakowie.

IV. Turniej rozrywek umysłowych

Z powodu zupełnie uzasadnionych próśb czytelników z prowincji — rozwiązania zagadek turniejowych, tak jak i pozaturniejowych — należy nadsyłać raz w miesiącu, z czterech numerów Dzienniczka razem. Termin podamy.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 8.
Literówka geograficzna

(za rozwiązanie 5 pkt.) ułożyła Helusia R. Biała

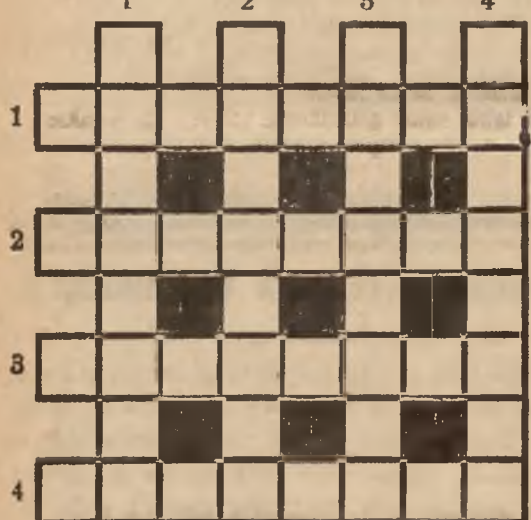


Litery: a, a, a, a, a, a, a, a, c, e, e, ł, ł, k, k, ł, ł, m, n, o, o, r, r, r, r, u, u, w, w, w, y, y.

Litery porozmieszczać w kratkach w ten sposób, aby powstały trzy nazwy geograficzne, czytane jednakowo poziomo i pionowo.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 9.
Przeplatanka.

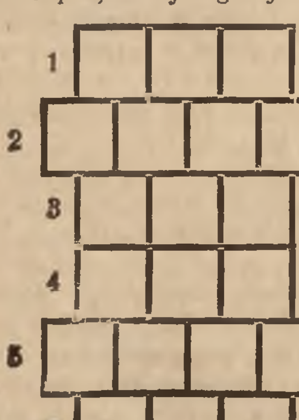
(za rozw. 3 pkt.)ułoż. Inka Mahlerówna Kraków



Znaczenie wyrazów, czytanych jednakowo poziomo i pionowo: 1. widok krajobrazu, 2. miejsce eksploatacji bogactw mineralnych, 3. kolor cery, 4. środek komunikacyjny.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 10.
Eliminatka.

(za rozw. 4 pkt.) ułożył Ignacy Schrage Brody



W kratki figury wpisać 6 wyrazów poziomych. Następnie wykreślić z nich wszystkie litery wyrazu pomocniczego i odczytać rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. pierwiastek promieniotwórczy, 2. pora roku, 3. rzeka w Niemczech, 4. ćwiek metalowy, służący do spajania, 5. urok inaczej, 6. przyrząd gimnastyczny. Wyraz pomocniczy: imię żeńskie.





Zobaczcie jak to miło: wysoko, wśród zieleni mogą spotkać się dzieci i uściski zamienić.



A potem — pośród kwiatów, w blaskach letniego słońca, rozmowy i zabawy i uciechy bez końca!



Lecz przyszła zima sroga — spadły śniegi bogate, i na szybach okienka inne zakwitły kwiaty, i trzeba w szybkę chuchać — małe odtaić kółko, ażeby chociaż uśmiech zamienić z przyjaciółką.



A gdy ją chcesz zobaczyć — w dół zbiegnij szybkim krokiem.



...a potem znów do góry po tych schodach wysokich.



— Witaj, witaj Karolku — taka ci jestem rada!
— Ach, mówię ci Małgosiu — ten śnieg pada i pada...

—oo—

Skrzynka pocztowa.

LILA FRIEDMAN, MIECHÓW: Miły wierszyk, ale bardzo dziecinny, do Dzienniczka się nie nadaje.

„O. A.", KRAKÓW: Mamy doprawdy wyrzuty sumienia wobec ciebie, tyle piszesz, a nic nie zamieszczamy. Ale trudno ostatnio z twoich prac wybrać coś do druku. Bo pewne rzeczy, dla ciebie pełne wzruszeń, nie mogą się podobać czytelnikom. Pamiętaj o tym, że nie piszesz dla siebie i raczej unikaj takich tematów, jak „słońce, które zgasło".

„AWITUW", RZESZÓW: „Zagazowany" reportaż był i tak już nie aktualny, bo pisaliśmy o alarmie w Krakowie. Poza tym był też nieinteresujący, bo to wszystko, coście opisali, było we wskazaniach magistratu. Jeżeli chodzi o niedyskrecje redakcji, to nigdy nie wyjawiamy nazwisk, jeśli autor wyraźnie zastrzega sobie tajemnicę. W przeciwnym razie jesteśmy zdania, że każdy powinien ponosić całą odpowiedzialność za głupstwa, które pisze. Nie bójcie się „zadrażnień" między sobą, a redakcją i piszcie o wszystkim, co wam leży na wątrobie. My to jakoś wytrzymamy.

„SCRIBA IUDAICUS", KRAKÓW: Nie, szanowna redakcja nie liczy na waszą współpracę, bo musiałaby stracić całą swoją „szanowność". Jeżeli ktoś robi błędy, należy mu zwracać uwagę, jeżeli zaś tak celowo, jak wy, paskudzi każdy wyraz — to kosz jest stanowczo zamało. Fe!

RUTA KORNREICH, KRAKÓW: Konkurs literacki był rozpisany na określony temat. Recenzji ze starych książek nie zamieszczamy.

MATYLDA SIEBNERÓWNA, KRAKÓW: Przepraszamy za brak odpowiedzi. Rzeczywiście „słówka i słówiątka" — nic więcej. Ale jeżeli sama zdasz sobie z tego sprawę — to najlepszą znajdziesz radę, bez naszej pomocy.

„ELA", KATOWICE: Zupełnie nowy i niezwykle oryginalny projekt: żeby zamieścić w Dzienniczku" fotkę redaktora, bo raz już nareszcie muszą wszyscy wiedzieć, jak on wygląda. Niezadługo ogłosimy prace, nadesłane na konkurs i z tych właśnie prac ukaże się prawdziwy wizerunek redaktora. Bądź więc cierpliwa. Ze swej strony — żeby ci zapewnić spokojny sen — zapewniamy cię pod słowem honoru, że to nie jest ludożerca i na takiego nie wygląda.

WIKTOREK EHR. Z RETORYKA: Jesteś bardzo zdolnym chłopczykiem, Wiktorku. Szkoda tylko, że tak mało piszesz do nas. Twoje tłumaczenie było doskonałe, prosimy o więcej, jeśli ci czas pozwoli. A co ty w ogóle robisz — pozapisaniem do Dzienniczka?

List Hadassy Szulamit

Hadassa Szulamit, 12-letnia dziewczynka z Kfar Jehoszua pisze do swojej rodziny w Nachlat Icchak, po zamordowaniu matki przez terrorystów:

„U nas wszystko w porządku, wszyscy goście odjechali. Obecnie pracuję u nas robotnica z pierwszej pomocy. Cóż robić? Los tak chciał. Spodziewam się jednak, że znajdę pocieszenie, albowiem takie jest już życie w Erec. Otoczeni jesteśmy zewsząd wrogami, nie możemy więc łatwo zdobywać Palestyny. Po przepojenu tej ziemi krwią naszych bohaterów, wśród których znalazła się również moja najukochańsza matka, Palestyna w końcu będzie nasza".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sezon wiosenny we włókiennictwie

Łódź, 16. 3. (Obs.) Zjazd odbiorców prowincjonalnych w Łodzi na początku sezonu był dość liczny, co przypisać należy w dużej mierze przewidywaniom, że konsumcja artykułów włókienniczych wobec ogólnego ożywienia gospodarczego się zwiększy. Zwłaszcza na odcinku artykułów konfekcyjnych i galanteryjnych przygotowania do sezonu były początkowo dość poważne. Objęły one przede wszystkim konfekcję damską, zarówno jeżeli chodzi o płaszcze, jak i o suknie. Poza tym również i na odcinku tkanin bawełnianych zaobserwować się dało dość duże ożywienie, któremu sprzyjały ustabilizowane na ogół ceny tych artykułów.

Warunki pokrycia na początku sezonu wiosenno letniego nie uległy poważniejszym zmianom. Sprowadzają się one częściowo do gotówki, częściowo zaś do pokrycia wekslowego, którego terminy traktowane były na ogół dość indywidualnie w zależności od sytuacji finansowej odbiorców. Rozmiary produkcji tkanin i przędzy utrzymują się na poziomie dość wysokim, co korzystnie oddziaływa na sytuację rynku pracy. Liczba zatrudnionych robotników waha się w granicach zeszłorocznych, a w niektórych działach, jak np. w przemyśle pończoszniczym nawet poziom z r. ub. już przekroczyła. Na podkreślenie zasługuje przy tym zwiększona produkcja artykułów wyższej jakości niemal we wszystkich działach przemysłu włókienniczego zarówno na terenie Łodzi, jak i w ośrodkach prowincjonalnych okręgu łódzkiego.

Szczególnie korzystnie kształtował się dotychczasowy przebieg sezonu w przemyśle pończoszniczym. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, iż zapotrzebowanie obejmuje w przeważającej mierze najwyższe gatunki pończoch jedwabnych. t. zw. kotonowych. Ze strony konsumcji wiejskiej zaobserwowano zwiększone zapotrzebowanie również na tańsze gatunki pończoch i skarpetek. Pod wpływem korzystnego kształtowania się koniunktury w przemyśle pończoszniczym zaobserwować się dały: dopływ kapitałów do tego przemysłu i zwiększone zapotrzebowanie na maszyny kotonowe

Liczba protestów w przemyśle włókienniczym nie uległa ostatnio zwiększeniu, a prowincja nie sygnalizuje żadnych poważniejszych załamań, pod wpływem zmian warunków atmosferycznych. — Przedłużanie się jednak obecnego stanu rzeczy, t. j. ciągłych zmian temperatury, mogłoby za sobą w końcu pociągnąć osłabienie tempa transakcji w zakresie towarów wiosenno - letnich. Dlatego też ostateczny bilans sezonu uzależniony będzie w dużej mierze od warunków atmosferycznych.

Eksport wyrobów włókienniczych z okr. łódzkiego w lutym

Łódź, 16. 3. PAT. W lutym br. z okręgu łódzkiego wywieziono ogółem 270 tys. kg. wyrobów włókienniczych, wartości przeszło 1.700 tys. zł. W porównaniu ze styczniem br. eksport wzrósł ilościowo o 2,5 proc., wartościowo zaś o 13 proc. Wzrost eksportu tłumaczy się przede wszystkim wzmożeniem wywozu przędzy czesankowej.

Jeśli chodzi o eksport tkanin i filcu, oraz wyrobów dzianych, to daje się zauważyć poważny spadek, przekraczający w stosunku do stycznia br. 30 proc. W dziale odzieżowym i konfekcyjnym, eksport utrzymał się pod względem ilościowym na poziomie ze stycznia br.

W miesiącu sprawozdawczym eksport kierował się głównie do Anglii, Kolumbii, Chin, Stanów Zjednoczonych i Unii Południowo - Afrykańskiej.

Kontyngenty na przywóz palestyńskich artykułów do Polski

Warszawa, 16. 3. (a) Na pierwszy kwartał br., zostały przyznane dla Palestyny następujące kontyngenty na przywóz niżej wymienionych artykułów: 3000 tonn pomarańczy i grape fruitów, 50 tonn oliwy, 70 tonn nasion sezamowych, 3 tonny kwaśnego fosforanu sodowego, 5 tonn destylatu winnego, 20 tonn wina, 255 tonn skór surowych, 200 tonn rogów bydlęcych, 1 tonnę penazanu (pozycja taryfy celnej 490 p. 2) 1 tonnę olejków eterycznych i produktów pachnących, 25 tonn chlorku magnezu, 25 kg zębów sztucznych i 25 kg wyrobów artystycznych ze srebra oraz 10 kg stopu metali szlachetnych (poz. t. c. 1276 p. 1).

Walka między przemysłem a rolnictwem
w sprawie surowców krajowych ma być zakończona kompromisem

Warszawa 16. 3. (g. m.) Jak się dowiadujemy, organizacje rolnicze przyłączyły się do akcji Twa Rozwoju Ziem Wschodn., zmierzającej do systematycznego i konsekwentnego zwiększania ilości stosowanej kotoniny lnianej lub konopnej w przemyśle bawełnianym oraz do wprowadzenia opłat importowych od bawełny conajmniej w wysokości 10 zł. od 1000 kg., premiowania zbytu tkanin lnianych i systematycznego ograniczania importu juty, bawełny i wełny. Poza tym rolnictwo domaga się wydania ramowej ustawy dla osiągnięcia maksimum możliwości wykorzystania krajowych surowców rolniczych.

Z drugiej jednak strony podjął kontrakcję przemysł włókienniczy, wskazując że surowce krajowe są za drogie i pod względem jakości pozostawiają dużo do życzenia, wreszcie, że raptowne przestawianie produkcji włókienniczej mogłoby zachwiać podstawy tego przemysłu.

Organizacje rolnicze przyznają, że ceny surowców krajowych są wyższe od cen surowców zagranicznych, podkreślając że w innych zupełnie warunkach jest np. hodowca australijski, rozporządzający olbrzymimi bezpańskimi pastwiskami, który może produkować wełnę tanio, zwłaszcza, że podatki płaci małe i korzysta z nader taniego kredytu. Warunki, w których gospodaruje rolnik polski, są całkiem odmienne, produkuje więc drożej. Tak samo droższa jest niż zagraniczna wytwórczość przemysłowa w Polsce. Ponieważ przemysłowiec polski produkuje przy wyższych od zagranicznego kosztach (mniejsza produkcja, mniejsza wydajność maszyn, mniej udoskonalona instalacja techniczna, drogi kredyt i t. p.), to nikogo nie dziwi, że artykuły przemysłowe wytworzone w kraju są częstokroć droższe od importowanych. Przed konkurencją zagranicy przemysł broni się wszelkimi dozwolonymi sposobami, między innymi odpowiednimi cłami na produkt importowany.

Organizacje podkreślają, że zakłady przemysłowe nastawione na surowce obce, w kraju nie produkowane, muszą być zastąpione surowcem innym krajowego pochodzenia. Bawełna i juta mogą być z powodzeniem zastąpione lnem i konopiami krajowymi. W tych warunkach, zarówno ze względu na interesy rolnictwa jak obronność kraju nie ma innego wyjścia, jak przystosowanie tych zakładów pod względem instalacyj technicznych do surowców krajowych.

Dużo również słyszy się ze strony przemysłu zastrzeżeń co do jakości surowców krajowych. Zdaniem organizacyj rolniczych, zastrzeżenia te są mocno przesadzone. Dla przykładu możnaby wziąć wełnę, która rzekomo jest u nas produkowana w sortymentach nie odpowiadających potrzebom przemysłu. Niewątpliwie w tym zakresie mamy dużo jeszcze do zrobienia, ale już w chwili obecnej istnieją zakłady przemysłowe nastawione niemal wyłącznie na wełnę krajową, a artykuły z niej wytworzone cieszą się dużym powodzeniem i zostały należycie ocenione przez konsumentów. Nie jest więc tak źle, jak to twierdzi ta część przemysłu, która nastawiona jest na wełnę obcą. Mutatis mutandis to samo dotyczy tłuszczów zwierzęcych i zwłaszcza roślinnych.

Sprawa jednak nie jest tak prosta jak wyobraża sobie rolnictwo. Podrożenie wyrobów włókienniczych pociągnie za sobą zmniejszenie konsumcji wyrobów krajowych i wzrost popytu na towary zagraniczne. Przemysł włókienniczy musi poza tym poczynić duże inwestycje, ażeby móc produkować przy używaniu surowców krajowych.

Przemysł włókienniczy uskarża się też ostatnio na duże drudności w zakresie eksportu do dominiów i kolonij angielskich.

Włosi takie same gatunkowo towary co łódzkie oferują w Londynie po cenach około 50 proc. niższych od towarów oferowanych przez Łódź. W tych warunkach nasz eksport włókienniczy się kurczy. Jedynie eksport wyrobów lnianych wykazuje wzrost. Również dwukrotny wzrost wykazuje eksport przędzy lnianej, wywożonej głównie w postaci przędzy surowej, pakularnej do Niemiec, Anglii, Jugosławii i Szwecji.

Jak się dowiadujemy, obiekcje krajowe przemysłu włókienniczego są poważnie brane pod uwagę przez nasze czynniki miarodajne, które dążą do znalezienia kompromisu między stanowiskiem przemysłu i rolnictwa.

Nowelizacja przepisów o opłatach przemiałowych

Ogłoszona została już nowelizacja przepisów wykonawczych w sprawie t. zw. opłat przemiałowych. Jak wiadomo, sprawa powyższa unormowana została rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 i od chwili ogłoszenia rozporządzenia stanowiła przedmiot bacznej uwagi zarówno organów skarbowych, jak i sfer gospodarczych, które niejednokrotnie wskazywały na liczne braki i usterki tych przepisów. Ogłoszone ostatnio rozporządzenie ministra skarbu z dnia 28 lutego 1939 w pewnym stopniu uwzględnia postulaty sfer gospodarczych i przystosowuje przepisy do potrzeb praktycznych, z drugiej jednak strony

nie stanowi oczekiwanego odciążenia sprawy opłat przemiałowych od daleko posuniętego na tym odcinku rygoryzmu.

Wobec licznych wątpliwości, co stanowi przedmiot opłaty, nowela dokładnie określiła, że śrut żytni i pszenny zawierający do 2,2 popiołu suchej substancji uważa się za mąkę, natomiast śrutu jęczmiennego nie uważa się za podlegającą opłacie kaszę. Równocześnie jednak przepisy rozporządzenia rozciągnięte zostały na wyroby mączne, przez które rozumie się

pieczywo zwykłe, bez cukru, suchary, macę, makarony, kluski i inne niewypieczone wyroby z ciasta oraz wszelki krochmal pszenny.

Przy przywozie wyrobów mącznych z zagranicy lub z Gdańska za podstawę obliczenia należnej opłaty służy ilość mąki, zawarta w przywiezionych wyrobach, wahająca się od 75 proc. zawartości mąki do 95 proc. w zależności od rodzaju wyrobu mącznego. Opłatę od mąki zawartej w wyrobach mącznych przywożonych z zagranicy uiszcza się gotówką bez nabywania etykiet. Opłatę uiszczoną od mąki, która została zużyta do produkcji wyrobów mącznych, wywiezionych za granicę można zwrócić wytwórcy tych wyrobów na warunkach ustalonych nowelą.

Dużej doniosłości przepisy z punktu widzenia technicznego wprowadziła nowela w sprawie etykiet. W szczególności w razie

zniszczenia lub oderwania się etykiety od worka z mąką lub kaszą w czasie ładowania, wyładowywania, przewozu lub też przechowywania tych produktów, posiadacz ich obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić o tym właściwy rejon kontroli skarbowej,

który przeprowadzi dochodzenie, oznaczy odpowiednio worek z mąką lub kaszą, od którego oderwana została etykieta, i wyda go posiadaczowi do dalszego obrotu. Czynności te mają być wykonane najdalej w ciągu tygodnia od daty o-

trzymania przez rejon kontroli skarbowej, zawiadomienia o zniszczeniu lub oderwaniu się etykiety od worka. Również sprawy etykiet dotyczy wprowadzone postanowienie, że na wypełnionej stronie etykiety eksportowej zakład przemiału zboża powinien uwidocznić w sposób trwały wagę (brutto) worka z mąką lub kaszą, który tą etykietą ma być zaopatrzony. Izba skarbowa po uzyskaniu zgody ministerstwa skarbu może wprowadzić inne poza stosowanymi środki kontrolne, zabezpieczające przed ponownym użyciem tej samej etykiety. Odstępowanie i wypożyczanie etykiet osobom trzecim jest zabronione. Posiadacz mąki lub kaszy, zwolniony od opłaty, jako przeznaczonej do obrotu gospodarczego, o ile w następstwie zmiany przeznaczenia tych produktów zamierza je wprowadzić do obrotu handlowego, nabywa etykiety na podstawie pisemnego zgłoszenia skierowanego do kasy urzędu skarbowego i potwierdzonego przez miejscowy rejon kontroli skarbowej. Zakłady przemiału zboża obowiązane są używać

jedynie plomb, których wyrobem trudnią się upoważnione przez ministerstwo skarbu przedsiębiorstwa.

Szereg specjalnych przepisów wprowadziła nowela w sprawie wymiany zboża na mąkę i kaszę przeznaczoną do obrotu gospodarczego. W szczególności urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych w porozumieniu z właściwym starostwem może zezwolić osobom fizycznym lub prawnym na dokonywanie poza zakładami przemiału wymiany zboża na mąkę i kaszę, przeznaczoną do obrotu gospodarczego. Wydane zezwolenie może być w każdym czasie cofnięte bez podania powodów i bez odszkodowania. Zakładom wymiany zboża na mąkę i kaszę przysługuje prawo do pobierania w zakładzie przemiału za okazaniem zezwolenia mąki i kaszy, przeznaczonej do obrotu gospodarczego, bez uiszczenia opłaty od tych produktów wzamian za dostarczone zboże, oraz do wydawania otrzymanej z zakładu przemiału mąki i kaszy, zwolnionej od opłaty, osobom posiadającym karty kontroli gospodarczego przemiału zboża wzamian za otrzymane od nich zboże na warunkach, na jakich odbywa się wymiana zboża na mąkę i kaszę w zakładach przemiału. Zakładom wymiany zboża na mąkę i kaszę, przeznaczoną do obrotu gospodarczego, zabrania się pobierać za dokonywaną wymianę wynagrodzenie w mące lub kaszy, od których opłata nie została uiszczona. Nadto nowela przynosi szereg

technicznych przepisów dotyczących działalności zakładów wymiany zboża.

W przepisach normujących kontrolę nad wykonywaniem opłat przemiałowych, nowela w szczególności normuje kontrolę nad piekarniami, precyzuje dokładnie kontrolę zakładów przemiału zboża, a w odniesieniu do zakładów detalicznej sprzedaży mąki i kaszy oraz wytwórni wyrobów mącznych stanowi, że zdjęte z opakowań z mąką i kaszą etykiety z plombami

powinny być przechowywane w porządku według faktur lub innych dokumentów,

przy czym rejony kontroli skarbowej co pewien czas przeprowadzają protokularne niszczenie etykiet oraz wprowadza pewne zmiany w zakresie księgowości.

Podział kompetencji kontrolnych pomiędzy urzędami skarbowymi akcyz i monopolów a władzami administracyjnymi, dotychczas nie sprecyzowanych, został dokładnie uwzględniony w przepisach nowelizacyjnych. W szczególności urzędy skarbowe sprawują kontrolę zakładów przemiału zboża i wytwórni wyrobów mącznych znajdujących się w miastach wojewódzkich, powiatowych i wydzielonych oraz tych zakładów, które na rok 1938 wykupiły świadectwa przemysłowe od I do VII kategorii Nadto do urzędów należy kontrola nad zakładami hurtowej i detalicznej sprzedaży mąki i kaszy w miastach wojewódzkich, powiatowych i wydzielonych oraz wszystkich zakładów wymiany zboża na mąkę i kaszę przeznaczoną do obrotu gospodarczego. Pozostałe zakłady kontrolowane są przez powiatowe władze administracji ogólnej i zarządy gmin. Nadto nowela zawiera

szereg zmian w przedmiocie sposobu dokonywania kontroli.

Rozporządzenie weszło w życie 15 marca 1939 r. Dotychczasowe etykiety eksportowe mogą być używane aż do wyczerpania nakładu. Księgi obrachunkowe zakładów przemiału zboża mogą być prowadzone według dotychczasowego wzoru do ich zakończenia nie później niż do dnia 31 lipca 1939, a księgi przychodu i rozchodu mąki i otrąb sprowadzone w piekarniach najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1939 r.

Sytuacja na światowych rynkach pszenicznych

Warszawa, 16. 3. (PAA) Według danych Związku Eksporterów Zboża R. P., sytuacja na pszenicznych rynkach europejskich w ciągu lutego przedstawiała się spokojnie przy słabej tendencji i lekko zniżkujących cenach. Zniżka cen w transakcjach efektywnych była bardzo nieznaczna, natomiast notowania terminowe w Rotterdamie i w Liverpoolu spadły silnie, bo o blisko 10 proc. — Zniżkowały przy tym silniej notowania na bliższe terminy, a wyraźnie słabiej na dalsze terminy. Rynki terminowe pozaeuropejskie nie wykazywały prawie żadnych zmian w notowaniach. Znaczne ożywienie panowało w obrotach poza-europejskich. Jak już w poprzednich latach w tym okresie, Rosja wystąpiła z dość poważnymi zakupami na Władywostok, przeznaczonymi jak się zdaje na zaopatrzenie wschodniej armii sowieckiej. Zapotrzebowanie Rosji pokryły Australia oraz Stany Zjednoczone. Równocześnie zaznaczył się silny popyt ze strony Chin. Korzystała z tego Australia, która zawarła szereg transakcji na dostawę pszenicy w ziarnie i mąki.

Popyt na mąkę był tak silny, że na kilka miesięcy naprzód młyny australijskie mają już dużo zamówień.

Dobre warunki zbytu na rynkach pozaeuropejskich dały tę korzyść, że Australia nie była zmuszona do ostrej konkurencji na rynkach europejskich. Spodziewając się dalszych jeszcze możliwości zbytu do Chin, oczekują oni poprawy cen i wstrzymują się nieco z podażą.

Szersze możliwości zbytu poza Europą i wywołane tym zwiększenie obrotów nie zdołały jednak, jak widzieliśmy, wpłynąć na wzmocnienie ogólnej tendencji. Bezpośrednio na przeszkodzie stały tutaj wiadomości o deszczach, korzystnie oddziaływujących na stan zasiewów w Ameryce Północnej i w Indiach Brytyjskich, oraz niepewność co do dalszego zachowania się Argentyny. Mimo, że Junta argentyńska skupuje każdą zaofiarowaną ilość pszenicy, to jednak istnieje ciągła obawa, że może przyjść moment, gdy wskutek trudności magazynowych będzie ona zmuszona do silniejszego forsowania eksportu, tym bardziej, że pojemność magazynów argentyńskich nie jest zbyt wielka.

W gruncie rzeczy jednak najważniejszą przeszkodą do poprawy sytuacji jest nadal bardzo niekorzystnie się kształtująca sytuacja statystyczna. Wśród kół handlowych za granicą coraz powszechniejsze jest przekonanie, że przygotowana światowa konferencja pszeniczna nie znajdzie żadnych środków wystarczających do wydatniejszej poprawy sytuacji. Radykalnie zmienić mógłby ją tylko nieurodzaj w krajach eksporterskich.

Według przeprowadzonych obliczeń, poziom cen pszenicy w tym roku jest najniższy jaki kiedykolwiek był.

Wyciąga się stąd wniosek, że ceny już niżej spaść nie będą mogły, ale i w to niektórzy powątpiewają, wskazując na niemożność jakichkolwiek przewidywań wobec ogromnego znaczenia polityki państw eksportujących, która może grozić rozmaitymi niespodziankami.

W tym stanie rzeczy jeszcze bardziej uważnie niż w latach innych obserwuje się stan zasiewów i docieka przypuszczalnych rezultatów zbiorów. Gdyby Stanom Zjednoczonym zabrakło nadwyżek eksportowych, to samo już by silnie zaważyło na sytuacji. Stan zasiewów poprawił się w ostatnich tygodniach wskutek lepszych warunków atmosferycznych, szczególnie w stanach Texas i Oklahoma. Znaczna poprawa w stanie zasiewów nastąpiła w Indiach Brytyjskich. Poprawa stanu wilgoci gleby wystąpiła również w Australii. Potwierdza się, że w północno - zachodniej, t. j. w Holandii, Belgii, w północno - zachodnich Niemczech i w północnej Francji szkody wywołane przez grudniowe mrozy są bardzo poważne, i że na wielkich obszarach musiano dokonywać nowych wysiewów.

W obrotach efektywnych, poza wspomnianymi już zakupami pozaeuropejskimi, główną rolę grały zakupy Anglii. Kupowała ona pszenicę wszystkich znajdujących się na rynku prowenienicyj, obok amerykańskiej również argentyńskiej, rumuńskiej, francuskiej, a nawet litewskiej. Inne kraje, jak Belgia, Holandia, kupowały bardzo drobne tylko ilości również wszystkich prowenienicyj.

15 miliardów dolarów przekroczył zapas złota U. S. A.

Nowy Jork, 16. 3. (R) Zapas złota Stanów Zjednoczonych przekroczył w bieżącym tygodniu — po raz pierwszy w historii skarbu USA, olbrzymią sumę 15 miliardów dolarów. W ten sposób Stany Zjednoczone posiadają 58 procent wszystkich widocznych zapasów złota na świecie.

Mimo, że w ostatnich czasach nie jest widoczne żadne osłabienie kryzysowe, które mogłoby tłumaczyć wzmożony odpływ złota z innych krajów do Ameryki, kruszec ten nie przestaje napływać do Stanów Zjednoczonych. — Przeciętny tygodniowy przypływ złota do Stanów Zjednoczonych wynosił ostatnio 40 miln. dolarów.

W związku z trwającym przypływem złota do Ameryki, który to przypływ wywołuje zaniepokojenie sfer kompetentnych, badane są środki które umożliwiłyby zahamować ten ruch — przy utrzymaniu obecnej ceny złota, czyli obecnego parytetu dolara. Przy tej okazji zwraca się uwagę, że w momencie gdy w 1933 r. Stany Zjednoczone rozpoczy nały politykę zakupów złota, ich zapas kruszcu stanowił zaledwie 27 procent zapasu światowego.

135 milionów franków pożyczki kolejowej wpłynie w tym roku

Warszawa, 16. 3. (a) Z początkiem kwietnia od będą się w Paryżu narady Rady i Dyrekcji Polsko Francuskiego Towarzystwa Kolejowego. Przedmiotem tych obrad będą kwestie związane z wykonaniem ostatniego etapu robót inwestycyjnych na magistrali Śląsk—Gdynia i sprawy finansowe — związane z tymi robotami. Zgodnie z ustalonym uprzednio planem — wszystkie roboty, zarówno na torach, jak przy urządzeniach technicznych i budynkach — zostaną zakończone w roku bieżącym Ostatnia rata francuskiej pożyczki na sfinansowanie budowy tej kolei, wpłynie też w tym roku — a mianowicie w listopadzie Rata ta wynosić będzie kwotę 135 mil. fr.

Rokowania handlowe z Holandią

Warszawa. 16. 3. (a) W Hadze rozpoczęły się w dniu 15 bm. polsko holenderskie rokowania o układ kontyngentowy na rok bieżący. Rokowania te prowadzi z ramienia rządu polskiego podsekretarz stanu w M. P. i H. — p. Mieczysław Sokołowski oraz z ramienia MSZ — wicedyr. Władysław Sokołowski i zastępca radcy ekonomicznego M. S. Z. — dr Tadeusz Lubaczewski. W rokowaniach haskich obie strony dążyć będą do zwiększenia obrotów, przy czym szczególną wagę przypisuje się do zwiększenia wymiany gospodarczej między Polską a Indiami Holenderskimi.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr 19 z dnia 15 bm., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 10 bm., o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a W. Brytanią, dotyczącego cłenia pewnych wyrobów chemicznych (poz. 127);

rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 lutego 1939 r. wydane w porozumieniu z ministrami Rolnictwa i R. R. oraz Przemysłu i Handlu o zmianie rozporządzenia z dnia 19 sierpnia 1938 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen arty kułów rolniczych. (poz. 128);

rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 28 lutego 1939 r. o poborze podatku obrotowego w formie ryczałtu na rok podatkowy 1939 od przedsiębiorstw eksploatacji taksówek (poz. 129).

Komisarz generalny pawilonu polskiego wyjeżdża do N. Jorku

Warszawa. 16. 3. (a) Komisarz generalny pawilonu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku, baron Ropp, udaje się w dniu 27 b. m. w towarzystwie zast. komisarza p. Kwapiszewskiego i grona bliskich współpracowników na s. s. Batorym do Nowego Jorku, celem poczynienia ostatnich przygotowań do uroczystego otwarcia pawilonu polskiego. Nastąpi ono w dniu 3 maja — w obecności ministra Przemysłu i Handlu, p. Romana, który będzie reprezentował rząd polski na tej uroczystości.

Szef krakowskiej policji śledczej zeznawał na tajnej rozprawie w sprawie Jana Piskora i tow.

Pierwsza grupa świadków zeznawała wczoraj na procesie J. Piskora

KRAKÓW, 17 marca.

Pierwsza grupa świadków zeznawała wczoraj na procesie Jana Piskora i tow. Byli to wyżsi oficerowie policji krakowskiej, którzy zeznawali o sprawach, mających związek z procesem.

Pierwszy miał zeznawać inspektor Kazimierz Bilewicz, naczelnik wojewódzkiego Urzędu Śledczego w Krakowie. Zeznania tego świadka odbywały się przy drzwiach zamkniętych, o czym piszemy właśnie poniżej.

Przed przystąpieniem do przesłuchania tego świadka zabiera gos prokurator dr Pęchalski, który stawia wniosek aby część zeznań świad ka, dotycząca metod śledczych i postępowania z konfidentami, odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Obrona nie sprzeciwia się temu wnioskowi, domaga się jednak, aby całe zeznania tego świadka odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd zarządza tajność na tę część zeznań świadka, gdzie będzie mowa o organizacji służby śledczej i jej metod działania, albowiem zachowanie tajemnicy jest niezbędne, ze względu na ważny interes publiczny, a to dobro wymiaru sprawiedliwości.

Insp. Bilewicz rozpoczyna swe zeznania przy drzwiach zamkniętych.

Całe przesłuchanie insp. Bilewicza odbywało się na tajnej rozprawie. O godz. 12-tej zjawił się na sali nadkomisarz Stan. Pollak, b. naczelnik Wydziału Śledczego w Krakowie, obecnie naezelnik Wydziału Śledczego w Łodzi.

Świadek stwierdza na wstępie, że w roku 1924 został przydzielony do Wydz. Śledczego i do połowy 1926 kierował brygadą kryminalną, a od tego czasu do roku 1937 był naczelnikiem Wydziału Śledczego.

Oskarżonych wywiadowców świadek zna z pracy policyjne. Korpak i Klimek byli informatorami w sprawach kryminalnych. Każdego informatora kryminalnego można podejrzewac o to, że czasem coś ukradnie lub trudni się paserstwem.

— Czy odnośnie tych dwóch podejrzewał pan coś? — Konkretnego nic nie miałem, ale zarządzałem u nich obserwacje i rewizje.

Jaka była obsada w pańskim dziale? — Gdy ja objąłem stanowisko, było siedmiu oficerów, a gdy odchodziłem, było tylko trzech. W roku 1932 było nas tylko dwóch oficerów.

—Kto stał na czele sekcji? — Na czele sekcji stali podoficerowie, a na czele sekcji kradzieżowej stał st. przod. Piskor.

— Jak wyglądała sprawa interweniowania adwokatów? — Wydałem zarządzenie, że adwokatów i innych interesentów przyjmować może tylko kierownik Wydz. Śledczego lub jego zastępca.

— Czy nie było specjalnych zarządzeń co do którego z adwokatów? — O jednym z adwokatów miałem niepochlebne informacje, a poza tym widziałem go raz wieczorem koło schodów przy brygadzie kryminalnej i wtedy...

— O kogo to chodziło? — O adw. Mendlera. Kazałem go jeśli przyjdzie, kierować do mnie, a nie pozwoliłem mu chodzić do brygady kradzieżowej.

Następnie świadek mówi o kwalifikacjach poszczególnych oskarżonych. Osk. Piskorowi nie może nic zarzucić, był sumienny, pracowity, zdolny i nie uważa go za zdolnego do nadużyć służbowych. Tosza był spokojny, nie lubiał chwalić się wynikami pracy, opinię miał jak najlepszą. Łacheta był trochę nerwowy, czasem w stosunku do stron zachowywał się nieodpowiednio, ale cieszył się pełnym zaufaniem. Również Nowakowi nie można było nic zarzucić. Micór do roku 1935 sprawował się dobrze, później wpłynęło przeciw niemu doniesienie i został ukarany. Stracił przez to w swej opinii, tym bardziej, że „leciał na łatwe wyniki". Wdowiak też pracował jakiś czas w Wydz. Śl., był samodzielnym i dobrym wywiadowcą, ze swych zadań się wywiązywał i cieszył się dobrą opinią.

— Czy gdy chodziło o jakąś specjalnie większą kradzież, czy u wybitniejszej osobistości, to dawał pan specjalne zarządzenia i kładł nacisk na odzyskanie rzeczy? — Nie.

— A czy mówił pan o tym, aby kładli nacisk na ujawnienie sprawców? — Tak, to się zdarzało.

— Ale mówiono, że w razie odebrania rzeczy można patrzeć przez palce na paserów? — Tego nie było.

Z kolei nadkom. Pollak udziela wyjaśnień w poszczególnych wypadkach objętych aktem oskarżenia. Świadek opowiada, iż pewnego razu zgłosił się do niego Klimek, i żalił się, że dostarcza wiadomości do Wydziału Śledczego, a mimo to sporządzono przeciw niemu akt oskarżenia. Jeśli idzie o sprawę kapeluszy z firmy Teitelbaum, to świadek stwierdza, że gdyby wiedział o wykupnie tych kapeluszy, to kazałby następnie aresztować Klimka lub Korpaka i w ten sposób wydostałby od nich, kto jest złodziejem.

Zdaniem świadka Korpak i Klimek pobierali wyższe wynagrodzenia, aniżeli o tym była dotychczas mowa. Nie zostało to ujawnione, gdyż brali pieniądze pod pseudonimami. Klimek kwitował odbiór pieniędzy jako „Pers", zaś pseudonimu Korpaka nie pamiętał.

Przew.: Klimek mówił tutaj, że pracował dla policji bezinteresownie, gdyż starał się o posadę dla swej krewnej? — zwracał się o posadę nauczycielską dla córki, ale nie dało się to załatwić, gdyż w tym roku, kiedy to miało miejsce nie przyjmowano tego rocznika maturalnego.

— Korpak znów mówił, że przeprowadzano u niego rewizje bezpodstawnie i dlatego musiał zostać informatorem? — Rewizje robiono u niego chyba wtedy, gdy był podejrzany. Wiem, że podejrzywano go o udział w jakimś włamaniu kasowym.

— Ale Korpak twierdził, że zmuszano go wprost do tego, że nie mógł żyć? — Rewizje przeprowadzano u niego, gdy był podejrzany. Ale żeby to były szykany, to nie.

— Korpak mówił, że był jako informator niezastąpiony, wspominał o wspólnej akcji policji ze sądem, że go wypożyczano z więzienia? — Ja nic o tym nie wiem.

Obr.: Co znaczy powiedzenie pana nadkomisarza, że Micór „leciał na łatwe wyniki" w sprawach o kradzieże? — Rozumiałem to w ten sposób, że lekkomyślnie, nieraz bez dostatecznych powodów, zamykał podejrzanych.

W dalszym ciągu zeznaje komisarz Włodzimierz Hrycyna, kierownik IV. Komisariatu PP. w Krakowie, gdzie pracował osk. Wdowiak.

Świadek ma o Wdowiaku bardzo dobrą opinię i wystawia mu bardzo dobre świadectwo. Co do Korpaka to w r. 1934, gdy świadek objął kierownictwo IV. Komisariatu, przyszli Korpak i Klimek i zaofiarowali swe usługi jako konfidenci. Świadek powiedział, że informacje ich będą sprawdzane i dopiero później wynagradzane. Od tego czasu nikt się z nich więcej nie pokazał.

Przy jakiejś sposobności doszło do wiadomości świadka, że Korpak trudnił się paserstwem, że skupuje rzeczy za bezcen i wyzyskuje złodziei. — Zaczęto przeprowadzać obserwacje i czaty, ale bez rezultatu. Była mowa o tym, że obserwacje nie dają wyników, bo Korpak pracuje w ten sposób, że wszystko załatwia poza domem.

Przew.: Czy po aresztowaniu Korpaka i Klimka zmniejszyła się ilość kradzieży w pańskim terenie? — Tak jest, ale nie mogę powiedzieć, czy stało się to dlatego, że aresztowano Korpaka i Klimka. W tym czasie wywieziono kilku przestępców do Berezy, ale byli to kasiarze.

Przew. do osk. Korpaka: Zeznał pan, że zmuszano pana do przynoszenia informacyj, a słyszy pan, co zeznaje pan komisarz, że się pan zgłaszał z usługami. Czy pan komisarz też pana prześladował? Mnie skierował do pana komisarza wywiadowca Wdowiak.

Osk. Wdowiak: To nieprawda.

Ostatni zeznaje na wczorajszej rozprawie komisarz PP. mgr. Michał Cygan, b. zastępca kierownika Wydziału Śledczego w Krakowie, obecnie w Warszawie. Świadek poznał oskarżonych Korpaka i Klimka w r. 1933. Poznał ich najpierw jako informatorów, a później dopiero, na podstawie doniesień dowiedział się, że są paserami.

O fałszywych raportach osk. Piskora i innych świadek nic nie wiedział. Sprawę zatrzymania walizy z walutami przemytnika Schwarza świadek przypomina sobie. Gdy świadkowi pokazano walizę, był w niej mały otwór. Świadek wyklucza jednak, aby przez ten otwór było widać, co jest w środku, względnie, aby można w ten sposób coś ze środka wyjąć.

Przew.: Czy osk. Piskor powinien był tę walizę trzymać u siebie, czy też oddać ją do magazynu? — Walizę winien był oddać do magazynu.

Osk. Piskor do świadka: Czy pamięta pan komisarz, że skarżyłem się na nadmiar pracy i prosiłem o przeniesienie? — Prawda, że żalił się pan na przepracowanie i mówił coś o przeniesieniu.

Na tym przesłuchanie tego świadka ukończono i rozprawę przerwano do dnia dzisiej-

KRONIKA GOSPODARCZA

— OBIEG BILONU W DNIU 10 MARCA R. B. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 bm. następująco: (w mil. zł. — w nawiasach dane na dzień 28 lutego): suma globalna 445.3 (445,9), w tym: monety srebrne 359,8 (360,1) bilon niklowy i bronzowy 85,5 (85,8).

— PRZESTAJEMY WYWOZIĆ PRODUKTY NAFTOWE. Rosnące zapotrzebowanie rynku wewnętrznego redukuje ostatnio do minimum wysyłki eksportowe produktów naftowych z Polski. W styczniu r. b., jak wynika z ostatnich danych, naftowe oleje pędne i smarowe figurowały w eksporcie z kwotą 2 tys. zł., a w grudniu ub. r. z kwotą 3 tys. zł., choć jeszcze w całym roku 1938 wywieziono z Polski za ok. pół miliona tego artykułu.

— WZROST PRZYWOZU DO POLSKI SUROWCÓW TŁUSZCZOWYCH. Jak wynika z ostatnio opublikowanych danych statystycznych, przywieziono przez porty gdyński i gdański na przestrzeni ub. r. łącznie — 40.474 ton surowców tłuszczowych zwierzęcego oraz roślinnego pochodzenia. W r. 1937 przywieziono surowców tych do kraju ogólem 23,992 ton, co oznacza, że w r. ub. wzrósł import wymienionych surowców o blisko 100 proc.

— 32 MILIARDY MAREK DŁUGÓW MAJĄ NIEMCY. Ostatnie dane wykazują, iż stan zadłużenia Niemiec przy końcu 1938 r. wynosił 32,373,4 milionów marek, był więc o 3,610.6 miln. większy niż przed rokiem, kiedy zadłużenie Niemiec wynosiło „tylko" 28,762.8 miln. RM.

Z danych tych wynika, iż przeciętnie na jednego mieszkańca Niemiec przypada przeszło 400 marek długu państwowego.

— W AUSTRII NIEDŁUGO NIE BĘDZIE CZYM PODRÓŻOWAĆ. W tych dniach weszły niespodziewanie w życie nowe przepisy ograniczające kolejowy ruch pasażerski na terenie dawnej Austrii. Na linii Graz-Salzburg skasowano m. in. 10 pociągów pospiesznych i 29 pociągów osobowych.

Szczegóły ostatecznych propozycji Anglii w sprawie przyszłości Palestyny

Londyn, 16. 3. ŻAT. ŻAT-na została poinformowana o następujących szczegółach ostatecznych propozycji rządu angielskiego w kwestii Palestyny. Propozycje obejmują 3 kardynalne problemy: konstytucja, imigracja i kwestia agrarna. Zasadniczym znamieniem tych tez jest ustalenie okresu przejściowego, którego czas trwania nie jest z góry określony, aczkolwiek hipotetycznie przypuszcza się okres 5-letni, nie jest jednak wykluczony okres 10-letni. Zasadniczo czas trwania okresu przejściowego ma być funkcją postępów, poczynionych w zakresie współpracy żydowsko-arabskiej.

Etap pierwszy: Arabowie i Żydzi wchodzą w skład rady przybocznej, tj. ciała doradczego i administracji palestyńskiej w liczbie odpowiadającej stosunkowi ludnościowemu, jeden Żyd na dwóch Arabów. Liczba członków rady przybocznej nie jest na razie ustalona. Zasada stosunku liczebnego 1:2 odnosi się również do rady wykonawczej. Różnice między składem rady przybocznej a składem rady wykonawczej zachodzą tylko w stosunku do liczebności przedstawicieli angielskich, podczas gdy w radzie przybocznej Arabowie i Żydzi traktowani są jako reprezentacja ludności Palestyny. W radzie wykonawczej liczba Anglików równa się liczbie Żydów i Arabów razem wziętych. Wysoki Komisarz zachowuje prawo veta zarówno wobec uchwał rady przybocznej jak i decyzji rady wykonawczej. Członkowie obu instytucji są mianowani przez Wysokiego Komisarza.

Etap drugi: Rada przyboczna otrzymuje kompetencję ciała ustawodawczego i powstać ma z wyborów powszechnych. Palestyńczycy, członkowie rady wykonawczej, obejmują w stopniu ministrów kierownictwo określonego resortu administracji. Na razie nie jest jeszcze wyznaczony termin tych wyborów, poprzedzonych wygaśnięciem etapu pierwszego. Wedle sugestii rządu, pierwszy etap ma potrwać 2 lata, zaś określenie czasu trwania drugiego etapu nie jest obecnie rzeczą możliwą. Oba pierwsze etapy stanowić mają właśnie okres przejściowy, który ma poprzedzić kreowanie państwa niepodległego. Ostateczne propozycje nie przewidują tzw. konferencji okrągłego stołu, która miałaby się zebrać na jesieni.

Etap trzeci: Palestyńczycy, członkowie rady wykonawczej, obejmują kierownictwo we wszystkich urzędach administracji ogólnej. Następuje proklamowanie niepodległego państwa palestyńskiego, związanego układem z Wielką Brytanią. Prawna forma tego państwa i jego ustrój nie są na razie ustalone. Najważniejszy z warunków sprowadzić się ma do zgody wszystkich trzech partnerów, a więc Anglii, Arabów i Żydów na proklamowanie państwa niepodległego. W kołach żydowskich są jednak wysuwane wątpliwości co do tego, i faktycznie oznacza to, że bez zgody strony żydowskiej drugi etap nie będzie uważany za zakończony.

W drugiej kwestii kardynalnej: imigracji plan rządu wychodzi z założenia zasadniczego, że pod koniec piątego roku od czasu ustalenia nowego reżimu Żydzi stanowić powinni trzecią część ogółu zaludnienia Palestyny. Wychodząc z tego założenia i uwzględniając naturalny przyrost ludności żydowskiej i arabskiej może być dopuszczona imigracja 75.000 Żydów. Na początku każdego roku kwota imigracyjna ma być ustalona przez rząd po zasięgnięciu opinii arabskiej i żydowskiej. Po upływie okresu 5-letniego kwestia imigracji żydowskiej ma być uregulowana w porozumieniu angielsko-żydowsko-arabskim.

Trzeci problem kardynalny: kwestia rolna ma być wedle tezy MacDonalda załatwiona w ten sposób, że Wysoki Komisarz byłby wyposażony w pełnomocnictwa do ustalania zasady kupna i sprzedaży na terytoriach Palestyny, podzielonych na 3 strefy. Trudno jest ustalić, czy w sprawie rolnej rząd zamierza wprowadzić jakąkolwiek korelację między odnośnym ustawodawstwem a poszczególnymi etapami przemian ustrojowych Palestyny.

Jedyna odpowiedź:

Egzekutywa A. Z. odrzuca propozycje!

Londyn 16. 3. ŻAT. Na odbytym dziś przed południem posiedzeniu Egzekutywy Agencji Żydowskiej zapadła decyzja ODRZUCENIA podanych jako ostatecznych propozycji rządu angielskiego dla rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Decyzja ta ma być podana także do wiadomości żydowskiego komitetu konferencyjnego, zwołanego na godziny popołudniowe wraz z zaleceniem rozwiązania się komitetu i powrotu zagranicznych jego członków do krajów zamieszkania.

Propozycje angielskie nie do przyjęcia

Również Arabowie odrzucają plan angielski

Londyn 16. 3. ŻAT. Nowe, tym razem ostateczne propozycje rządowe dla rozwiązania zagadnienia palestyńskiego w zasadzie mało różniące się od sugestii, poczynionych delegacji żydowskiej dn. 24 lutego i o d r z u c o n y c h przez nią jako nienadających się do rokowań, w obecnej swej częściowo zmienionej postaci również nie mają widoków bardziej przychylnego przyjęcia.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie Egzekutywy Agencji Żydowskiej celem zajęcia stanowiska wobec nowych propozycji. Posiedzenie szerszego żydowskiego komitetu konferencyjnego zwołane zostało na godziny popołudniowe. Spodziewać się należy, że delegacja żydowska odrzuci propozycje MacDonalda.

Dzisiejsza prasa angielska wyraża się pesymistycznie o wynikach konferencji palestyńskiej. Pisma przewidują, że zarówno Żydzi jak i Arabowie odrzucą ostatecznie propozycje rządowe. W kołach angielskich zaznaczają, że plan angielski podlega zatwierdzeniu izb parlamentarnych, gdyby zaś uznano, że wprowadzają one zmiany do obowiązującego mandatu palestyńskiego, musiałyby one dodatkowo być zatwierdzone przez Komisję Mandatową, a następnie przez Radę Ligi Narodów. W kołach rządowych sądzą, że aprobata rządu Stanów Zjednoczonych mimo układu angielsko-amerykańskiego z roku 1925 nie jest konieczna, aczkolwiek rząd brytyjski w zupełności docenia wagę amerykańskiej opinii publicznej.

Formalne zamknięcie konferencji palestyńskiej ma nastąpić w dniach najbliższych. Jeżeli obie delegacje, żydowska i arabska, lub jedna z nich udzielą odpowiedzi odmownej, wówczas rząd we własnym zakresie ustali politykę. Ponieważ stanowisko Żydów, a prawdopodobnie i Arabów jest przesądzone w sensie n e g a t y w n y m, spodziewać się należy, że deklaracja ta w postaci Białej Księgi ukaże się w przyszłym tygodniu. Co się tyczy stanowiska Arabów, wiadomym jest, że znalazło ono częściowy wyraz na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli rządu z delegacją arabską. Jak się zdaje, istnieje brak zgody w ustosunkowaniu się do nowej propozycji między delegatami państw arabskich, a przedstawicielami Arabów palestyńskich. W dyskusji wczorajszej delegaci niepodległych państw arabskich w ogóle nie zabierali głosu, ograniczając się do roli słuchaczy, natomiast w imieniu delegatów arabskich z Palestyny, Dżemel el Husseini wystąpił z ostrą krytyką tez rządowych, szczególnie wobec nieokreślonego czasu trwania okresu przejściowego, poza tym sprzeciwił się nieuwzględnieniu żądań arabskich w zakresie całkowitego zakazu(!) emigracji i zakupów(!) ziemi. Następne posiedzenie, na którym Arabowie udzielą swej odpowiedzi na propozycje rządowe wyznaczono na piątek po południu.

O zwołanie Kongresu Syjońskiego

Jerozolima, 16. 3. ŻAT. Jerozolimski Związek Ogólnych Syjonistów grupy B. uchwalił dziś rezolucję, domagającą się od Egzekutywy Agencji Żydowskiej złożenia swego mandatu i zwołania Kongresu celem wyłonienia Egzekutywy ocalenia narodowego, któraby miała możność skupienia wszystkich sił żydowskich do walki przeciwko zamachowi na Żydowską Siedzibę Narodową. Również Waad Leumi wzywany jest do rozwiązania obecnego Asifat Haniwcharim i rozpisania nowych wyborów.

Nieletni chuliganie zasądzeni na umieszczenie w domu poprawczym

Częstochowa, 16. 3. (H) Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się w dniu dzisiejszym sprawa członków Stronnictwa Narodowego, a to 16 letniego Floriana Adamusa, 16 letniego Leszka Przygodzkiego i 20 letniego Tadeusza Nabiałka, oskarżonych o to, że we wrześniu ubiegłego roku pobili tępym narzędziem Henocha Orbacha z Sosnowca, uszkadzając mu rdzeń pacierzowy, co w następstwie spowodowało niedowład kończyn. — Należy zaznaczyć, że Orbach przyjechał do Częstochowy na ślub swój, który odbył się na 4 dni prz[illegible] napadem. Wszyscy trzej odpowiadali rów[illegible] art. 166 k. k., gdyż utworzyli oni związek mający na celu bicie żydów.

Sąd skazał Adamusa i Przygodzkiego na umieszczenie w domu poprawczym, Nabiałka uniewinnił.

Przygwożdżone zniesławienie prez. Fürstenberga

Sosnowiec, 16. 3. (K) W czerwcu ubiegłego roku na łamach „Polski Zachodniej" w Katowicach ukazał się artykuł zniesławiający prezesa Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego p. Szymona Fürstenberga. Mianowicie wspomniane pismo zarzuciło mu, że założył w Chorzowie holdingowe przedsiębiorstwo, przy czym poszkodował skarb państwa na 180.000 zł. W związku z tą wiadomością p. Fürstenberg przesłał „Polsce Zachodniej" sprostowanie oraz umieścił w innych pismach ostrzeżenia przed powtórzeniem tej wiadomości. — „Polska Zachodnia" w odpowiedzi na to zaofiarowała przeprowadzenie dowodu prawdy. Prezes Fürstenberg skierował sprawę na drogę sądową i onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu. Redaktor odpowiedzialny „Polski Zachodniej", Karol Żelawski tłumaczył się, że artykułu tego nie czytał i gotów jest przeprosić prezesa Fürstenberga. Oskarżyciel prywatny nie domagał się surowego ukarania oskarżonego jedynie rehabilitacji prez. Fürstenberga. W charakterze świadków wystąpili prezydent miasta Będzina, Izydorczyk, b. minister Grodziecki i inni. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Żelawskiego na 2 miesiące aresztu i 100 zł grzywny, oraz na ogłoszenie wyroku w 3 pismach.

Żydzi amerykańscy w Palestynie nie zaakceptują decyzji W. Brytanii

Depesza protestacyjna do Waszyngtonu

Jerozolima, 16. 3. ŻAT. Rada Związku Żydów amerykańskich w Palestynie uchwaliła rezolucję stwierdzającą, że Żydzi, obywatele Stanów Zjednoczonych, osiedlili się w Palestynie, ufając polityce mandatowej oraz układowi amerykańsko-angielskiemu w sprawie Palestyny. Żydzi amerykańscy — głosi rezolucja — NIE zaakceptują i nie podporządkują się żadnym decyzjom, które zostaną powzięte na konferencji w Londynie lub będą przeforsowane przez rząd angielski, jeżeli będą SPRZECZNE z literą i duchem mandatu palestyńskiego. Kolonie i organizacja Żydów amerykańskich w Palestynie wystosowały dziś do sekretarza stanu Hulla depeszę w sensie tej rezolucji. Depesza stwierdza, że rząd angielski wyraźnie zapowiada zamiar odstąpienia od zasad deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego i pragnie powierzyć władzę w Palestynie rządowi, który pozostawałby pod kontrolą osoby, ponoszącej winę za 3-letnią kampanię morderstw i terroru. Rząd angielski pragnie zahamować rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej.

W oparciu o mandat i ufając układowi angielsko-amerykańskiemu 10.000 Żydów amerykańskich inwestowało w Palestynie swe życie, energię i kapitał 80 milionów dolarów. Podpisane kolonie i organizacje domagają się od rządu U. S. A. podjęcia wszelkich kroków celem niedopuszczenia do realizacji zamierzeń rządu brytyjskiego.

NIE! NIE! NIE!

Zdecydowane stanowisko jiszuwu

Jerozolima, 16. 3. ŻAT. Cała dzisiejsza prasa żydowska daje jednomyślnie wyraz zdecydowaniu społeczeństwa żydowskiego w Palestynie do walki z planem angielskim i zapowiada przejście do taktyki biernego oporu. „Dawar" pisze, że propozycje brytyjskie oznaczają wypowiedzenie wojny syjonizmowi oraz wojnę syjonistyczną przeciwko planom rządowym. Żydzi uważali Wielką Brytanię od czasu ustanowienia mandatu palestyńskiego za swego naturalnego sprzymierzeńca w Palestynie i nigdy, nawet w okresie nieporozumień, nie nawoływali do taktyki nieposłuszeństwa i biernego oporu.

„Haarec" zaznacza, że jedyną odpowiedzią społeczeństwa żydowskiego w Palestynie i narodu żydowskiego poza Palestyną będzie kompletne ignorowanie zarządzeń w kwestii imigracji i innych.

„Haboker" i „Hacofe" opatrują doniesienia z Londynu tytułami: „Nie, nie, nie!"

„Potrącenia"...

Jerozolima, 16. 3. ŻAT. Jak utrzymują, z najbliższej kwoty imigracyjnej na półrocze kwiecień — wrzesień 1939 potrącona będzie pełna liczba certyfikatów na poczet nielegalnej emigracji.

Plan inwestycyjny uchwalony przez Senat

Uwagę senatorów przykuwają doniosłe wydarzenia

Warszawa, 16. 3. (Sin) Wypadki poza Sejmem i Senatem toczą się tak szybko, że wszystko to co się rozgrywa przy ul. Wiejskiej przestało interesować nawet posłów i senatorów. Incydent z zeszłego tygodnia, który poruszył komisje, a mianowicie zatarg między posłem Malinowskim a ministrem rolnictwa, który został dziś zlikwidowany nie obchodził nikogo. Nawet osoby zainteresowane. Senat obradował nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, przy czym zabrał głos sen. Miłaszewski, lecz i ta dyskusja uszła uwagi. W kołach sejmowych opowiadają, że wniesiony zostanie jakiś nowy sensacyjny projekt oddłużeniowy. Potraktowano to jako żart.

Cała uwaga posłów i senatorów przeniosła się ze sali posiedzeń do bufetu. Bufet przeistoczył się w jedną wielką komisję spraw zagranicznych. Nie krępowano żadnymi formalnościami, nie zachodziła więc potrzeba popadać w przesadny optymizm, wierzyć mało prawdopodobnym proroctwom lub wprowadzającym w błąd wiadomościom.

Kalejdoskop zainteresowań zmieniał się szybko od rana do wieczora. Jeszcze w godzinach rannych zastanawiano się, dlaczego oddziały węgierskie nie dotarły do granicy i czy maszerowały pod takt marsza Rakoczego, czy pod dźwięki jakiegoś slow foxa. Dochodziły wiadomości o walkach z siczowcami, o listach rozpaczliwych, pisanych przez Wałoszyna do przedstawicieli poszczególnych państw, a już w godzinach wieczornych marszałek Senatu oznajmił o zetknięciu się armii polskiej z armią węgierską w przełęczy karackiej. W godzinach rannych zastanawiano się, co będzie z wojskami niemieckimi, maszerującymi przez Słowację, czy zostaną one przepuszczone, czy zatrzymają się tam jako wojsko stałe. Wątpliwości te rozwiały się o godzinie 5-tej, gdy nadeszła wiadomość, że rząd słowacki po jednej nocy zabawy w niepodległość oddał się pod protektorat niemiecki.

W godzinach wieczornych w dodatkach nadzwyczajnych ukazała się wiadomość, że odbędzie się dziś manifestacja pod poselstwem węgierskim.

Bez żadnej dyskusji Senat uchwalił plan inwestycyjny, ale i ta sprawa przestała już interesować. Poniedziałkowa wizyta Marszałka Rydza Śmigłego w towarzystwie p. premiera u Ministra Skarbu przy ul. Rymarskiej skorygowała plan inwestycyjny, który przyjmie prawdopodobnie inne rozmiary wobec zmienionej sytuacji politycznej. I znowu Sejm i Senat uchwalił rzeczy nieaktualne. W czasie dzisiejszej dyskusji i rozmów wyglądano jednego, zjawili się jednak inni, a oczekiwany nie przybył. Ostatnie przemówienia wygłosił w sobotę, a po sobocie działy się zbyt ważne wypadki, by nie wymagały wyjaśnień.

Incydent z posłem Malinowskim — zlikwidowany

Warszawa, 16. 3. PAT. Na dzisiejsze posiedzenie komisji rolnej przybył pan Marszałek Sejmu prof. W. Makowski i zabrał głos przed porządkiem dziennym, oświetlając incydent, jaki miał miejsce w dniu 3 marca r. b. na terenie Ministerstwa Rolnictwa w stosunku do p. posła Malinowskiego. Po zwróceniu się p. posła Malinowskiego do p. marszałka Sejmu — p. marszałek Sejmu przejął tę sprawę w swoje ręce i zwrócił się do pana szefa rządu gen. Składkowskiego oraz p. ministra Rolnictwa celem wyjaśnienia ich stanowiska w tej sprawie. Na skutek wyjazdu z Warszawy p. ministra Poniatowskiego — załatwienie sprawy uległo zwłoce.

W dniu wczorajszym p. premier Sławoj Składkowski i p. minister Rolnictwa J. Poniatowski przyjęli p. marszałka Sejmu W. Makowskiego celem omówienia tego incydentu. W wyczerpującej rozmowie wyjaśniono, że ani p. minister Poniatowski, ani urzędnicy Ministerstwa nie mieli zamiaru w niczym dotknąć godności poselskiej.

Jednocześnie pan marszałek prof. W. Makowski podał do wiadomości komisji treść listu, który w dniu dzisiejszym wystosował doń pan prezes Rady Ministrów.

W związku z powyższym przedstawieniem sprawy pan marszałek prof. W. Makowski oświadczył, że uważa incydent w stosunku do Sejmu za wyczerpany. Jeśli zaś chodzi o załatwienie nieporozumienia między p. posłem Malinowskim a p. ministrem Poniatowskim, to p. marszałek oświadczył, że pośredniczy w dalszym ciągu pomiędzy p. posłem Malinowskim a p. ministrem Poniatowskim i może stwierdzić na podstawie złożonych mu oświadczeń obu stron, że nieporozumienie to będzie w sposób należyty załatwione.

W ten sposób sprawa ta została powyższym oświadczeniem marszałka Sejmu wyczerpana.

O zacieśnienie stosunków polsko-angielskich

Głos przedstawiciela opozycji Labour Party o przyjeździe min. Becka

Londyn, 16. 3. PAT. Podczas dzisiejszej debaty w Izbie Gmin Hugh Dalton przemawiający w imieniu opozycji Labour Party oświadczył, iż zgadza się z Edenem co do tego, iż Anglia powinna współdziałać z wszystkimi podobnie do niej myślącymi narodami.

Mówiąc następnie o zbliżającej się wizycie ministra Becka w Londynie, mówca oświadczył: „Rad jestem, że płk. Beck przybywa do Londynu w przyszłym miesiącu. Minister Beck zajmuje bardzo doniosłe stanowisko w jednym z najbardziej kluczowych krajów w Europie. Bieg wypadków w Europie każe zwrócić uwagę w dużym stopniu na stanowisko Polski. Mam nadzieję, że wizyta płk. Becka w Londynie prowadzić będzie do bliższego zacieśnienia stosunków polsko-angielskich i do pewnego rodzaju skoncentrowania działań na przyszłość".

Rokowania w sprawie polsko-angielskiej wymiany towarowej

Warszawa, 16. 3. PAT. W dniu 19 bm. przybywa do Warszawy na zaproszenie ministra przemysłu i handlu p. r. S. Hudson, podsekretarz stanu urzędu handlu zagranicznego W. Brytanii.

P. Hudsonowi, który przybywa do Polski wraz z małżonką, towarzyszą następujący wyżsi urzędnicy: sir Quentin Hill, kontroler generalny w departamencie handlu zagranicznego p. Ashton Gwatkin dyrektor biura ekonomicznego Foreign Office, p. Kelf-Cohen z Board of Trade oraz w charakterze ministra Hudsona — p. Lyall z departamentu handlu zagranicznego.

Z okazji tej wizyty, posiadającej charakter kurtuazyjny będą mogły być omówione informacyjnie niektóre bieżące zagadnienia z dziedziny polsko-angielskiej wymiany towarowej.

Pobyt gości angielskich potrwać ma do dnia 22 marca.

„W przeciągu 3-ch godzin Praga zostanie zbombardowana!”

Jak Hitler wymusił kapitulację Czech i Moraw?

Paryż, 16. 3. (f). Radiostacja paryska nadała wiadomość o

PRZYCZYNACH KAPITULACJI

prez. Hachy i min. Chvalkovskiego i oddania Czech i Moraw pod „protektorat“ Rzeszy. Według wiarygodnych informacyj, pochodzących z kół b. ministrów ostatniego rządu czeskiego, Hitler oświadczył prezydentowi Hacha i min. Chvalkovskiemu, że jeśli nie podpiszą natychmiast przedłożonej im deklaracji o kapitulacji Czech i oddaniu państwa czeskiego pod protektorat Rzeszy,

PRAGA ZOSTANIE W PRZECIĄGU TRZECH GODZIN Z B O M B A R D O W A N A.

Pod presją tego kategorycznego oświadczenia Hitlera prez. Hacha i min. Chvalkovski

byli zmuszeni ustąpić

i oddać „dobrowolnie“ Czechy i Morawy pod „opiekę“ Hitlera.

Wszelkie rokowania z Rzeszą -- nieaktualne!

-- stwierdza zgodnie cała opinia francuska

Paryż, 16. 3. (t) Radiostacja paryska donosi dzisiaj, że we wtorek w południe ambasadorowie Francji i Anglii przyjęci zostali przez Hitlera, który im oświadczył, że Rzesza nie ma zamiaru w obecnej chwili wszcząć żadnej akcji politycznej. Wiadomość o tym fakcie, w związku z wiadomościami z Czech i Słowacji, ogłoszona we Francji, wywołała w całej bez wyjątku opinii publicznej niezwykłe OBURZENIE. Wszystkie odłamy społeczeństwa francuskiego są zgodne w przeświadczeniu, że wobec wytworzonej sytuacji wszelkie rokowania z Trzecią Rzeszą są nieaktualne i niecelowe.

Olbrzymie oburzenie w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 16. 3. (R). Wiadomości o obsdzeniu obszarów czeskich przez wojska niemieckie i utworzeniu protektoratu Czech i Moraw wywołały w opinii amerykańskiej powszechne oburzenie i wzrost nastrojów antyniemieckich. Znajduje to wyraz w licznych artykułach prasowych ostro atakujących politykę Rzeszy.

Ustawy norymberskie dotyczą tylko Niemców

Berlin, 16. 3. PAT. „Deutsche Allg. Ztg.“ w komentarzu do dekretu kanclerskiego o protektoracie czesko-morawskim stwierdza, iż ustawy rasowe (norymberskie) „dotyczyć będą — rzecz jasna — tylko niemieckich mieszkańców protektoratu.

Delegacja żydowska ODRZUCIŁA plan brytyjski

Londyn, 16. 3. PAT. Po posiedzeniu odbytym przez komitet żydowskiej delegacji na konferencję palestyńską, nie wydano żadnego komunikatu, natomiast w dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że na posiedzeniu tym jednomyślnie zaaprobowano stanowisko zajęte przez delegatów żydowskich wczoraj wieczorem wobec min. MacDonalda oraz postanowiono uznać, iż propozycje brytyjskie nie stanowią podstawy dla dalszych dyskusyj lub do porozumienia. Wysłane ma być pismo do rządu brytyjskiego, podające powody tej decyzji komitetu.

Czemu mufti „nie jest przeciwny“?

Jerozolima, 16. 3. PAT. Ze źródeł arabskich podają, że Mufti w zasadzie nie jest przeciwny ustanowieniu w Palestynie żydowskiego „ogniska narodowego“, wymaga jednak by ściśle było określone rzeczywiste znaczenie tego pojęcia. Oto punkty, które mogą być uznane: National Home w ramach państwa arabskiego, zupełna autonomia wewnętrzna na obszarach z ludnością żydowską, samorząd Uniwersytetu Hebrajskiego, port w Tel-Awiwie, angielska baza morska w Haifie i lotnicza w Lydda.

Zmiany statutu Banku Polskiego uchwalone na komisji skarbowej

Warszawa, 16. 3. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowe, komisji skarbowej, na którym omawiano projekty ustaw dotyczących zmian statutu Banku Polskiego, rozrachunku skarbu państwa, Polskich Kolei Państwowych a Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym oraz ustawy o podwyższeniu emisji biletów skarbowych.

Wszystkie te projekty ustaw zreferował przewodniczący komisji pos. Sikorski. Po szczegółowch wyjaśnieniach p. wicepremiera Kwiatkowskiego przyjęto wszystkie przedłożone projekty ustaw.

Pierwsze posiedzenie warszawskiej Rady Miejskiej --- 28 bm.

Warszawa, 16. 3. (A). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło dziś prezydenta miasta Starzyńskiego, że wybory do Rady Miejskiej w Warszawie zostały po odrzuceniu protestów zatwierdzone. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej, na którym zostanie dokonany wybór prezydenta, wiceprezydentów i ławników oraz zostanie przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1939 40 będzie zwołane na dzień 28 bm. Wybory będą tajne. Następnie normalne posiedzenie odbędzie się 29 bm.

Doniosła wizyta premiera Daladiera w Londynie

Paryż, 16. 3. (t) Kryzys czeski wywołał głębokie poruszenie w kołach politycznych i w Izbie Deputowanych. Już na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych wrażenia, wywołane przez wydarzenia czesko-niemieckie, znalazły wyraz w incydentach i w dużym podnieceniu mowców.

Pozycja rządu umocniła się w ciągu czwartku. Wiadomości z Londynu zapowiedziały, iż premier Daladier, nie tylko jako premier, ale również jako minister obrony narodowej będzie zaproszony w najbliższych dniach do Londynu, czy to bezpośrednio po wizycie prezydenta republiki, czy też w czasie tej wizyty, dla przeprowadzenia rozmów o charakterze techniczno-wojskowym z fachowymi ministrami angielskimi w sprawie pogłębienia współpracy wojskowej francusko-angielskiej. Premierowi Daladier mieliby towarzyszyć w tej podróży do Londynu szef sztabu generalnego obrony narodowej gen. Gamelin i szef sztabu marynarki wojennej wiceadmirał Darlan. Wizyta ta, byłaby demonstracyjnym podkreśleniem ścisłej współpracy wojskowej francusko-angielskiej i najściślejszego współdziałania sztabów głównych obu krajów.

Nadzwyczajne zarządzenia w dziedzinie lotnictwa francuskiego

Paryż, 16. 3. (R). Komisja lotnicza Senatu jednogłośnie stwierdziła konieczność zwiększenia zdolności produkcyjnej rzemysłu lotniczego. Przewodniczący komisji został upoważniony do niezwłocznego udania się do premiera Daladier, celem poinformowania go o konieczności wydania nadzwyczajnych zarządzeń w tej dziedzinie.

Korona czeska zostanie skreślona z polskich ceduł giełdowych

Warszawa, 16. 3. (A). W najbliższych dniach zostanie objęty gmach poselstwa b. republiki czesko-słowackiej w Warszawie przez przedstawiciela władz Rzeszy. W ciągu ostatnich 2 dni poseł czesko-słowacki w Warszawie, Slavik wraz z całym personalem poselstwa urzędowali bez przerwy przy aparatach radiowych, gdyż wszelki inny kontakt z Pragą był przerwany. Jak przypuszczają, poseł Slavik wraz z personalem zostaną odwołani do Pragi.

Wobec oczekiwanej unii monetarnej Czech z Rzeszą zaprzestano całkowicie obrotów koroną czeską. Będzie ona w najbliższych dniach skreślona z polskich ceduł giełdowych. Wkrótce rozstrzygnięta będzie również sprawa obrotu towarowego między Polską a obszarami b. Czech. Kontyngenty, które były przyznane w swoim czasie Czechosłowacji włączone będą do kontyngentów Rzeszy, po przeprowadzeniu specjalnych rokowań.

Wskutek włączenia Czechosłowacji do Rzeszy wynikła kwestia co do zastosowania ulgowych taryf pocztowych. Jak wiadomo, Polska miała z Czechosłowacją umowę, przewidującą zniżkę pocztową w obrocie między obu państwami. Po ostatnich zmianach zniżki te będą najprawdopodobniej skasowane.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym wszystkie pociągi z Pragi i Wiednia przychodzą do Warszawy z kilkogodzinnym opóźnieniem z powodu zatrzymania pociągów w drodze przez maszerujące wojska niemieckie.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Madalińskiego 7.

Wielka akcja Pesachowa Stow. „Bejt-Lechem"

Działalność Stowarzyszenia „Bejt-Lechem" w naszym mieście jest powszechnie znana. Głównym jego zadaniem jest niesienie pomocy podupadłym i wstydzącym się żebrać Żydom, — przez stałe bezpłatne przydzielanie im chleba oraz artykułów spożywczych na każde święto, a w szczególności mac, tłuszczów i t. p. na uroczyste święta Pesach. Utrzymuje też „Bejt Lechem" kuchnię ludową dla najbiedniejszej ludności, w której otrzymuje ona za kilka groszy ciepłą strawę lub za minimalną opłatą kompletny obiad.

Poza powyższymi czynnościami, które stale ciążą na Stowarzyszeniu „Bejt-Lechem" przyczynia się ono też od szeregu miesięcy do akcji ogólnego komitetu wyżywienia uchodźców z Niemiec i wydaje codziennie we własnym lokalu około 100 ciepłych obfitych kolacji dla tych nieszczęśliwych uchodźców, którzy spędzają tam swobodnie wieczory, zapominając przez kilka godzin o swoim rozpaczliwym i tragicznym położeniu.

Obecnie Stow. „Bejt-Lechem" przystępuje do dorocznej akcji pesachowej. W tym właśnie okresie zgłaszają się do Stowarzyszenia nie tylko petenci, korzystający stale z dobroczynności, lecz także i tacy, którzy przez cały rok jej unikają, a nawet tacy, którzy do niedawna sami byli wspierającymi członkami tegoż Stowarzyszenia, obecnie zaś wskutek zubożenia zmuszeni są uciec się do pomocy wspomn. Stowarzyszenia, celem otrzymania niezbędnych artykułów spożywczych na święta, która to pomoc udzielona im jest w dyskretnej drodze.

Czynności tego tak pożytecznego Stowarzyszenia pochłaniają bardzo wielkie sumy pieniężne, a w szczególności dla przeprowadzenia akcji pesachowej potrzebne są znaczne fundusze, zwłaszcza w tym roku, gdy nędza na ulicy żydowskiej w zastraszający sposób wzrasta.

Celem stworzenia tych niezbędnych i koniecznych funduszów Stow. „Bejt-Lechem" proklamowało miesiąc „Maaser ani" (dziesięcina) i zwraca się z gorącym apelem do Społeczeństwa Żydowskiego, któremu los nieszczęśliwych zubożałych Żydów leży napewno na sercu, by przyczyniło się do powyż. akcji przez ofiarowanie odpowiednich datków i przystąpienie do Stowarzyszenia jako stali wspierający członkowie.

Datki wpłacać można przez P. K. O. Nr. 405.624 lub w kancelarii Stowarzyszenia przy ul. Dietla 4.

Termin egzaminów adwokackich

Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie zawiadamia, że terminy egzaminów adwokackich wyznaczyła na rok 1939 jak następuje:

egzaminów piśmiennych na miesiące kwiecień i październik,

egzaminów ustnych na miesiące maj i listopad.

Warunki dopuszczenia do egzaminu zawiera regulamin egzaminów.

Niesmaczna demonstracja

Studenci spod wiadomego znaku urządzili wczoraj w południe na linii A-B w Krakowie niesmaczną demonstrację, w czasie której wznoszono okrzyki przeciw senatorowi prof. Bartlowi. Wybryk ten spotkał się z ogólnym potępieniem.

—oo—

„Sport a radio"

„W pogoni za rekordem" tak brzmi tytuł pogadanki sportowej, którą wygłosi dziś, w piątek dnia 17 bm. przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej dr. Wacław Sidorowicz. Audycja zostanie nadana o godz. 17.50 i powinna zgromadzić przy głośnikach nie tylko czynnych sportowców, ale wszystkich, którzy interesują się sprawami sportu i wychowania fizycznego.

—oo—

DĄBSKI—MAKKABI.

Wykorzystując wolny termin drużyna piłkarska Makkabi rozegra jutro spotkanie z drużyną Dąbskiego KS. Jak wiadomo Dąbski jest rewelacją A klasy mając za sobą szereg wygranych meczów z czołowymi zespołami Ligi Okręgowej. Mecz odbędzie się jutro o godz. 3.15 pop. na boisku Makkabi.

Kinoteatr dźwiękowy „WANDA" Z powodu niebywałego powodzenia prolonguje na drugi tydzień najwspanialsze arcydzieło polskie produkcji osnute na tle popularnej powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ

O CZYM SIĘ NIE MÓWI

Niecodzienny obraz poruszający w sposób odważny zagadnienie moralno społeczne. W rol. gł.: STAN. ANGEL-ENGELÓWNA, M. CYBULSKI, ST. WYSOCKA, INA BENITA, B. SAMBORSKI Zniżki ważne

W sobotę dn. 18 bm. o g. 3 pop. W niedzielę 19 bm. o g. 10 i 12 przedp. poranki filmowe z powyższego filmu

Warunki przyjęcia do szkół akademickich dla absolwentów liceów

W roku bieżącym, jak wiadomo, odbędą się pierwsze egzaminy maturalne dla absolwentów liceów ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów. W związku z tym ministerstwo oświaty wydało instrukcje w sprawie przyjmowania osób, które ukończą licea do szkół akademickich. Instrukcje te normują szczegółowo, na jakich uczelniach wystarczy dla przyjęcia wyłącznie świadectwo dojrzałości i na jakich trzeba jeszcze składać dodatkowe egzaminy.

A więc — absolwenci, którzy uzyskają świadectwo dojrzałości liceum klasycznego, są uprawnieni do ubiegania się o przyjęcie do wszystkich szkół akademickich. W wypadku jednak, gdy zamierzają studiować na politechnice i akademii górniczej, muszą uprzednio złożyć egzaminy uzupełniające z matematyki i fizyki.

Absolwenci, którzy uzyskają świadectwa dojrzałości liceum humanistycznego, są uprawnieni do ubiegania się o przyjęcie do wszystkich szkół akademickich, z tym jednakże, że w wypadku zgłoszenia się do studiów na wydziale teologicznym, muszą złożyć egzamin uzupełniający z języka greckiego.

Absolwenci, którzy uzyskają świadectwa dojrzałości liceum matematyczno-fizycznego lub przyrodniczego, są uprawnieni do ubiegania się o przyjęcie do wszystkich szkół akademickich, z tym jednakże, że w razie zgłoszenia się do studiów teologicznych, muszą uprzednio złożyć egzaminy uzupełniające z języka łacińskiego i greckiego, a w razie zgłoszenia się do studiów na wydziałach lekarskim, prawniczym lub humanistycznym — muszą złożyć uprzedni egzamin uzupełniający z łaciny.

Absolwenci, którz uzyskali świadectwo ukończenia liceum pedagogicznego, są uprawnieni do ubiegania się o przyjęcie do szkół akademickich, z tym jednakże, że przed zgłoszeniem się do studiów na wydziale teologicznym złożą egzaminy uzupełniające z języka łacińskiego, języka greckiego i języka nowożytnego obcego, w razie zgłoszenia się na studia humanistyczne i prawnicze — złożą egzaminy z języka łacińskiego i języka nowożytnego obcego, w razie zgłoszenia się na studia matematyczno - przyrodnicze, lekarskie, weterynaryjne, farmaceutyczne, stomatologiczne, rolnicze, leśne, ogrodnicze, politechniczne, górnicze, hutnicze i handlowe, muszą złożyć egzamin uzupełniający z języka nowożytnego obcego.

Absolwenci, którzy uzyskają świadectwo ukończenia liceum handlowego lub administracyjnego, są uprawnieni tylko do ubiegania się o przyjęcie na studia handlowe, na inne zaś wydziały z tym, że przed zapisem na studia teologiczne złożą egzaminy uzupełniające z łaciny, języka greckiego, historii i propedeutyki filozofi, na studia humanistyczne i prawne — muszą złożyć egzaminy z łaciny, historii i propedeutyki filozofii, na studia matematyczno-przyrodnicze, lekarskie, farmaceutyczne, weterynaryjne i stomatologiczne — muszą złożyć egzaminy z łaciny, matematyki i fizyki, na studia rolnicze, leśne i ogrodnicze — muszą złożyć egzaminy z łaciny i biologii, na studia politechniczne — muszą złożyć egzaminy z matematyki i fizyki.

Absolwenci liceów ogólnokształcących, pedagogicznego, handlowego, administracyjnego, przemysłowego, gospodarczego — mają prawo ubiegania się o przyjęcie na studia w Akademiach sztuk pięknych i na wydział sztuk pięknych uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie bez obowiązku składania jakichkolwiek egzaminów uzupełniających.

Egzaminy uzupełniające składać się będzie przed specjalnymi komisjami, powołanymi przez kuratorium okręgu szkolnego.

„Heil Hitler" w ostrawskiej „Morgenzeitung"

Błyskawiczne tempo wydarzeń ostatnich paru dni wycisnęło swoiste piętno na wyglądzie prasy wychodzącej w Czechach. Oto nadszedł nowy numer dziennika dość rozpowszechnionego w Polsce — „Morgenzeitung", ukazującego się od 27 lat w Morawskiej Ostrawie. Dziennik upstrzony jest fotografiami przedstawiającymi „wodza" narodu w różnych pozycjach. Na pierwszej stronie znajdujemy uwagę, że pismo jest wydawane i redagowane komisarycznie „z polecenia okręgowego kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej w Morawskiej Ostrawie".

Na dalszej stronie czytamy krótką „odezwę" do czytelników, podpisaną przez „komisarycznе kierownictwo" pisma. Jest tu nieprzyzwoita napaść na dawne wydawnictwo „Morgenzeitung", z zaznaczeniem, że kierunek pisma jest odtąd narodowo-socjalistyczny. Odezwa kończy się hitlerowskim pozdrowieniem.

Wątpić należy, czy dotychczasowi czytelnicy „Morgenzeitung" bardzo będą zbudowani treścią odezwy, a szczególnie pozdrowieniem...

KOMUNIKATY:

— TERMIN WNOSZENIA PODAŃ O PRZYWÓZ TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie przypomina firmom tut. okręgu że podania o przywóz towarów reglamentowanych kwartalnych (Francja, Grecja i Palestyna) przyjmować będzie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 bm. włącznic.

— KURSY RYTMIKI dla pań odbywają się w poniedziałki i środy od 4—5. Zgłoszenia na kurs rytmiki dla dzieci przyjmuje się codziennie w lokalu Żyd. Towarzystwa Gimnastycznego, Kraków Skawińska Boczna 13.

— STARANIEM ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZ. SZKÓŁ ŻYD. W POLSCE odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 17-tej w lokalu Stow. „Krakowski Teatr Żydowski" ul. Stolarska 9, odczyt p. H. Altmana gen. sekretarza Związku na temat: „Sytuacja szkolnictwa żydowskiego i aktualne zagadnienia zawodowe nauczycielstwa". Wstęp wolny.

— W SYNAGODZE TIGNERÓW (Grodzka 28) odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziś godz. 5.45 wiecz i jutro godz. 9 rano. (Birchat hachodesz Nisan). Modły odprawi prof. B. Sperber.

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID". Dziś o godz. 20.30 wiecz. Plenarne Zebranie Członków. O niezawodną obecność członków uprasza Zarząd.

— BNEJ-SYJON. W sobotę 18 bm. godz. 3 pop. referat n. t. „Socjologia przestępczości wśród Żydów" wygłosi p. Aron Markus. Goście mile widziani.

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce należy:

SPÓŁDZ. BANK KREDYTOWY

KRAKÓW, STRADOM 15

załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio

Prezes Zarządu: Abr. Nussbaum Prezes Rady Nadzorczej Zygm. Aleksandrowicz

Nie jestem zmuszona sięgać ciągle po puder

Wystarczy upudrować się raz na kilko godzin PUDREM SIMON. Puder SIMON lekki, niezwykle drobny, przylega równo, trzyma się długo, „matuje" cerę, nadaje młodzieńczą świeżość i naturalny wygląd. Subtelne odcienie PUDRU SIMON są dostosowane do każdej karnacji.



PUDER SIMON

Wolne posady

POTRZEBNY zaraz lekarz-ginekolog. Adresować: Gmina Wyznaniowa Żydowska, Radoszyce, woj. kieleckie. 1565k

ENERGICZNY sprzedawca oraz sprzedawczyni z branży obuwianej zostaną natychmiast przyjęci. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3050". 1596g

WYSIEDLONA lub inna, inteligentna, skromna, uczciwa, poszukiwana jako gospodyni do klubu Stow. Kupców. Zgłoszenia: Gray, Nowy Targ. 1598g

Posad poszukują

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych.

NA LWÓW POSZUKUJE ZASTĘPSTWA BRANŻY PAPIERNICZEJ, KOSMETYCZNEJ, GALANTERYJNEJ — DŁUGOLETNI ZASTĘPCA. PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE I GWARANCJA. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3059". 1602g

EMIGRANTKA szuka pracy w dziale bielizny pościelowej po najniższych cenach. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1582". 1582g

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 1599g

Lokale

POKÓJ komfortowy w nowoczesnym domu, śródmieściu poszukiwany. — Listy: Skrytka pocztowa 430. 1600g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju komfortowego. — Okolica Starowiślnej, Dietlowskiej. Zgłoszenia: tel. 220-49. 1590g

MAGAZYN 6x4 metrów podbetonowany na parterze na przemysł. Wjazd od ulicy Kalwaryjskiej 28 w Krakowie do wynajęcia. Wiadomość tel.: 216-80 lub 102-07, Szymanowskiego 1 m. 4. 1550g

POSZUKIWANY czysty, umeblowany pokój w Podgórzu dla jednego solidnego pana. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3049". 1595g

POKÓJ umeblowany, ewentualnie dwa, komfort, łazienka, centralne ogrzewanie — wolne. Telefon 136-09. 1674k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59 1578g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

Interesy handlowe

FACHOWIEC, branży akcesorii samochodowej i artykułów technicznych, przyjmie odpowiednią posadę wzgl. obejmie reprezentację na woj. krakowskie lub przystąpi do spółki w Krakowie. Oferty pod „Technika" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1673k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

Sprzedaż

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, — Zwierzyniecka 6. — Cenniki bezpłatnie. 1848k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

TORTIN, najzdrowsza odżywka dziecka. Żądać wszędzie. Zalecana przez lekarzy. 1016k

PARASOLE najnowsze wzory najtaniej wytwórnia — DYM, Krakowska 30 parter. 3067f

OKAZJA! 3 eleganckie materiały na ubrania tanio do sprzedania. Groble 19, oficyna boczna I. m. 16 od 10—12 i 3—5. 674g

NADZWYCZAJNA okazja! KAMIENICA trzechpiętrowa, komfortowa, dochód roczny 10.100.— cena kupna 72.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, telefon 143-63. 1672k

NAJMODNIEJSZE okazyjne KUPONY (ubrania, płaszcze, kostiumy) bezkonkurencyjnie „Skład Bielskich RESZTEK" J MÜNTZ — STRADOM 16 (w podworcu) Tel. 225-08. 1677k

Zdrojowiska

RABKA. Pełnokomfortowy rytualny pensjonat „ZOFIA" tel. 381 uprasza o wcześniejsze rezerwowanie pokoi na święta „Pesach".

WYTWORNIA LAMP I NIKLOWNIA
N. GANZA
przy ul. Sławkowskiej 14/I p., tel. 114-54
wykonuje po cenach fabrycznych żyrandole i świeczniki w/g własnych projektów i rysunków, urządzenia przedpokojowe, wieszaki i t. p. 1677k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — „JURAND". — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1033k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „LALKA" ulica Chałubińskiego, telef. 10-51, przyjmu.e również pod opiekę młodzież i dzieci. — Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 80k

ZAKOPANE — pensjonat „OLENKA" bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie, kuchnia wykwintna. Ceny zniżone. Zarząd FOLKMANOWA 1287g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 13/3. 2249k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11. Tel. 201-87. 1365k

CHODNIKI potaniały o 40% w TKALNI, Kraków, JÓZEFA 2. Telef. 173-98. 1597g

NIE LEKCEWAŻYĆ! Jesteś w rzeczywistości młodą, a zmarszczki koło oczu czynią Cię starą. Zastosuj niezwłocznie krem odżywczy — „AVIVER". Cena zł 1.50 w drogeriach — perfumeriach Aviver, Dietla 107/2. 1668k

TECHNORYS
Kraków, PLAC KOSSAKA 2 m. 14
tel. 225-75
Biuro rysownictwa technicznego, pisania i powielania na maszynach — wykonuje wszelkie w ten zakres wchodzące prace.

RABKA. Najprzyjemniej spędzisz święta „PESACH" w pierwszorzędnym pełnokomfortowym pensjonacie — „ADRIA" telefon 198. — SEDERY odprawiane będą przez znanego kantora. Zarząd Brandstädterów. 1519g

ODLEWNI Z BOCZNICĄ — (TOR KOLEJOWY) W OKOLICY LUB NIEDALEKO KRAKOWA LUB BUDYNKU NADAJĄCEGO SIĘ NA ODLEWNIĘ POSZUKUJĘ. — ZGŁOSZENIA ADM. „NOWEGO DZIENNIKA" POD „3057".

Różne

TOREBKI damskie do płaszczy i kostiumów artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 1399g

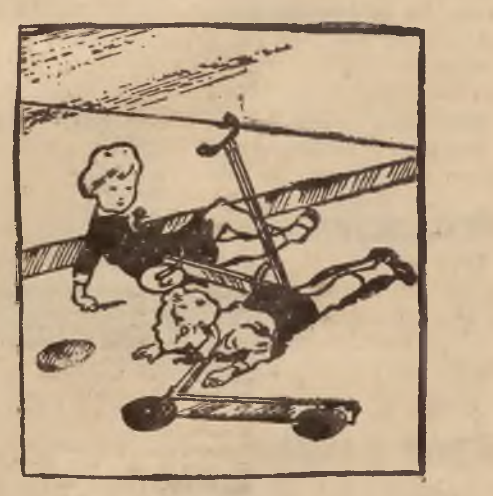
KARNISZE nowoczesne — oprawa obrazów — szklarstwo — poleca najtaniej — Klipstein (senior) tylko Starowiślna 22 obok „Welenki". 1655k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

SPÓŁDZ. BANK GWARANCYJNY
KRAKÓW, ul. DIETLA 37
Przyjmuje wkłady na najkorzystniejszych warunkach.
Załatwia inkaso weksli szybko i tanio. 438k

Wielka ilustrowana
ENCYKLOPEDIA PALESTYŃSKA
ENCYKLOPEDIA ŻYDOWSKIEGO ODRODZENIA
w 5 tomach (zeszytami) w języku polskim.
Wielkie dzieło encyklopedyczne obrazujące całokształt żydowskiego ruchu renesansowego i odradzającej się Palestyny. Bliska współpraca wybitnych sił naukowych i literackich kraju i Palestyny. Komitet Redakcyjny: B. Cweibaum, dr N. M. Gelber, dr I. Schipper, dr I. Schwarzbart, dr S. Stendig, dr A. Tartakower, P. Wasserman.
Ukazał się 7-my zeszyt bogato ilustrowany.
Dzieło niezbędne w każdym domu żydowskim
Adres redakcji: Kraków, Kołłątaja 9 10, Konto rozr. w Krakowie Nr 18
Przyjmuje się subskrypcje na całe dzieło.

ANTYFEMINISTA



— *Naturalnie, że kobieta jest przy kierownicy!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.